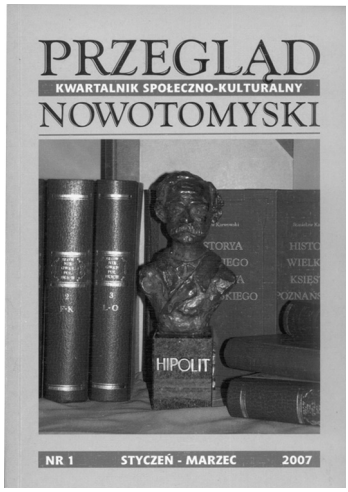


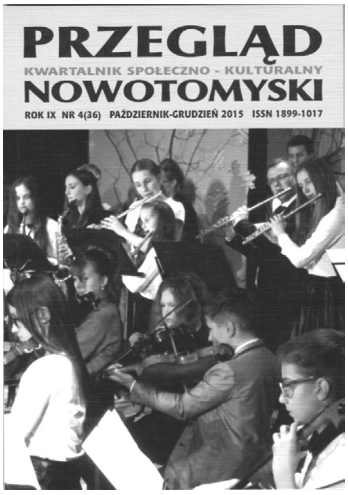


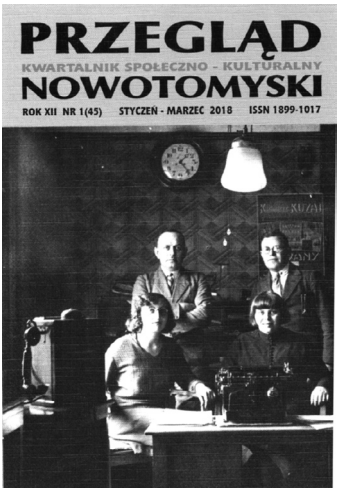



# PRZEGLĄD
## KWARTALNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY
# NOWOTOMYSKI

Rok IX Nr 2 (46) 2018 Cena 8 zł

WYDAWCA:
Nowotomyskie Towarzystwo Kulturalne
współpraca wydawnicza:
Wydawnictwo *Opalgraf* Opalenica

REDAKCJA:
Lucyna Kończal - Gnap
Bogumił Wojcieszak

Adres redakcji:
ul. Witosa 8
64-300 Nowy Tomyśl
tel. (61) 44 21 270
e-mail: zarzad.ntk@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami

Na okładce:
Wystawa „Społeczeństwo armii. W 80. rocznicę uroczystości przekazania broni ze zbiórki Funduszu Obrony Narodowej w powiecie nowotomyskim" w nowotomyskiej bibliotece. Fot. Izabela Putz

Publikacja współfinansowana
ze środków Gminy Nowy Tomyśl
i Powiatu Nowotomyskiego

Generała Kazimierza Sosnkowskiego powitały Janinka i Gabrysia Kabzianki,
które wręczyły bukiety kwiatów
Nowy Tomyśl, pl. Piłsudskiego, 10 lipca 1938 r. (NAC)

Bartosz Kruszyński

**W historii Nowego Tomyśla niewiele było wydarzeń tej rangi ...**

# Z działalności Funduszu Obrony Narodowej ...

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej II Rzeczpospolita stanęła wobec wyzwania budowy sił zbrojnych, które miały zapewnić bezpieczeństwo i stabilność państwa. Była to jednak materia dość złożona. Wiązała się przede wszystkim z niewystarczającymi nakładami finansowymi oraz słabo rozwiniętym przemysłem zbrojeniowym, który w dużej mierze należało zbudować od podstaw. W latach 30. XX wieku Niemcy zaczęły jawnie łamać postanowienia traktatu wersalskiego (wcześniej czyniły to skrycie, m. in. we współpracy ze Związkiem Radzieckim). Jednocześnie podjęły dynamiczną rozbudowę sił zbrojnych. Wdrażały nową doktrynę tzw. wojny błyskawicznej – Blitzkriegu. Produkowały i wprowadzały w swoich siłach zbrojnych nowoczesne systemy uzbrojenia. W wymiarze strategicznym sytuacja ta zaczęła stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Dodać tutaj należy, że Polska – ze względu na zacofanie przemysłowe – nie mogła dorównać Niemcom. Dotyczyło to także nakładów finansowych na wojsko. Dlatego też już w latach 20. podjęto starania o pozyskanie środków na rozbudowę przemysłu zbrojeniowego oraz zakup uzbrojenia. Celowi temu miały posłużyć utworzone fundusze: Fundusz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (1923), Fundusz Obrony Morskiej (1933, dalej FOM - na mocy decyzji premiera gen. dyw. Sławoja F. Składkowskiego z chwilą powołania do życia FON-u, Fundusz Obrony Morskiej stał się jego częścią składową), Fundusz Obrony Narodowej (1936, dalej FON), Fundusz Łodzi Podwodnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej (1939).

Wielkim sukcesem polskiego społeczeństwa w ramach zbiórki na FOM było sfinansowanie za 8 mln 200 tys. zł okrętu podwodnego ORP „Orzeł", który został wybudowany w Holandii. Okręt ten 10 lutego 1939 roku wpłynął uroczyście do Portu Wojennego w Gdyni. Zainspirowane tym sukcesem władze państwowe 9 kwietnia 1936 roku powołały dekretem Prezydenta RP Fundusz Obrony Narodowej (dalej FON), a jego głównym celem było dozbrojenie wojsk lądowych oraz rozbudowa polskiego przemysłu wojennego. Zgodnie z powyższym dekretem, FON-em zarządzał Minister Spraw Wojskowych, który także określał sposób wydatkowania środków, a tworzyć go miały: wpływy uzyskane ze sprzedaży nieruchomości i ruchomości pozostających pod zarządem wojska, a stanowiących własność Skarbu Państwa; wpływy, które na podstawie szczególnych przepisów ustawowych miały być przekazywane na rzecz Funduszu Obrony Narodowej; dary i zapisy na rzecz FON.

W krótkiej historii Nowego Tomyśla niewiele było wydarzeń tej rangi.
W uroczystości przekazania broni wzięły udział nieprzebrane rzesze mieszkańców powiatu nowotomyskiego – Nowy Tomyśl, pl. Piłsudskiego, 10 lipca 1938 r. (APP)

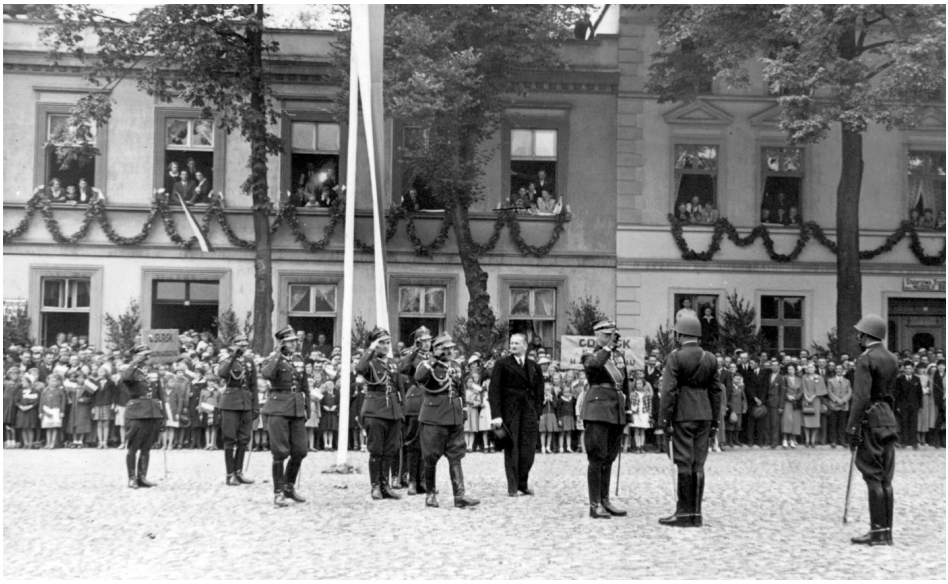

Generał broni Kazimierz Sosnkowski i generał brygady Edmund Knoll-Kownacki w towarzystwie wojewody poznańskiego Artura T. Maruszewskiego odebrali raport ppłka Tomasza Rybotyckiego – zastępcy dowódcy 57. Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii, dowódcy uroczystości (NGI – z albumu Heleny Wolnej)

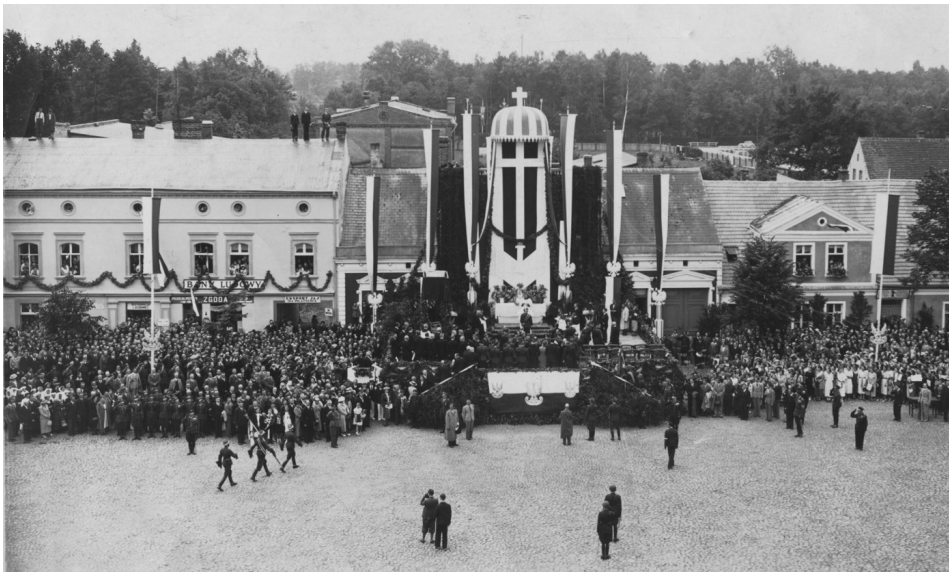

Mszę św. na pl. Marszałka Piłsudskiego – wspólnie z proboszczem nowotomyskiej parafii ks. Stanisławem Ćwiejkowskim – celebrował ks. bp Walenty Dymek (MiPBP)

Miejsca obok ołtarza zajęły poczty sztandarowe i połączone chóry pod dyrekcją p. Mroczkiewicza ze Lwówka (MiPBP)

Jednocześnie Minister Skarbu otrzymał pełnomocnictwo na zaciąganie pożyczek zagranicznych i przekazywanie ich na FON. Według szacunkowych obliczeń, do 1 września 1939 roku zgromadzono od społeczeństwa około 50 mln zł darowizn oraz ok. 800 mln zł dotacji państwowych, co dało łącznie kwotę około 850 mln zł. Jednak, aby zrozumieć skalę tego zjawiska należy przywołać dla porównania wysokości nakładów finansowych, związane z rozbudową sił zbrojnych. Koszt sformowania, uzbrojenia i wyposażenia dywizji pancernej wynosił 150 mln zł, jeden nowoczesny średni bombowiec „Łoś" polskiej produkcji kosztował 500 tys. zł, na zakup lekkiego czołgu polskiej produkcji o masie 10 ton należało przeznaczyć 200 tys. zł, a polskie działo przeciwlotnicze „Bofors" kal. 40 mm kosztowało 115 tys. zł., 12-tonowy czołg francuski 160 tys. zł; ścigacz planowany do zakupienia w ramach FOM 750 tys. zł.

W działania na rzecz FON-u włączył się również powiat nowotomyski, a inicjatorem tej akcji był ówczesny starosta nowotomyski Ignacy Skoczeń. Zwoływał on w każdym mieście i w każdej gminie powiatu nowotomyskiego zebrania organizacyjne lokalnych komitetów, na które zapraszał wybitnych działaczy społecznych i przedstawicieli wszystkich warstw okolicznego społeczeństwa. 22 października 1937 roku w Nowym Tomyślu odbyło się posiedzenie konstytucyjne Komitetu Powiatowego FON, w skład jego rady weszli: przewodniczący – Ignacy Skoczeń, I wiceprzewodniczący – Wojciech Wydra, kierownik szkoły w Nowym Tomyślu, II wiceprzewodniczący – Olgierd Niebieszczański, notariusz z Grodziska Wlkp., sekretarz – Maksymilian Adamczyk, asesor Wydziału Powiatowego w Nowym To-

Generał Kazimierz Sosnkowski, wojewoda Artur T. Maruszewski, ks. bp Walenty Dymek i generał Edmund Knoll – Kownacki zajęli miejsce na przygotowanym w centralnej części placu podium (APP)

myślu, skarbnik – Adolf Szwarc, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Tomyślu, trzej ławnicy: Ludwik Bobowski z Grąblewa, Dora von Hayden – generalna plenipotentka majątku Wąsowo, Stanisław Musiał – rolnik z Glinna. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Alojzego Górnego – adwokata z Grodziska Wlkp., Edwarda Zaraza – kierownika szkoły z Zemska oraz Kaczorowskiego – kierownika szkoły z Opalenicy.

Komitet Powiatowy FON utworzył dziewięć Komitetów Obwodowych obejmujących tereny poszczególnych miast i gmin lub gmin w: Nowym Tomyślu, Zbąszyniu, Miedzichowie, Lwówku, Kuślinie, Opalenicy, Grodzisku Wlkp., Granowie oraz Buku i Opalenicy z terenami tych miast i gmin. Funkcję przewodniczących lokalnych komitetów FON pełnili: notariusz Witold Wężyk – na miasto i gminę Nowy Tomyśl, ks. dziekan dr Jan Ściesiński – na miasto i gminę Zbąszyń, wójt Miedzichowa Stefan Sobera – na miasto i gminę Miedzichowo, ks. dziekan Włodzimierz Laskowski – na miasto i gminę Lwówek, wójt Kuślina Stefan Frąckowiak – na gminę Kuślin, burmistrz Opalenicy Mieczysław Kędzierski – na miasto i gminę Opalenica, ziemianin z Separowa Stanisław Przybecki – na gminę Granowo, dyrektor Browarów Grodziskich Antoni Thum – na miasto i gminę Grodzisk Wlkp. oraz burmistrz Buku Maksymilian Holland – na miasto i gminę Buk.

Na zebraniu konstytucyjnym powołano również Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli: przewodniczący Ignacy Skoczeń – starosta powiatowy i członkowie: Maksymilian Adamczyk -asesor Wydziału Powiatowego w Nowym Tomyślu, Lu-

dwik Bobowski – prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z Grąblewa, Zygmunt Chłapowski – ziemianin z Cieśli, Elżbieta Gniotowa – przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z Nowego Tomyśla, Alojzy Górny – adwokat z Grodziska Wlkp., Maksymilian Holland – burmistrz Buku, Marian Jankiewicz – dyrektor firmy „Żar" z Nowego Tomyśla, ks. dziekan Stefan Kruszka – proboszcz z Grodziska Wlkp., Czesław Krzowski – burmistrz Nowego Tomyśla, Antoni Lubiński – inspektor szkolny z Nowego Tomyśla, Liczbański – kierownik szkoły ze Zbąszynia, kpt. Karol Markowski – dyrektor Banku Ludowego w Nowym Tomyślu, Nadolny – kierownik szkoły w Buku, Olgierd Niebieszczański – notariusz Grodziska Wlkp., Konstanty Pietruszyński – wójt z Buku, Przybylski – kierownik straży granicznej ze Zbąszynia, dr Franciszek Rost – dyrektor szpitala powiatowego z Nowego Tomyśla, ks. dr Jan Ściesiński – proboszcz ze Zbąszynia, dr Klemens Śliwiński – dyrektor firmy „Bacon Export" z Grodziska, Adolf Szwarc – dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności z Nowego Tomyśla, Antoni Thum – dyrektor Browarów Grodziskich, Wróbel -kierownik szkoły z Buku i Wojciech Wydra – kierownik szkoły z Nowego Tomyśla. Członkowie Komitetu Wykonawczego kierowali również całym szeregiem sekcji zadaniowych powołanych do zorganizowania uroczystości, w tym – sekcją propagandową, żywnościową, finansową, transportową, porządkową, dekoracyjną, fotograficzną, sanitarną, parkowania, zainstalowania i obsługi megafonów, sekcją organizacji zabawy i rautu.

Członkowie Komitetu Powiatowego podjęli decyzję, że z zebranych środków zostaną zakupione ciężkie karabiny maszynowe polskiej produkcji Browning wz. 1930 (dalej ckm Browning wz. 1930), a ufundowaną broń otrzyma 57. Pułk Piechoty Karola II Króla Rumunii, w którym to służyli mieszkańcy powiatu nowotomyskiego. Pułk ten stacjonował w Poznaniu (dawne koszary niemieckiego 6. Pułku Grenadierów między ul. Szylinga i ul. Bukowską i organizacyjnie wchodził w skład 14. Wielkopolskiej Dywizji Piechoty). Komitet Powiatowy FON postanowił zgromadzić na powyższy cel 80 tys. złotych, a kwotę tę rozdzielono na poszczególne Komitety Obwodowe. Pod względem wysokości kwoty najwięcej miał zebrać komitet w Grodzisku Wlkp. – 12 200 zł, dalej komitet w Buku – 10 200 zł, w Nowym Tomyślu – 9 300 zł, we Lwówku – 9 200 zł, w Opalenicy – 7 800 zł, w Zbąszyniu – 7 100 zł, w Kuślinie – 5 400 zł, w Granowie – 4 680 zł i w Miedzichowie – 2 520 zł. Zbiórkę tę zaplanowano przeprowadzić do listopada 1937 roku.

Budujący przykład dało wówczas 237 nauczycieli z powiatu nowotomyskiego, którzy postawili sobie za cel zebranie kwoty 3 000 zł. Zamierzenie to zostało zrealizowane, a kwota ta przekazana Powiatowemu Komitetowi FON. Dodać należy, że niektórzy nauczyciele ze swych skromnych wynagrodzeń przekazali aż 120 zł. Jedno z pierwszych miejsc pod względem zebranej kwoty zajęła wieś Wąsowo, która jak podaje „Orędownik na powiaty nowotomyski i wolsztyński", już 27 listopada zebrała kwotę 4 000 zł. Ostatecznie zaangażowanie społeczne przerosło znacznie oczekiwania, a kwota, jaką udało się zebrać wyniosła 134.900,86 zł.

Ufundowaną broń przed budynkiem magistratu zaprezentowały siostry PCK: Stefania Hancykówna (z lewej) i Józefa Machajówna (z prawej); za nimi oficerowie i żołnierze 57. Pułku Piechoty

Ufundowane ckm-y Browning wz. 1930 na biedkach przed magistratem. Obok widoczni przedstawiciele fundatorów (NAC)

Przemowa gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego podczas uroczystości na pl. Marszałka Piłsudskiego (APP)

W „Sprawozdaniu z działalności Komitetu Powiatowego Funduszu Obrony Narodowej w Nowym Tomyślu", zamieszczonym na łamach okolicznościowej jednodniówki, w skład powyższej kwoty wchodziło: w gotówce – 105.655,75 zł, w naturaliach – 10.766,06 zł i w papierach wartościowych równoważność 18.479,05 zł. W sprawozdaniu tym nadmieniono również, że do sumy tej nie doliczono kwot złożonych na FOM.

30 kwietnia 1938 roku delegacja Komitetu Powiatowego FON, w skład której wchodzili: przewodniczący Ignacy Skoczeń, hr. Andrzej Kurantowski z Kotowa, dr Klemens Śliwiński – dyrektor Becon Export z Grodziska Wlkp. i asesor Maksymilian Adamczyk z Nowego Tomyśla, została przyjęta w Warszawie przez marszałka Edwarda Śmigłego- Rydza – Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, któremu złożyła raport z przebiegu i rezultatów akcji oraz wręczyła zaproszenie na uroczystość. Podobny raport i zaproszenie złożono wówczas także gen. dyw. Tadeuszowi Kasprzyckiemu – Ministrowi Spraw Wojskowych oraz gen. bryg. Aleksandrowi Litwinowiczowi – II Wiceministrowi Spraw Wojskowych oraz szefowi Administracji Armii.

Zgodnie z pierwotnymi postanowieniami Komitetu Powiatowego FON, 57. Pułk Piechoty Karola II Króla Rumunii otrzymał broń o wartości 80 tys. zł. Jednak dodatkowym beneficjentem okazał się 7. Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich, któremu ufundowano broń o wartości 40 tys. zł, natomiast za pozostałą część kwoty zakupiono dwa ckm Browning wz. 1930 – dla ścigacza morskiego ORP „Poznań", którego budowa miała zostać dopiero zlecona w ramach FOM.

W obliczu narastającego zagrożenia ze strony Niemiec, Komitet Powiatowy FON

podjął decyzję, że wręczenie broni ufundowanej dla jednostek poznańskiego garnizonu będzie miało miejsce w Nowym Tomyślu. Na tę uroczystość, niezwykle ważną dla mieszkańców powiatu nowotomyskiego, został zaproszony generał broni Kazimierz Sosnkowski – Inspektor Armii. Dodać w tym miejscu należy, że generał był osobiście związany z Wielkopolską i powiatem nowotomyskim, gdyż od 20 lat był właścicielem majątku w pobliskim Porażynie oraz Sielinku. To w tym regionie przyszło na świat jego pięciu synów. Na wydarzenie to zaproszono także generała brygady Edmunda Knoll-Kownackiego – dowódcę Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu.

Początkowo uroczość była zaplanowana na niedzielę 26 maja 1938 roku. Jednak prawdopodobnie na prośbę generała Sosnkowskiego została przesunięta na niedzielę 3 lipca, a następnie na kolejną niedzielę 10 lipca.

Biorąc pod uwagę fakt, że do Nowego Tomyśla miało przybyć w ciągu dwóch dni kilka tysięcy gości, stanowiło to poważne wyzwanie dla władz miasta oraz Komitetu Powiatowego FON. Mieszkańcom okolicznych miejscowości należało zapewnić dogodny transport kolejowy. Zadania tego podjęła się Liga Popierania Turystyki, która wraz z PKP zapewniła podstawienie tzw. pociągów popularnych. Koszt biletu w dwie strony na trasie Nowy Tomyśl – Poznań, Otusz, Buk, Wolsztyn wynosił – 2,50 zł, z Międzychodu – 2,70 zł, z Granowa i Grodziska Wlkp. – 1,40 zł, a z Opalenicy i Zbąszynia – 1,10 zł. Tego dnia wąskotorowa Kolejka Opalenicka miała również przywozić gości ze Lwówka, Dusznik oraz Opalenicy, a zniżka na bilet wynosiła 60%.

Z okazji uroczystości władze powiatu postanowiły wydać jednodniówkę, do której artykuły i reklamy zbierano do 15 czerwca. Ilość nadesłanych tekstów spowodowała, że odstąpiono od pierwotnego zamiaru wydania parostronicowej jednodniówki. Ostatecznie, nakładem Komitetu, ukazała się 322. stronicowa pozycja zatytułowana „Wczoraj i Dziś Powiatu Nowotomyskiego".

Redaktorem tej objętościowo pokaźnej publikacji, wydanej „czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego", był prof. Jan Świerzowicz. Natomiast w czasopiśmie powiatowym – „Orędowniku na powiaty nowotomyski i wolsztyński", które od początku systematycznie relacjonowało organizację i przebieg zbiórki na FON – już kilka tygodni wcześniej tak zapowiadano nadchodzącą uroczystość: *W dniu 10 lipca całe społeczeństwo powiatu witać będzie dzielną kawalerię i waleczną piechotę, W uroczystości wręczenia broni Wojsku (10-go lipca) biorą udział wszystkie Towarzystwa z terenu powiatu.* 7 lipca „Orędownik" zamieścił program powyższego wydarzenia, w którym stwierdzono: *Uroczystość ta jest wynikiem zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa powiatu nowotomyskiego, jest wyrazem głębokiego zrozumienia ważności dzisiejszej chwili życiowej, jest symbolem zbratania się Armii ze społeczeństwem. Wysiłek ten cyfrowo przedstawia się imponująco, zdołano bowiem zebrać 140.000,00 złotych . Wysiłek ten świadczy o tym, że patriotycznie usposobiona ludność powiatu nie zna rozdziału między słowem i czynem, że powiedzenie Marszała Śmigłego Rydza o podnoszeniu Polski wzwyż staje się realnym czynem. W dniu tym nie zabraknie w Nowym Tomyślu żadnego obywatela, który by nie wziął udziału w podniosłej uroczystości i nie zamanifestował swych uczuć dla Armii.*

Naprzeciw trybuny honorowej, ustawionej pośrodku północnej pierzei Starego Rynku, stanęła orkiestra 57. Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii (APP)

W ramach przygotowań do tego wydarzenia, Zarząd i Rada Miejska w Nowym Tomyślu prosiły mieszkańców o przybranie domów zielenią oraz chorągwiami narodowymi, co miało nastąpić w sobotę przed południem. Apelowano o serdeczne przyjęcie żołnierzy oraz zaproszonych gości, o udział wszystkich mieszkańców miasta w uroczystości, przestrzeganie zarządzeń dotyczących bezpieczeństwa i porządku oraz (...) *pozdrawianie sztandarów wojskowych przez zdjęcie nakrycia głowy*. Dalej pisano: O*bywatele! Miasto nasze słynie z ładu, porządku i czystości. Nie wątpimy, że w tym uroczystym dniu postawa naszych obywateli potwierdzi słuszność tej opinii.* Można przyjąć, że przygotowania do tej uroczystości stanowiły impuls do powołania w Nowym Tomyślu w dniu 7 lipca 1938 roku Koła Związku Oficerów Rezerwy. Prezesem zarządu został Wojciech Wydra, wiceprezesem – Witold Wężyk, sekretarzem – Marian Fellmann, a skarbnikiem – Wojciech Jeleń. W dniu powołania koło to liczyło 50 członków. Jednym z podstawowych wyzwań dla organizatorów uroczystości było zapewnienie bezpieczeństwa przybyłym gościom. Dlatego też Powiatowy Komitet FON powołał kierownika bezpieczeństwa, którego biuro znajdowało się w ratuszu. Został nim kapitan rezerwy Karol Markowski. Z uroczystością tą związane było wydarzenie z 8 lipca 1938 roku, kiedy to na posiedzeniu Rady Miejskiej w Nowym Tomyślu podjęto uchwałę o nadaniu „Obywatelstwa Honorowego Powiatowego Miasta Nowy Tomyśl" marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi – Głównemu Inspektorowi Sił Zbrojnych oraz generałowi broni Kazimierzowi Sosnkowskiemu – Inspektorowi Armii.

Przemarsz pocztu sztandarowego 57. Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii przed trybuną honorową (MiPBP)

Kilka dni przed uroczystością Wojciech Wydra – wiceprzewodniczący Powiatowego Komitetu FON napisał: *Dzień 10 lipca 1938 r. niezatarty zostawi ślad w naszych sercach. Podniosłe będziemy przeżywać chwile. Gościć będziemy pułki poznańskie, okryte sławą wojenną. Chciałoby się krótko, po żołniersku, do nich rzec: „Witajcież nam, drodzy żołnierze! Nie tylko karabiny wam dajemy, lecz i serca nasze! Jednej matce służymy, Ojczyźnie! Czołem!". A goście to dostojni. Na sztandarze krzyż Virtuti Militari. Gdy na polach bitwy w r. 1920 Naczelny Wódz Józef Piłsudski własnoręcznie dekorował pułki poznańskie orderem Virtuti Militari, powiedział o nich, że Go nigdy nie zawiodły. A my składamy dziś meldunek Naczelnemu Wodzowi, że w realizacji hasła Obrony Narodowej nigdy Go nie zawiedziemy.*

Już 9 lipca 1938 roku od godz. 12.00 do godz. 20.00 nadawano na terenie miasta przez megafony audycje, prezentując przemówienia, muzykę oraz komunikaty organizacyjne. O godz. 18.00 patrole Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Pogotowania Ochotniczej Straży Pożarnej zajmowały posterunki wyznaczone przez kierownictwo tej uroczystości. O godz. 18.20 kapitan Markowski wyznaczył patrole porządkowe oraz ich posterunki. O godz. 19.00 transportem kolejowym zaczęły przybywać do Nowego Tomyśla z poznańskiego garnizonu reprezentacje obu pułków.

10 lipca 1938 roku o godz. 9.00 na Placu Marszałka Piłsudskiego (dziś: pl. Niepodległości) pododdziały wojska oraz oddziały Przysposobienia Wojskowego zaczęły zajmować miejsca frontem do wzniesionego na placu ołtarza. W tym czasie zaprzęgi z uzbrojeniem oraz wyposażeniem zajęły wyznaczone stanowiska. O godz. 9.30 do-

Żołnierze 57 Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii zaprezentowali ckm-y Browning wz. 1930 umieszczone na biedkach (NGI z albumu MiPBP)

Miejsca na trybunie honorowej zajęli (od lewej): gen. bryg. Edmund Knoll-Kownacki, wojewoda poznański Artur T. Maruszewski i gen. broni Kazimierz Sosnkowski (NAC)

wódca uroczystości odebrał raport od dowódców pododdziałów. Przed godz. 10.00 na Plac Marszałka Piłsudskiego przybył generał broni Kazimierz Sosnkowski – Inspektor Armii oraz generał brygady Edmund Knoll-Kownacki – dowódca Okręgu Korpusu nr VII w towarzystwie wojewody poznańskiego Artura Tomasza Maruszewskiego, którzy odebrali raport od ppłka Tomasza Rybotyckiego – zastępcy dowódcy 57. Pułku Piechoty, dowódcy uroczystości oraz dokonali przeglądu pododdziałów. Następnie do generała Sosnkowskiego oraz wojewody Maruszewskiego podeszły Janinka i Gabrysia Kabzianki, które wręczyły bukiety kwiatów. Generałowie, wojewoda oraz zaproszeni goście podeszli do podium przed ołtarzem, gdzie przygotowano miejsca siedzące dla najważniejszych gości. Kiedy dostojnicy zajęli swoje miejsca, dowódca uroczystości wydał rozkaz, aby poczty sztandarowe zajęły miejsca obok ołtarza: po prawej stronie stanął poczet sztandarowy 57. Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii, po lewej stronie – 7. Pułku Strzelców Wielkopolskich, a za nimi w 2-3 metrowych odstępach poczty sztandarowe Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz innych organizacji. Miejsce po prawej stronie ołtarza zajęły także połączone chóry. Przy każdym egzemplarzu ufundowanej broni stanęło po dwóch przedstawicieli fundatorów.

O godz. 10.00 rozpoczęło się msza św., którą – wspólnie z proboszczem nowotomyskiej parafii ks. Stanisławem Ćwiejkowskim – celebrował ks. bp Walenty Dymek. Podczas mszy św. śpiewały połączone chóry z całego powiatu, a grała orkiestra 57. Pułku Piechoty. Kazanie wygłosił ks. prałat Paweł Steinmetz. Po mszy św. dowódca uroczystości wydał rozkaz: „Prezentuj broń", a orkiestra 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich zagrała hymn narodowy. Następnie poczty sztandarowe powróciły do swoich pododdziałów.

Wówczas adiutant uroczystości wydał orkiestrom rozkaz do zagrania „Hasła Wojska Polskiego". Dalej nastąpiły przemówienia: przewodniczącego Powiatowego Komitetu FON Ignacego Skoczenia, generała broni Kazimierza Sosnkowskiego oraz reprezentantów władz lokalnych. Po wystąpieniach generał Kazimierz Sosnkowski, generał Edmund Knoll-Kownacki, biskup Walenty Dymek, Jan Jakóbiec – kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego, płk Stanisław Edward Grodzki – dowódca 57. Pułku Piechoty, płk Włodzimierz Kownacki – dowódca 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich, w towarzystwie starosty Ignacego Skoczenia przeszli na drugie, przygotowane w centralnej części placu, podium. Tam nastąpiło uroczyste przekazanie ufundowanej broni. 57. Pułk Piechoty Karola II Króla Rumunii otrzymał dar o wartości 80 tys. zł, a było to: 19 sztuk ckm-ów Browning wz. 1930 (3 na taczankach i 16 na biedkach), 2 granatniki wz. 1936 kalibru 46 mm, radiostacja polowa N2 oraz samochód terenowy Fiat 508 III „Łazik". Druga obdarowana jednostka, czyli 7. Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich otrzymał broń o wartości 40 tys. zł, tj. 7 sztuk ckm-ów Browning wz. 1930 oraz motocykl Sokół 600 RTM 211 z koszem. Natomiast okręgowej Lidze Morskiej i Kolonialnej przekazano 2 sztuki ckm-ów Browning wz. 1930 na uzbrojenie ścigacza morskiego ORP „Poznań" (który do 1939 roku nie został wybudowany). Dodać tutaj należy, że ckm-y Browning wz. 1930 na tej uroczystości wystąpiły już na etatowych pojazdach w barwach tych pułków.

Przed trybuną honorową  poczet sztandarowy 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich (NGI z albumu MiPBP)

Przejazd ufundowanego samochodu terenowego Fiat 508 III "Łazik"(APP)

Gen. broni Kazimierz Sosnkowski i starosta nowotomyski Ignacy Skoczeń (APP)

Burmistrzowie Nowego Tomyśla, Opalenicy i Grodziska Wlkp., wręczyli gen. Sosnkowskiemu dyplomy potwierdzające nadanie tytułu honorowego obywatela tych miast (APP)

Po uroczystym przekazaniu broni generał Kazimierz Sosnkowski powrócił na trybunę honorową, gdzie obecni na uroczystości burmistrzowie, Czesław Krzowski – burmistrz Nowego Tomyśla, Mieczysław Kędzierski – burmistrz Opalenicy oraz dr Roman Mazurkiewicz – burmistrza Grodziska Wlkp., wręczyli mu dyplomy potwierdzające nadanie tytułu honorowego obywatela tych miast. W swoim kolejnym wystąpieniu generał Kazimierz Sosnkowski podkreślił wielki gest i poświęcenie mieszkańców powiatu nowotomyskiego, i w imieniu Naczelnego Wodza oraz Wojska Polskiego, podziękował za przekazany dar. Kolejny mówca, wojewoda poznański Artur Maruszewski podkreślił wielkie zasługi generała Kazimierza Sosnkowskiego.

Po zakończeniu tego punktu programu dowódca uroczystości dał rozkaz przemarszu oddziałów z Placu Marszałka Piłsudskiego przez ul. Długą w kierunku Starego Rynku (dziś: pl. Chopina). Z ul. Długiej kolumna skręciła w prawo w ul. Kościuszki, a następnie ponownie w prawo w ul. Poznańską. W oczekiwaniu na godz. 12.00, kiedy to miała rozpocząć się defilada, czoło kolumny zatrzymało się na wysokości ul. Krótkiej. Trybuna honorowa, na której zajęli miejsca generał broni Kazimierz Sosnkowski oraz generał brygady Edmund Knoll-Kownacki i wojewoda poznański Artur Tomasz Maruszewski, znajdowała się pośrodku północnej pierzei Starego Rynku. Dowódcy obu pułków oraz pozostali oficerowie przyjmowali defiladę, stojąc po prawej strony trybuny. Na wprost trybuny honorowej, po drugiej strony ulicy, którą miała odbyć się defilada, stanęła orkiestra 57. Pułku Piechoty.

Za pododdziałami wojska przemaszerowali m. in. weterani ... (APP)

Punktualnie o wyznaczonej godzinie pododdział poznańskiego garnizonu wkroczył na odświętnie przystrojony Stary Rynek, a na jego czele ppłk Tomasz Rybotycki wraz z adiutantem. Dalej major Jelinek na czele 57. Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii. Za nimi podążały: poczet sztandarowy pułku, poczet z Przechodnim Proporcem 14. Wielkopolskiej Dywizji Piechoty za Mistrzostwo Strzeleckie oraz por. Radzymiński na czele 1. kompanii strzeleckiej wraz z obsługą dwóch granatników wz. 1936 kalibru 46 mm. O kompanii tej pisano: (...) *żołnierze wzrostem i wyglądem imponujący, gdyż najmniejszy strzelec 176 cm, a najwyższy 198 cm, z tego duży procent to dzieci naszego powiatu. W kompaniji tej odbywają obecnie ćwiczenia rezerwy znani na naszym terenie nauczyciele: ppor. rez. Cywiński Tadeusz i podchorąży rez. Skrzypczak Stanisław.*

Za nimi maszerowały zaprzęgi z 19 ckm-ami Browning wz. 1930 – zarówno na taczankach wz. 1933 (zaprzęg trzykonny), jak i biedkach 1933 (zaprzęg jednokonny), dwa zaprzęgi konne z radiostacjami polowymi N2, działon plutonu artylerii piechoty z armatą polową wz. 1902 kalibru 76,2 mm, zaprzęgi konne z dwoma armatami przeciwpancernymi Bofors wz. 1936, pluton kolarzy z rowerami i pluton konny z kompanii zwiadowców oraz samochód terenowy Fiat 508 III „Łazik". Za 57. Pułkiem Piechoty maszerował 7. Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich na czele z rotmistrzem Dymowskim – za dowódcą poddziału jechał poczet sztandarowy, szwadron uzbrojony w lance z proporcami w barwach pułku, szwadron ckm z karabinami Browning wz. 1930 na jukach oraz motocykl „Sokół" 600 RTM 211

... i harcerze (MiPBP)

z koszem. Za nimi maszerował szwadron Przysposobienia Wojskowego – konnego pod dowództwem porucznika Nadolnego. „Dziennik Poznański" po uroczystości donosił, że: *Wspaniała postawa doskonale prezentujących się oddziałów wojskowych wzbudziła wielki entuzjazm wśród olbrzymich tłumów publiczności. Raz po raz na wojsko padały spośród publiczności kwiaty, okrzykom zaś na cześć armii i oklaskom nie było końca.*

Za pododdziałami wojska w szyku ósemkowym maszerowały organizacje społeczne, na czele z kapitanem rezerwy Karolem Markowskim. Jako pierwsza szła kompania Związku Strzeleckiego, dalej oddziały Przysposobienia Wojskowego, członkowie Ligi Morskiej i Kolonialnej z modelem ścigacza morskiego ORP „Poznań" (prawdopodobnie drewniano-tekturowa makieta umieszczona na podwoziu kołowym), zespół „Wesele Przyprostyńskie", Sekcja Kobieca, Sekcja Stowarzyszeń, Sekcja Rolnicza oraz organizacje gminne i powiatowe. Najliczniejszą grupę stanowili rolnicy zrzeszeni w Kółkach Rolniczych, na czele z ordynatem Stanisławem Niegolewskim. Na czele włościanek z powiatu nowotomyskiego maszerowała Wanda Niegolewska, małżonka ordynata.

Po zakończonej defiladzie generał Kazimierz Sosnkowski spotkał się na Starym Rynku z dużą grupą dzieci z Gdyni i Śląska Cieszyńskiego, które w lipcu 1938 roku gościły na koloniach w Zbąszyniu. O godz. 13.00 w ogrodzie restauracji „Kresowianka" zorganizowano obiad żołnierski, który przygotowały kuchnie polowe 57. Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii. Podczas obiadu zabrał głos generał brygady Ed-

W ogrodzie restauracji „Kresowianka" zorganizowano obiad żołnierski (APP)

mund Knoll-Kownacki – dowódca Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu, który podziękował społeczeństwu za tak hojny dar i zapewnił, że broń ta trafiła w dobre ręce.

O godz. 16.00 w tym samym ogrodzie rozpoczęła się zabawa ludowa z bogatym programem artystycznym. Przy akompaniamencie orkiestry 57. Pułku Piechoty wypuszczono w niebo pięć dużych oraz dwieście małych balonów. O godz. 16.15 zaprezentowano zebranym fragment przedstawienia „Wesele Przyprostyńskie" autorstwa Antoniny Woźnej, o godz. 17.15 odbył się koncert dudziarzy, a o godz. 17: 25 uczennica Sejpoltówna z Grodziska Wlkp. solowo zatańczyła oberka.

O godz. 17.35 wystąpiła orkiestra wojskowa, a od godz. 17.45 do 18.45 chóry wielogłosowe: Towarzystwo Śpiewu im. Moniuszki z Wąsowa z utworem „Pod borem sosna", Towarzystwo Śpiewu św. Cecylii z Bukowca z utworem „Nie chcę cię Kasiuniu", Towarzystwo Śpiewu „Harmonia" z Grodziska Wlkp. z utworem „Wesele sieradzkie", Koło Śpiewacze ze Lwówka z utworem „Czemuż ci mi mija matuś", Towarzystwo Śpiewacze im. Moniuszki w Opalenicy z utworem „Krakowiak" oraz Towarzystwo Śpiewacze „Chopin" z Nowego Tomyśla z utworem „Chodziła po sieni". Po godz. 18.50 w ogrodzie restauracji „Kresowianka" odbyła się zabawa taneczna oraz pokaz ogni bengalskich (wstęp wolny).

Wieczorem w odświętnie przystrojonej sali Olejniczakowej (nie istniejący już budynek Domu Ludowego przy obecnej ul. Witosa – przyp. red.) odbył się raut wydany przez Powiatowy Komitet FON dla władz cywilnych, wojskowych oraz oficerów obu pułków.

Uczestnikom uroczystości zaprezentowany został bogaty program artystyczny (APP)

Już po uroczystościach burmistrz Nowego Tomyśla Czesław Krzowski na łamach „Orędownika na powiaty nowotomyski i wolsztyński" złożył obywatelom miasta Nowy Tomyśl podziękowania o następującej treści: *W dniu 10 lipca 1938 r. goszcząc nasze dzielne wojsko i tysięczne rzesze ludzi miasto nasze stanęło na wysokości zadania; możemy się poszczycić ładem, porządkiem i czystością, a nade wszystko godnym i wzorowym zachowaniem się Obywateli. Przedstawiciele władz na moje ręce złożyli podziękowania za wspaniałe udekorowanie miasta, za gościnne przyjęcie wojska, za wzorowy porządek. Składam wszystkim Obywatelom miasta serdeczne podziękowanie, gdyż rolę gospodarzy, tej podniosłej uroczystości Obywatele miasta spełnili w sposób godny naśladowania, Nowy Tomyśl, dnia 14 lipca 1938 r.*

Należy tutaj dodać, że uroczystość z 10 lipca 1938 roku została uwieczniona na kolorowej taśmie filmowej , co było wówczas techniczną nowinką. Wizerunek stojącego na drabinie operatora, z dużą profesjonalną kamerą, został utrwalony na fotografiach m. in. na Placu Marszałka Piłsudskiego. Był to właściciel nowotomyskiej drogerii Ignacy Szczepaniak. Później film ten był prezentowany w ramach Kina Oświatowego w kilkunastu miejscowościach powiatu nowotomyskiego. Na seansach tych drugim wyświetlanym filmem był „Dodek na froncie". Trudno dziś stwierdzić w ilu kopiach utrwalono to wydarzenie, lecz niewątpliwie wielką stratą dla historycznej tożsamości regionu jest to, że ta relacja filmowa nie zachowała się do dnia dzisiejszego.

Komitet Powiatowy FON zadbał także, aby uroczystość została utrwalona na fotografiach. Zadanie to zostało zlecone Janowi Alejnikowi, jednemu z najlepszych po-

Zebrani obejrzeli m. in. fragment „Wesela Przyprostyńskiego" (APP)

Wystąpiły także chóry towarzystw śpiewaczych z całego powiatu nowotomyskiego (APP)

znańskich fotografów prasowych oraz właścicielowi zakładu „Foto – Alejnik". Zamierzano wówczas wydać album o charakterze, zarówno pamiątkowym, jak i dokumentacyjnym. Zgromadzono także zdjęcia od fotografów amatorów obecnych 10 lipca 1939 roku w Nowym Tomyślu. W celu pozyskaniu zdjęć z tego źródła, 13 lipca 1938 roku, na łamach „Orędownika na powiaty nowotomyski i wolsztyński" ogłoszono ich zbiórkę. Połączenie sił fotografów obecnych wówczas w Nowym Tomyślu dało imponujący efekt. Egzemplarze albumu zostały wręczone kilka tygodni

Podczas rautu gen. Sosnkowski stanął do wspólnego zdjęcia
z oficerami 57. Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii (APP)

po uroczystości znamienitym gościom obecnym wówczas w Nowym Tomyślu, tj. m. in. gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu, gen. Edmundowi Knoll-Kownackiemu oraz biskupowi Walentemu Dymkowi.

Z analizy zachowanych źródeł ikonograficznych należy wyciągnąć również wniosek, że na uroczystości tej był wówczas obecny Witold Pikiel – akredytowany fotoreporter Wojska Polskiego, a jego fotografie z Nowego Tomyśla, wykonane 10 lipca 1938 roku, znajdują się obecnie w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Przekazanie na FON przez społeczeństwo powiatu nowotomyskiego zawrotnej kwoty 134 900 zł, należy uznać za duże osiągnięcie, zarówno w wymiarze finansowym, jak i organizacyjnym. Niewątpliwie był to także dowód poczucia współodpowiedzialności za państwo i wyraz hołdu dla Wojska Polskiego. Dla wielu osób o niewielkich dochodach przekazanie pieniędzy na FON było znaczącym wydatkiem, jednak kwestia dozbrojenia polskiego żołnierza, który strzegł tak wytęsknionej i krwawo wywalczonej niepodległości II Rzeczpospolitej, stanowiło cel najważniejszy.

Autor artykułu dziękuje dr. Dariuszowi Rodziewiczowi za lekturę artykułu oraz cenne refleksje i uwagi.

**Zdjęcia ze zbiorów:**
APP – Archiwum Państwowe w Poznaniu; NAC – Narodowe Archiwum Cyfrowe;
MiPBP – Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna
NGI – Nowotomyska Galeria Internetowa

TDH 57 PP
Towarzystwo Działań Historycznych im. Feliksa Pięty w barwach 57 Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii
"Armii w darze. 80. rocznica przekazania broni ze zbiórki Funduszu Obrony Narodowej w Nowym Tomyślu"
NOWY TOMYŚL, 16 czerwca 2018 roku
godz. 10.00 Otwarcie wystawy pt. "Społeczeństwo armii. W 80. rocznicę uroczystości przekazania broni ze zbiórki Funduszu Obrony Narodowej w powiecie nowotomyskim"
Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyślu, ul. Witosa 8
godz. 11.00 Przemarsz uczestników obchodów i sprzętu wojskowego ulicami Nowego Tomyśla
Trasa przemarszu: ul. Poznańska 33, pl. Chopina, ul. Piłsudskiego, ul. Witosa, ul.Tysiąclecia, pl. Niepodległości.
Uroczystości na Placu Niepodległości, Nowy Tomyśl
godz.11.45 Polowa Msza Św.
godz.13.00 Uroczyste przekazanie broni
godz.13.30 Piknik historyczny
godz.18.00 Koncert zespołu HAŃBA!
Atrakcje pikniku!
Współczesne wyposażenie Wojska Polskiego (pojazdy mechaniczne wyposażenie indywidualne), dioramy grup rekonstrukcyjnych (wojskowe ludność cywilna), dawne zawody (powroźnik, plecionkarz, rymarz kowal), tor przeszkód, pole minowe, jak zostać Ułanem, poka szkolenia walki na bagnety. Ponadto: datownik okolicznościow występy muzyczne, stoiska partnerskie.
Zbiory Nowotomyskiej Galerii Internetowej
PATRONAT NARODOWY
1918·2018
PATRONAT HONORUJĄCY
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
Oddział w Poznaniu
WSPÓŁORGANIZATORZY
17. Wielkopolska Brygada Zmechanizowana
Gmina Nowy Tomyśl
Powiat Nowotomyski
PARTNERZY
Enea Fundacja
SGB
Bank Spółdzielczy w Nowym Tomyślu
PATRONAT MEDIALNY
DZIEŃ NOWOTOMYSKO-GRODZISKI
TVP3 POZNAŃ
TVP HISTORIA

Adrian Pawelski

# ...uradować serca i pokrzepić duszę...

## W 80. rocznicę przekazania broni ze zbiórki Funduszu Obrony Narodowej w Nowym Tomyślu

10 lipca 2018 roku mija 80 lat od dnia, kiedy Nowy Tomyśl przeżył jedną z najważniejszych w swojej historii uroczystości, od wydarzenia związanego z przekazaniem broni, zakupionej z przeprowadzonej wśród mieszkańców powiatu nowotomyskiego zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. O wydarzeniu tym pisano już na łamach „Przeglądu Nowotomyskiego", przywołując m. in. opinię korespondenta „Kuriera Poznańskiego" o ówczesnym Nowym Tomyślu:

> ... Miasteczko czyste robi miłe dla oka wrażenie. Być może, że przyczyniła się do tego zieleń girland, bramy triumfalne i spokojnie na drzewach kołyszace się sztandary. Pod tą szatą uroczystą jest jednak czystość i subtelność „na co dzień", widoczna zarówno w braku zielska, jak i w czystości okien, firan, drzwi i najbliższego otoczenia każdego z domów (...).Wszystkie okna, a nawet dachy domów, okalających duży plac, zostały zajęte przez tych, którzy pragnęli uradować serca i pokrzepić duszę patriotyczną uroczystością... (Bogumił Wojcieszak, *Obowiązek kresowego bastionu. Uroczystość przekazania broni w Nowym Tomyślu 10 lipca 1938 r.,* „Przegląd Nowotomyski" nr 2(26) 2013).

W roku bieżącym upamiętniająca te wyjątkowe chwile uroczystość, objęta Patronatem Narodowym Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej Andrzeja Dudy w Stulecie Odzyskania Niepodległości, Patronatem Honorowym Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu, wsparta środkami finansowymi Gminy Nowy Tomyśl, była bez wątpienia największym i chyba najważniejszym wydarzeniem w okresie 9. letniej działalności naszego stowarzyszenia, tj. Towarzystwa Działań Historycznych im. Feliksa Pięty w barwach 57 Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii. Inicjatywa i zarys rocznicowych obchodów, związanych z uczczeniem tego przedwojennego święta Nowego Tomyśla pojawiły się w gronie członków Stowarzyszenia już w sierpniu 2017 roku. A dlaczego święta? Otóż, w całym okresie dwudziestolecia międzywojennego żadne inne wydarzenie w Nowym Tomyślu nie odbiło się tak szerokim echem, jak właśnie przekazanie broni w dniu 10 lipca 1938 roku. O przyjeździe do granicznego powiatu doborowych kompanii 57 Pułku Piechoty Karola II Króla

Rumunii czy też 7 Pułku Strzelców Konnych, *w której żołnierz jest obrazem tężyzny Narodu Polskiego* rozpisywały się media całego kraju. A z zaproszenia do Nowego Tomyśla skorzystało wówczas wielu znamienitych gości, z gen. broni Kazimierzem Sosnkowskim na czele.

16 czerwca 2018 roku miał być przypomnieniem tych wydarzeń, próbą nawiązania do tych uroczystych lipcowych chwil sprzed 80 lat. Czy to się udało?

**A przebiegało to tak ...**

Już od wczesnych godzin porannych plac Niepodległości tętnił życiem. Scena wzniesiona z myślą o odprawieniu w tym miejscu mszy św., na której później miały się odbyć występy uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej z Nowego Tomyśla, zespołu folklorystycznego z Urbanowa i wieczorny finał, czyli koncert zespołu „Hańba!", została ustawiona już dzień wcześniej. Na całej przestrzeni wokół największego wiklinowego kosza na świecie, dzięki uprzejmości Nowotomyskiego Ośrodka Kultury, Starostwa Nowotomyskiego i Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu, ustawione zostały namioty przeznaczone dla grup rekonstrukcyjnych i innych współtwórców wydarzenia. Wyznaczone tematyczne strefy tj. strefa współczesnego Wojska Polskiego, wojska z okresu II RP, dawnych zawodów, stoisk partnerskich – Poczty Polskiej i Wojskowej Komendy Uzupełnień, wystawionego wspólnie z 12. Wielkopolską Brygadą Obrony Terytorialnej – rozrastały się z każdą kolejną minutą.

Oficjalne rozpoczęcie uroczystości miało miejsce w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu, gdzie o godz. 10.00 otwarta została wystawa „Społeczeństwo armii. W 80. rocznicę uroczystości przekazania broni ze zbiórki Funduszu Obrony Narodowej w powiecie nowotomyskim". Wystawa, którą można oglądać do września, odzwierciedla przebieg tego największego w historii przedwojennego Nowego Tomyśla wydarzenia.

Na ekspozycję składają się fotografie ze zbiorów Ośrodka Wiedzy o Regionie biblioteki, prowadzonej przez nią Nowotomyskiej Galerii Internetowej, Narodowego Archiwum Cyfrowego, a także pokaźny zbiór fotografii z Archiwum Państwowego w Poznaniu, repliki mundurów żołnierzy wypożyczone przez poznańską firmę „Hero Colection" oraz zdjęcia i pamiątki udostępnione przez Grzegorza Nowaczyka i Dariusza Kaczmarka – członków naszego Stowarzyszenia. Atmosferę tego wyjątkowego dnia sprzed 80 laty pozwala odczuć multimedialna prezentacja zawierająca także te zdjęcia, których nie zdołano pomieścić na wystawienniczych planszach.

Kuratorem wystawy jest dr Bartosz Kruszyński z Zakładu Historii Wojskowej Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wystawę zaprojektowała i wykonała, a także teksty archiwalne opracowała specjalistka ds. edukacji regionalnej nowotomyskiej biblioteki Grażyna Matuszak. W uroczystym otwarciu wystawy uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych: Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozecki i Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner, Maria Galas i Marcin Brambor – przewodniczący gremiom rajców powiatowych i miejskich, ppłk

Uroczystości rozpoczęło otwarcie okolicznościowej wystawy w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu (IP).
Kuratorem wystawy jest dr Bartosz Kruszyński, a wystawę zaprojektowała i wykonała, także teksty archiwalne opracowała Grażyna Matuszak (IP)

Mariusz Fil – dowódca 57 Batalionu Logistycznego Karola II Króla Rumunii z 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dowbor Muśnickiego z Międzyrzecza, dr hab. Rafał Reczek – dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, delegacja samorządowców z partnerskiego Dębna, liczne grono miłośników regionalnej historii oraz reprezentanci naszego Stowarzyszenia i zaproszonych grup rekonstrukcyjnych.

Wydarzeniu towarzyszyło wydanie jednodniówki rocznicowej, zawierającej oryginalne teksty prasowe z 1938 roku, opisujące te uroczystości, opublikowane m. in. w „Orędowniku na powiaty nowotomyski i wolsztyński" i „Dzienniku Poznań-

Wystawa „Społeczeństwo armii. W 80. rocznicę uroczystości przekazania broni ze zbiórki Funduszu Obrony Narodowej w powiecie nowotomyskim" odzwierciedla przebieg tego największego w historii przedwojennego Nowego Tomyśla wydarzenia (IP)

skim". Dyrektor biblioteki Lucyna Kończal-Gnap przybliżyła przebieg uroczystości z 10 lipca 1938 roku. Dr Bartosz Kruszyński w swoim wystąpieniu skupił się na prezentacji zakupionej przez nowotomyślan przed laty broni, natomiast dzięki prof. UAM dr hab. Maciejowi Kandulskiemu z Wydziału Matematyki i Informatyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a równocześnie prezesowi Towarzystwa Weteranów i Przyjaciół 14. Wielkopolskiej Dywizji Piechoty, przywołany został bardzo osobisty aspekt tego historycznego wydarzenia. Prof. Kandulski jest bowiem wnukiem mjra Stanisława Hrycka, dowódcy 1 batalionu 57 Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii, biorącego udział w nowotomyskich uroczystościach z 1938 roku. Na koniec Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner wręczył okolicznościowe medale pamiątkowe osobom działającym na rzecz upamiętniania regionalnej historii, w tym także twórcom wystawy.

O godz. 11.00, sprzed budynku Urzędu Miejskiego przy ul. Poznańskiej wyruszyła kolumna współczesnych i historycznych pojazdów wojskowych. W ślad za nimi, przy akompaniamencie Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych z Poznania, podążyły poczet sztandarowy i kompania honorowa 57 Batalionu Logistycznego Karola II Króla Rumunii z 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dowbor Muśnickiego z Międzyrzecza, przedstawiciele grup rekonstrukcyjnych, członkowie 19 Drużyny Harcerskiej BUKI im. A. Kamińskiego wraz z uczniami i gronem pedagogów z nowotomyskich szkół. Ta niecodzienna reprezentacja przeszła centralnymi ulicami Nowego Tomyśla, aby dotrzeć na plac Niepodległości – miejsca, gdzie została odprawiona msza św., odbyło się symboliczne przekazanie broni, a w dalszej części obchodów również piknik historyczny.

Trybuną honorową stał się taras Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej (KD)

Burmistrz Włodzimierz Hibner wręczył okolicznościowe medale pamiątkowe m. in. osobom działającym na rzecz upamiętniania regionalnej historii (KD)

Krótko przed godziną 12.00, wzorem wydarzeń z roku 1938, rozpoczęła się uroczysta msza św., która została odprawiona przez ks. kan. Andrzeja Grabańskiego – proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej pw. Najświętszej Marii Panny Nieustającej Pomocy w Nowym Tomyślu, a po jej zakończeniu nastąpiło najważniejsze tego dnia wydarzenie. W obecności zaproszonych gości i przybyłych na uroczystości mieszkańców miasta, Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozecki i Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner dokonali symbolicznego przekazania broni przed-

Sprzed budynku Urzędu Miejskiego przy ul. Poznańskiej wyruszyła kolumna pojazdów wojskowych (KD)

Przed trybuną przejechały także historyczne pojazdy wojskowe ... (IP)

... i przemaszerowali członkowie grup rekonstrukcyjnych

stawicielom naszego Stowarzyszenia. Oficjalne uroczystości zakończył koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Sił Powietrznych z Poznania.

Podczas – trwającego do późnych godzin popołudniowych – pikniku można było m. in. zapoznać się z pojazdami i sprzętem wojskowym będącym na wyposażeniu 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dowbor – Muśnickiego z Międzyrzecza. Żołnierze zaprezentowali: samobieżną armatohaubicę 152mm DANA, kołowe transportery opancerzone ROSOMAK MK 120K RAK i ROSOMAK HITFIST, wóz ewakuacji medycznej na podwoziu kołowego transportera opancerzonego ROSOMAK, armatę przeciwlotniczą 23mm ZU-23-2 na podwoziu STAR 266H i pojazd saperski UC 03302 „Topola-S"/AMZ zabudowany na samochodzie Iveco Daily.

Niecodzienną atrakcję stanowił, budzący największe zainteresowanie, czołg LEOPARD 2A5, zaprezentowany w Nowym Tomyślu przez żołnierzy 34. Brygady Kawalerii Pancernej z Żagania. Każdy z tych pojazdów można było dotknąć, zmierzyć, sfotografować, a nawet zwiedzić jego wnętrza. Już od wczesnych godzin rannych, dzięki niesamowitej życzliwości i wyrozumiałości żołnierzy, co chwilę – we włazie czołgu czy też innego pojazdu, znikały uśmiechnięte buzie, zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Oglądać można było nie tylko sprzęt wojskowy będący na wyposażeniu współczesnej armii. Swoje wyposażenie zaprezentowały również grupy rekonstrukcyjne nawiązujące do formacji wojskowych z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Na poszczególnych dioramach przedstawione zostały: replika polskiego samochodu ciężarowego Fiat 621L wraz z biedką, armata przeciwpancerna wz. 36 Bofors, replika ciężkiego karabinu maszynowego wz. 30. Dzięki uprzejmości i niesamowitej wiedzy życzliwego nam p. Wojciecha Prymusa z Kościana, a także pozostałych, przybyłych tego dnia miłośników jednośladów, mieszkańcy Nowego Tomyśla mieli również okazję zapoznać się z oryginalnymi polskimi motocyklami „Sokół", zarówno w wersji wojskowej, jak i cywilnej. Poza oczywiście częścią wojskową swoje niezwykle eleganckie i wytworne stroje zaprezentowały również grupy rekonstrukcyjne ukazujące życie cywilnych mieszkańców II Rzeczypospolitej.

Na nowotomyskim placu można było również przyjrzeć się pracy osób kultywujących tradycje dawnych zawodów. Co prawda nadal są one obecne we współczesnym świecie, jednak już bez takiego wpływu na życie mieszkańców, jak to miało miejsce chociażby 80 lat temu. I tak swoje niezwykłe umiejętności związane z plecionkarstwem przedstawiła p. Katarzyna Wachowiak. Pan Marian Kwaśny z kolei od rana do wieczora, w pocie czoła demonstrował wszystkim zebranym ciężką pracę kowala. Ponadto swoje bogate zbiory, kolekcję znalezisk z terenu naszej gminy, związanych m. in. z militariami zaprezentował p. Edward Kupiec.

Na tak ważnym wydarzeniu nie mogło oczywiście zabraknąć stoiska Poczty Polskiej S. A., na którym, poza oczywiście tradycyjnymi znaczkami, można było nabyć okolicznościową korespondentkę ze specjalnie na ten dzień przygotowanym stemplem pocztowym.

Wzorem wydarzeń z roku 1938, na pl. Niepodległości odprawiona została msza św. (PSCH)

W uroczystościach wziął udział poczet sztandarowy i kompania honorowa 57 Batalionu Logistycznego Karola II Króla Rumunii z 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Dowbor Muśnickiego z Międzyrzecza

Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozecki i Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner dokonali symbolicznego przekazania broni przedstawicielom Towarzystwa Działań Historycznych im. Feliksa Pięty w barwach 57 Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii

Niecodzienną atrakcję stanowił, budzący największe zainteresowanie, czołg LEOPARD 2A5, zaprezentowany przez żołnierzy 34. Brygady Kawalerii Pancernej z Żagania (SCH)

Oglądać można było nie tylko sprzęt wojskowy będący na wyposażeniu współczesnej armii. Swoje wyposażenie i stroje zaprezentowały również grupy rekonstrukcyjne nawiązujące do formacji wojskowych z okresu dwudziestolecia międzywojennego i ukazujące życie cywilnych obywateli II Rzeczypospolitej (PSCH)

Kolekcję znalezisk z terenu naszej gminy, związanych m. in. z militariami, zaprezentował Edward Kupiec

Warto też dodać, że w trakcie trwania pikniku historycznego nie zabrakło wątków muzycznych. Na głównej scenie wystąpili uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Witolda Lutosławskiego z Nowego Tomyśla, a także zespół „Wiaruchna" z Urbanowa. Finałem obchodów był niesamowicie energetyczny występ Zbuntowanej Orkiestry Podwórkowejhttps://www. facebook. com/Hanba-1926/ „Hańba!" – zespołu muzycznego grającego muzykę punkową, folkową i klezmerską. A to wszystko w ramach muzyczno – literackiej fikcji udowadniającej, że punk rock nie powstał w latach 70., lecz w burzliwych czasach II Rzeczypospolitej.

Nad przebiegiem rocznicowych wydarzeń czuwali: p. Jerzy Kimstacz (część oficjalna) oraz pp. Michał Andrzejak i Piotr „Kruszyna" Kaźmierczak – narratorzy przybliżający uczestnikom pikniku fakty i ciekawostki związane z uroczystością z dnia 10 lipca 1938 roku.

Znaczącą rolę w nowotomyskich obchodach, i to nie tylko od wojskowej strony, odegrała bezsprzecznie 17. Wielkopolska Brygada Zmechanizowana im. gen. broni Józefa Dowbor – Muśnickiego z Międzyrzecza, reprezentowana przez kompanię honorową i poczet sztandarowy 57 Batalionu Logistycznego Karola II Króla Rumunii oraz żołnierzy stanowiących obsługę prezentowanego sprzętu i pojazdów wojskowych. W pikniku uczestniczyły również 34. Brygada Kawalerii Pancernej z Żagania demonstrując czołg Leopard 2A5, 12. Wielkopolska Brygada Obrony Terytorialnej oraz Wojskowa Komenda Uzupełnień z Nowego Tomyśla.

Grupy rekonstrukcyjne reprezentowane były przez: Wronieckie Stowarzyszenie Historyczne „Historica", Grupę Rekonstrukcji Historycznych 58 Pułku Piechoty z Dzierżoniowa, Drużynę Tradycji 70 Pułku Piechoty z Pleszewa, Grupę Rekonstrukcji Historycznych „Salamandra" z Lubonia, Grupy Rekonstrukcji Historycznych „Kreuz 1914" oraz „Eka" z Poznania.

W uroczystościach wzięli również udział nowotomyscy harcerze z 19 DH BUKI

Wieczorny finał, czyli koncert zespołu „Hańba!”

im. A. Kamińskiego oraz uczniowie z klasy wojskowo – sportowej w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Policealnych im. Mikołaja Kopernika w Nowym Tomyślu, pod opieką p. Macieja Mendela. Wszystkim uczestnikom czerwcowych uroczystości za zaangażowanie i nieocenioną pomoc serdecznie dziękujemy.

Na szczególne podziękowania zasługują również członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy, funkcjonariusze Straży Miejskiej z Nowego Tomyśla oraz Komendy Powiatowej Policji, którzy nadzorowali trasę przemarszu uczestników oraz czuwali nad bezpieczeństwem uroczystości zorganizowanych na placu Niepodległości.

Oceniając rocznicowe obchody z perspektywy ich organizatora, dostrzegamy oczywiście wynikłe mankamenty i niedociągnięcia. Elementy, które można było zrealizować lepiej, szybciej i bardziej efektownie. Z pewnością nie ustrzegliśmy się błędów, ale wierzę, że mimo tego, historyczne miejsce i niecodzienne okoliczności nowotomyskich obchodów pozwoliły przypomnieć te niezwykle ważne chwile sprzed lat, uczestnikom wydarzeń choć na moment pozwoliły poczuć niecodzienny lipcowy klimat z 1938 roku, a projekt który jako Towarzystwo Działań Historycznych im. Feliksa Pięty w barwach 57 Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii postanowiliśmy zrealizować, pozostawi w ich pamięci trwały i jak najbardziej pozytywny ślad.

Zdjęcia:
Krystian Dybek (KD), Izabela Putz (IP), Paweł Schreyner (PSCH), Przemysław Skomra (PS) oraz archiwum Towarzystwa Działań Historycznych im. Feliksa Pięty w barwach 57 Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii

Prezentacja Gminy Nowy Tomyśl na targach „GLOBalnie” 2017

Maria Lamcha

# Wybrane formy turystycznej promocji Nowego Tomyśla

Turystyczna promocja miasta jest elementem mającym niezwykle silny wpływ na jego rozwój i właściwe funkcjonowanie. Zadaniem promocji skierowanej do turystów jest dotarcie do jak największego ich grona i pobudzenie ich aktywności poznawczej na tyle, by zechcieli odwiedzić miasto, poznać jego historię, a także przekonanie ich, że mają sposobność odwiedzenia miejsca wyjątkowego, niezwykłego. Działania promocyjne to nie tylko dobra wola i chęć rozreklamowania miasta czy też gminy. To także obowiązek ciążący na samorządach, zgodnie z zapisami ustawy z dn. 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

Skuteczność działań promocyjnych można osiągnąć poprzez zastosowanie odpowiednio dobranych narzędzi. Dobrze dobrane działania, skierowane do sprecyzowanego odbiorcy mogą przyczynić się do szybkiego wzrostu atrakcyjności turystycznej regionu w skali kraju. A im bardziej atrakcyjna i angażująca turystę oferta – tym lepiej.

**Targi turystyczne – nadal skuteczna forma promocji**

Uczestnictwo w targach jest jednym z podstawowych działań w branży turystycznej. Przez niektórych uważane już za nieco przestarzałą i zanikającą formę promocji, targi turystyczne nadal przyciągają wielu, zarówno wystawców, jak i odwiedzających. Obecnie ich tematyka jest bardzo precyzyjnie określona – eksponenci prezentują np. ofertę turystyczno-rekreacyjną dla seniorów, na weekend, na rower, czy pod żaglami. Dzięki temu mają szansę bezpośredniego kontaktu z adresatem prowadzonych przez siebie działań promocyjnych, precyzyjnej weryfikacji skuteczności i skonfrontowania ich z oczekiwaniami turysty. Organizatorzy targów turystycznych bardzo często oferują także dodatkowe atrakcje, jak choćby wystawy tematyczne, konferencje, warsztaty, czy spotkania z podróżnikami.

Targowa formuła promocji sprawdza się bardzo dobrze w przypadku Nowego Tomyśla, który potwierdza swój status miasta wręcz idealnego na wypoczynek weekendowy lub jako jednego z punktów wyjazdu weekendowego, choćby w połączeniu z sąsiadującymi: Wolsztynem, Rakoniewicami, Grodziskiem Wlkp., czy Wąsowem.

Rok 2017, pod względem promowania oferty turystycznej podczas targów, był wyjątkowy. Gmina powróciła na targowe hale po kilku latach przerwy. Podjęto tak-

Pokaz wyplatania na stoisku Gminy Nowy Tomyśl podczas targów „Tour Salon" 2017

że decyzję o reklamowaniu Nowego Tomyśla na nowych imprezach targowych. Pierwszą z nich były organizowane w Poznaniu w dniach 17 – 19 lutego Międzynarodowe Targi Turystyki „Tour Salon" 2017. Miejscem prezentacji Nowego Tomyśla było wspólne stoisko Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej, której nasza gmina jest członkiem. Wyjątkową reklamą miasta była obecność na stoisku promocyjnym lokalnego plecionkarza, który wzbudził ogromne zainteresowanie zwiedzających, wyplatając najróżniejsze formy koszy. Przeprowadzona została także degustacja produktów dostarczonych przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarską „Top-Tomyśl" oraz prezentacja nowotomyskich wyrobów wiklinowych. Według potargowych statystyk „Tour Salon" odwiedziło ok. 8 000 zwiedzających, a zaprezentowało się na nich 261 wystawców z 22 krajów.

Już miesiąc później, od 31 marca do 2 kwietnia, gmina Nowy Tomyśl po raz pierwszy prezentowała swoją ofertę turystyczną podczas Międzynarodowych Targów Turystyki, Spa, Sprzętu Turystycznego i Żeglarskiego „GLOBalnie" 2017 w Katowicach. Także i tutaj skorzystano ze wspólnego stoiska z Wielkopolską Izbą Turystyczną. Tradycją stało się, że uczestnictwu w imprezach targowych towarzyszyła prezentacja lokalnych wyrobów. Oprócz wikliny i produktów mleczarskich przygotowano również degustację wyrobów firmy „Bartex Bartol". Dla odwiedzających stoisko naszej gminy przygotowany został konkurs, w którym nagrodami były zestawy gadżetów reklamowych Nowego Tomyśla oraz produkty regionalne. Po raz pierwszy także przedstawicielka gminy zaprezentowała się w stroju nawiązującym

Krakowska
Izba Turystyki

Kraków, 30 październik 2017

**Szanowny Pan**
**Włodzimierz Hibner**
**Burmistrz Nowego Tomyśla**

Szanowny Panie Burmistrzu,

W imieniu Zarządu Krakowskiej Izby Turystyki pragnę złożyć podziękowania za uczestnictwo Gminy Nowy Tomyśl w Międzynarodowych Targach Turystycznych World Travel Show 2017, które odbywały się w dniach 20 – 22 października 2017 roku.

W czasie Targów Gmina Nowy Tomyśl prezentowała swoją ofertę na wspólnym stoisku przygotowanym przez Wielkopolską Izbę Turystyki oraz Krakowską Izbę Turystyki. Państwa prezentacja, na którą składała się promocja walorów turystycznych Gminy Nowy Tomyśl, konkurs „Lubię Nowy Tomyśl", a także degustacja lokalnych produktów przełożyła się na duże zainteresowanie naszym stoiskiem ze strony odwiedzających Targi. Przyniosło to wymierny efekt, z którego jesteśmy bardzo zadowoleni.

Mam nadzieję, że będziemy mieli okazję do kontynuacji współpracy, również w kontekście uczestnictwa w przyszłych targach turystycznych.

Z poważaniem

*Rafał Marek*

Wiceprezes Zarządu

Krakowskiej Izby Turystyki

Podziękowanie za uczestnictwo w targach „GLOBalnie" 2017

do tradycji wikliniarskich i spacerując po hali targowej, zachęcała do odwiedzenia nowotomyskiego stoiska. Z tego zaproszenia skorzystali m. in. prezesi Izb Turystyki z różnych regionów naszego kraju, w tym prof. Jacek Ruszkowski – szef kapituły konkursowej Targów, a także przedstawiciele organizacji turystycznych z Czech, Słowacji i Gruzji. Według serwisu polskiemedia. org na targach „GLOBalnie" zaprezentowało się ok. 200 wystawców, a odwiedziło je ok. 5 000 osób.

Kolejnym targowym wydarzeniem, na którym swoje walory turystyczne prezentował Nowy Tomyśl były majowe Targi „Viva Seniorzy!" 2017 w Poznaniu. Nasza

W czasie targów „GLOBalnie" 2018 największe zainteresowanie wzbudziła seria wydawnicza „Modelarstwo Nowotomyskie"

gmina – znowu na wspólnym stoisku z Wielkopolską Izbą Turystyczną – po raz pierwszy zaprezentowała się na targach adresowanych do tak wyraźnie sprecyzowanej grupy odbiorców. Po dobrych doświadczeniach i efektach konkursów przeprowadzonych podczas targów katowickich, także podczas Targów „Viva Seniorzy!" zorganizowano konkurs dla odwiedzających stoisko. Według danych udostępnionych przez stronę vivaseniorzy. eu podczas tej imprezy zaprezentowało się ok. 100 dostawców. Udział w targach przyniósł efekt m. in. w postaci dwóch grup wycieczkowych, które odwiedziły Nowy Tomyśl jeszcze w tym samym roku. Do Nowego Tomyśla przyjechała grupa członków Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Gminy Ujsoły oraz grupa seniorów ze Środy Wlkp.

Zwieńczeniem naszego udziału w imprezach targowych w 2017 roku były Targi „World Travel Show" 2017, które odbyły się w dniach 20 – 22 października w podwarszawskim Nadarzynie. Było to największe wydarzenie targowe, w jakim udział wzięła gmina Nowy Tomyśl. Promocja odbywała się na wspólnym stoisku z Krakow-

ską Izbą Turystyki i Wielkopolską Izbą Turystyczną. Dużą popularnością wśród zwiedzających cieszyły się wyeksponowane na stoisku wydawnictwa: nowotomyska kolorowanka, mapka turystyczna oraz publikacja „Modelarstwo Nowotomyskie" z papierową chatą olęderską. W konkursie zorganizowanym dla odwiedzających wzięło udział ponad 70 osób. Tym razem, oprócz zestawów upominkowych, nagrodami głównymi były: pobyt w Nowym Tomyślu ufundowany przez Hotel „Kopernik" oraz Hotel „Hi-Fi". Konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem, a nasze nagrody trafiły do zwycięzców m. in. z Warszawy, Krakowa, Częstochowy, Poznania i Łodzi. Według opublikowanych po targach danych zaprezentowało się ok. 500 wystawców, a odwiedziło je ponad 45 000 osób. Za udział w targach Gmina Nowy Tomyśl otrzymała podziękowanie od Krakowskiej Izby Turystyki.

Poza udziałem w wybranych najważniejszych targach turystycznych w Polsce, Nowy Tomyśl miał okazję do zaprezentowania swoich walorów także na mniejszych imprezach, takich jak: Jarmark Koguci w partnerskim mieście Sulęcin, czy Festiwal Smaków w Ślesinie. Nasze stoisko mieli także okazję odwiedzić goście corocznego Jarmarku Chmielo-Wikliniarskiego, czy – organizowanej przez Sąd Arbitrażowy przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej – cyklicznej Konferencji „Arbitraż i Mediacja w teorii i praktyce".

Rok 2018 to jak dotąd dwie imprezy targowe z udziałem Nowego Tomyśla. W marcu już po raz drugi gmina zaprezentowała się podczas katowickich targów „GLOBalnie" 2018, dzieląc stoisko z Wielkopolską Izbą Turystyczną. Zdecydowanie największe zainteresowanie odwiedzających stoisko wzbudziła seria wydawnicza „Modelarstwo Nowotomyskie". Nasza prezentacja została zauważona i doceniona przez organizatorów Targów, którzy na ręce Burmistrza Nowego Tomyśla skierowali specjalny list z podziękowaniem za udział i wyrazami uznania. Według statystyk, podczas targów w Katowicach zaprezentowało się 200 wystawców, a odwiedziło je ponad 8 000 zwiedzających.

W kwietniu bieżącego roku Nowy Tomyśl po raz pierwszy zaprezentował swoje atrakcje na Targach Turystyki Wiejskiej i Aktywnej AGROTRAVEL & ACTIVE LIFE w Kielcach. Oferta agroturystyczna i turystyczna gminy, w formie ekspozycji materiałów reklamowych, tym razem zaprezentowana została na stoisku Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W kieleckiej imprezie uczestniczyło ponad 100 wystawców, a odwiedziło ją ponad 20 000 osób.

Udział w targach turystycznych okazuje się w przypadku Nowego Tomyśla wyborem niezwykle trafnym. Reklama na skalę ogólnopolską zaowocowała wizytami grup turystycznych, które swój pomysł na odwiedzenie naszego miasta zaczerpnęły właśnie z targowych spotkań. Bardzo istotną kwestią jest także kontakt z branżą turystyczną, wymiana doświadczeń z innymi wystawcami i czerpanie nowych pomysłów. Nieoceniona pozostaje jednak możliwość bezpośredniego kontaktu z potencjalnymi odbiorcami naszych usług turystycznych, a także popularyzacja wiedzy o Nowym Tomyślu i naszym regionie. Warto zaznaczyć, że częstymi gośćmi na naszych targo-

Na stoiskach targowych Gminy Nowy Tomyśl nie może zabraknąć produktów regionalnych

wych stoiskach były osoby mające w przeszłości różnego rodzaju związki rodzinne, czy zawodowe z miastem nad Szarką.

**Zwiedzanie miasta bez przewodnika**

Mimo tego, że Nowy Tomyśl jest jednym z najmłodszych miast w Wielkopolsce, może poszczycić się ciekawymi zabytkami, będącymi nie tylko świadectwem minionych czasów, lecz także miejscami, podkreślającymi współcześnie unikatowość miasta. Z myślą o mieszkańcach, ale przede wszystkim o odwiedzających nas turystach, przygotowano „Nowotomyski szlak turystyczno-historyczny". Dla nowotomyślan szlak stanowi źródło informacji na temat historii miasta i ludzi z nim związanych. Z kolei dla turystów, szlak jest udogodnieniem oraz swego rodzaju kwintesencją tego co ciekawe, wyjątkowe i co warto zobaczyć podczas pobytu w Nowym Tomyślu.

Prace nad powstaniem „Nowotomyskiego szlaku turystyczno-historycznego" rozpoczęły się w 2011 roku. Zamysł stworzenia tego typu atrakcji był wyjściem naprzeciw potrzebom turystów. Wytyczenie i oznakowanie szlaku miało stworzyć warunki do bezproblemowego zwiedzania miasta, o każdej godzinie i w każdym dniu tygodnia. Projekt szlaku został zrealizowany wspólnie przez Urząd Miejski w Nowym Tomyślu i Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Nowym Tomyślu, przy dużym wsparciu merytorycznym lokalnych regionalistów. Jego oficjalne otwarcie, inicjujące zarazem sezon turystyczny, miało miejsce w kwietniu 2013 roku. Pro-

W czasie targów Viva Seniorzy! 2017 odwiedzających stoisko szczególnie interesowała oferta weekendowego pobytu w naszym mieście

jekt turystyczno-historycznego szlaku po Nowym Tomyślu został sfinansowany z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich „Europa inwestująca w obszary wiejskie", współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Osi 4 LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Jedną z głównych zalet „Nowotomyskiego szlaku turystyczno-historycznego", ze względu na jego przydatność dla turystów jest to, że obejmuje on swoim zasięgiem najważniejsze miejsca w mieście, ważne przede wszystkim z uwagi na ich wartość historyczną i turystyczną. Takich punktów – lokalizacji jest aż 31. W związku z tym, że trasa zwiedzania obejmuje niemal całe miasto, przygotowano dwa warianty zwiedzania: krótszą trasę – koloru niebieskiego oraz dłuższą – koloru czerwonego. Dzięki odpowiednio poprowadzonej i oznakowanej trasie, każdy przybysz może zwiedzić nasze miasto indywidualnie, bez pomocy przewodnika. Wszystkie lokalizacje ujęte na trasie szlaku oznaczone zostały tablicami informacyjnymi z krótkimi opisami obiektów w trzech wersjach językowych: po polsku, angielsku i niemiecku. Kolejnym udogodnieniem dla turysty jest to, że „Nowotomyski szlak turystyczno-historyczny" ma swój początek w centralnym punkcie Nowego Tomyśla, tj. na pl. Niepodległości. Ma to istotne znaczenie, ze względu na znajdującą się tutaj główną atrakcję turystyczną miasta – wiklinowy kosz – gigant, oznakowany tablicą nr 1. Na pl. Niepodległości ma również swoją siedzibę punkt informacji turystycznej (Gminny Ośrodek Informa-

cji), w którym turysta może, przed wyruszeniem na trasę zwiedzania, pobrać ulotkę z przebiegiem i opisem szlaku.

Przygotowanie oznakowanej trasy do samodzielnego zwiedzania jest rozwiązaniem, które – z myślą o przybywających turystach – wprowadziło wiele miast, w tym m. in.: Śrem, Wschowa, Sucha Beskidzka, czy Sulejówek. Mając na uwadze zachowanie dostępności i utrzymanie atrakcyjności szlaku, należy systematycznie przeprowadzać jego konserwację oraz wprowadzać do niego funkcjonalne zmiany. Po pięciu latach istnienia „Nowotomyskiego szlaku turystyczno-historycznego" w tym roku planowane jest jego odnowienie. Wśród planowanych przedsięwzięć znalazły się: odświeżenie dotychczasowych tablic, uzupełnienie szlaku o trzy nowe punkty, wprowadzenie w ramach szlaku trasy „wiklinowej" oraz przygotowanie nowej zaktualizowanej ulotki.

**Unikatowe wydawnictwo – unikatowa forma promocji**

Dość niecodzienną formą promocji są wydawane od 2017 roku modele kartonowe prezentujące budowle z terenu gminy Nowy Tomyśl. Wydawnictwo to jest przygotowywane przez Urząd Miejski w Nowym Tomyślu we współpracy z Pracownią Modelarską, działającą w Nowotomyskim Ośrodku Kultury. W serii zeszytów „Modelarstwo Nowotomyskie" do tej pory ukazały się: chata olęderska oraz nowotomyska wieża ciśnień, a także ratusz partnerskiego miasta Biesenthal. W formie małego modelu wydany został również wiklinowy Trabant. Modelarstwo kartonowe cieszy się bardzo dużą popularnością szczególnie na południu Polski, co znalazło swoje odzwierciedlenie w zainteresowaniu wydawnictwem szczególnie podczas targów w Katowicach. Ogromne znaczenie ma również rozpowszechnianie wydawnictwa i tym samym promowanie Nowego Tomyśla przez Pracownię Modelarską, zwłaszcza podczas organizowanego już od czterech lat corocznego nowotomyskiego Konkursu Modeli Kartonowych, który przyciąga modelarzy nie tylko z całej Polski, ale też z Europy. W ramach tej serii pojawiły się także zeszyty dedykowane naszym gościom i miastom partnerskim, tłumaczone na język niemiecki i hiszpański. Dzięki temu publikacja trafiła m. in. do Niemiec i odległego Chile. Prace nad wydawnictwem „Modelarstwo Nowotomyskie" nie zwalniają tempa i jeszcze w tym roku planowane jest wydanie kolejnych zeszytów.

Wydawane od ubiegłego roku „Modelarstwo Nowotomyskie" jest unikatową formą promocji miasta. Warto podkreślić, że oprócz walorów wizualnych i atrakcyjności dla hobbystów, każdy z zeszytów zawiera informację o Nowym Tomyślu oraz opis przedstawionego obiektu i jego historii. Nowy Tomyśl posiada w swojej ofercie również „tradycyjne" wydawnictwa takie jak: ulotki, mapki, czy zestawy widokówek. W ten asortyment może zaopatrzyć się każdy turysta, który odwiedzi nowotomyski Gminny Ośrodek Informacji.

Samorząd chcąc prowadzić skuteczne działania promocyjne musi szukać nowych rozwiązań, pomysłów, które zaowocują większą rozpoznawalnością danego miejsca

Największe wydarzenie targowe z udziałem Nowego Tomyśla – Targi WORLD TRAVEL SHOW Nadarzyn 2017

i co za tym idzie wzrostem ruchu turystycznego. Im więcej mamy do zaoferowania różnego rodzaju atrakcyjnych form spędzania wolnego czasu w odwiedzanym miejscu, tym większe prawdopodobieństwo, że będzie to dla turysty jeden z głównych argumentów decydujących o odwiedzeniu naszego miasta. Jednym z takich rozwiązań jest TRInO.

**Tajemniczo brzmiące TRInO**

W tym roku Nowy Tomyśl wzbogacił się o nową – atrakcyjną i cieszącą się coraz większą popularnością w kraju – formę poznawania atrakcji turystycznych miasta i okolicy, w innej niż do tej pory formule. Mowa o TRInO, czyli Turystyczno-Rekreacyjnych Imprezach na Orientację, których popularyzacją zajmuje się Komisja Imprez na Orientację PTTK. W Polsce istnieje już ponad 500 takich tras. Głównym celem TRInO jest stworzenie możliwości spędzenia czasu na poznawaniu walorów turystyczno-krajoznawczych danego miejsca, podczas wycieczek pieszych i rowerowych o charakterze rekreacyjno-wypoczynkowym. Zabawa polega na przebyciu zaprojektowanej w tym celu trasy i znalezieniu punktów kontrolnych, którymi są np. różnego rodzaju obiekty turystyczne, ujęte na specjalnie przygotowanej w tym celu mapie, będącej zarazem kartą uczestnictwa i pamiątką dla uczestnika. Trasę można przebywać, zarówno indywidualnie, w parach, jak i grupach np. rodzinnych.

W odniesieniu do każdego punktu kontrolnego przygotowane są pytania, na które uczestnik musi znaleźć odpowiedź w terenie. Co istotne, uczestnik zainteresowany przebyciem trasy może ją pokonać w przemieszczając się w dowolnie wybranym kierunku i potwierdzać punkty kontrolne w dowolnej kolejności. TRInO można również zaczynać i kończyć w dowolnym miejscu, a nawet pokonywać je w kilku etapach, niekoniecznie tego samego dnia. Najczęściej jednak trasy są tak przygotowane, aby ich pokonanie i rozwiązanie zadań nie zajęło więcej niż 60 – 80 min. Po pokonaniu trasy i wypełnieniu karty, uczestnik może zgłosić swoje odpowiedzi na adres: poczta@trino.pttk.pl lub za pomocą formularza na stronie trino. pttk. pl. Dzięki temu otrzyma potwierdzenie pokonania danej trasy TRInO, które może następnie posłużyć do otrzymania specjalnej odznaki, przyznawanej przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Odznaka posiada aż 7 stopni, a przyznanie kolejnego uzależnione jest od pokonania określonej w regulaminie ilości tras spod znaku TRInO. W naszym przypadku przygotowane są dwie trasy. Pierwsza – dla turystów pieszych, obejmująca punkty rozmieszczone na obszarze historycznego układu urbanistycznego centrum naszego miasta. Zaplanowana w taki sposób, aby zaprezentować najciekawsze miejsca związane z historią kształtowania się Nowego Tomyśla. Druga – dla rowerzystów, oparta o istniejącą na terenie gminy sieć 18 miejsc postojowych, usytuowanych w poszczególnych sołectwach.

W dalszych planach znajduje się przygotowanie podobnych tras w Parku im. Feliksa Szołdrskiego i nowotomyskim Ogrodzie Zoologicznym.

**Nowotomyski questing, czyli w poszukiwaniu skarbów**

Wśród wielu sposobów prezentacji, udostępniania i promowania dziedzictwa przyrodniczego, historycznego i kulturowego, na szczególną uwagę zasługuje questing. Jest to metoda polegająca na tworzeniu nieoznakowanych szlaków, którymi można wędrować, kierując się informacjami zawartymi w wierszowanych wskazówkach. Dzięki nim turysta trafia do miejsc, w których może znaleźć pomoc w rozwiązaniu przygotowanych zagadek. Na koniec dociera do ukrytej skrzynki, w której znajduje się pieczątka potwierdzająca przebycie całej trasy. Każdy quest obejmuje konkretny temat, dlatego w jednej miejscowości może powstać ich kilka, a ich tematyka może dotyczyć różnych elementów lokalnej specyfiki. Czyni to questy doskonałym narzędziem, które sprawdza się, zarówno w turystyce, jak i edukacji regionalnej. Głównym celem tworzenia questów jest jak najbardziej efektywne i atrakcyjne zaprezentowanie walorów turystycznych danego regionu, czy miejscowości i zwrócenie uwagi uczestnika na te elementy w przestrzeni, które podczas zwykłego spaceru po mieście mógłby przeoczyć. W ten sposób z biernego oglądacza turysta przeistacza się w poszukiwacza skarbów, którego celem jest odkrycie tajemnic, zapomnianych historii i bogactwa kulturowego odwiedzanego terenu.

Taki cel przyświecał tworzeniu pierwszego nowotomyskiego questu pt. „Nowotomyski biznes na przełomie wieków". Wprowadzał on uczestnika w świat lokal-

Wkrótce Nowy Tomyśl wzbogaci się o kolejny znaczek turystyczny

nych przedsiębiorców działających tu od XVIII do XX wieku. Dzięki questowi można było dowiedzieć się m. in. gdzie w Nowym Tomyślu znajdowała się ulica Złota, kim był Walenty Kupczyk oraz czym była „Foto-Drogeryja". Quest został bardzo dobrze przyjęty, zarówno przez mieszkańców, jak i turystów. Funkcjonował bez problemu przez kilka lat. Niestety, notoryczne dewastacje skrytki z tzw. skarbem spowodowały wyłączenie go na dłuższy czas.

W kwietniu 2016 roku, w ramach obchodów 230. lecia nadania praw miejskich Nowemu Tomyślowi, Urząd Miejski zorganizował imprezę pod nazwą „Dzień nowotomyskiego questingu". Tego dnia chętne osoby mogły zostać testerami dwóch nowych questów. Spotkanie podsumowujące dzień questingu odbyło się na terenie Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa, gdzie przy wspólnym ognisku zebrano od testerów uwagi dotyczące planowanych questów. Na zakończenie wszystkim zaangażowanym w zabawę, w podziękowaniu za pomoc, wręczono nagrody.

W tym roku Urząd Miejski w Nowym Tomyślu zaplanował odświeżenie questu „Nowotomyski biznes na przełomie wieków" oraz jego ponowne uruchomienie. Co więcej, planowane jest także udostępnienie dwóch nowych questów (testowanych w 2016 roku). Jeden z nich będzie dotyczył atrakcji wiklinowych w naszym mieście, a drugi – tajemnic, jakie skrywa w sobie „Nowotomyski szlak turystyczno-historyczny". Posiadanie w ofercie takiej ilości questów z pewnością zachęci do przybycia do naszego miasta osób, które ubiegają się o zdobycie Odznaki Krajoznawczej PTTK „Wielkopolskie Questy". Odznaka posiada 3 stopnie (brązowy, srebrny, złoty) i przyznawana jest w zależności od ilości rozwiązanych questów.

**Kiedy turysta to kolekcjoner**

Promocja turystyczna niejedno ma imię. Oprócz tradycyjnych działań polegających m. in. na publikowaniu wydawnictw, uczestnictwie w targach, czy też udostępnianiu gadżetów promocyjnych, warto również zadbać o bardziej sprecyzowaną ofertę – dla kolekcjonerów. Pojawienie się Nowego Tomyśla na „mapach zbieraczy"

Jedna z tablic na trasie „Nowotomyskiego szlaku turystyczno-historycznego"

gwarantuje przybycie do naszego miasta osób, dla których główną motywacją do przyjazdu jest zdobycie brakującego okazu do swej kolekcji. Być może trudno to sobie wyobrazić, ale takie sytuacje miały miejsce w momencie ukazania się w Nowym Tomyślu tzw. znaczka turystycznego. Wówczas do naszego miasta przybyli zbieracze z różnych, czasem odległych części kraju. A czym jest znaczek turystyczny? To okrągły, drewniany krążek, przedstawiający określoną atrakcję turystyczną. Dla turystów – kolekcjonerów jest pamiątką i potwierdzeniem pobytu w danym miejscu. Co istotne, znaczek można nabyć wyłącznie w tym miejscu, którego on dotyczy. Jest zatem turystyczną zachętą do zwiedzania tych miejsc, a zarazem wyjątkową pamiątką. Dodatkowo, każdy znaczek jest osobno numerowany. Ma to szczególne znaczenie dla kolekcjonerów, ponieważ zgromadzenie dziesięciu znaczków, opatrzonych kolejnymi dostępnymi numerami, upoważnia do zdobycia specjalnej odznaki. Jak łatwo się domyślić, kolekcjonowanie znaczków turystycznych nie kończy się na wspomnianych dziesięciu, tylko przeradza się w prawdziwą pasję. Obecnie turysta odwiedzający Nowy Tomyśl może zdobyć trzy znaczki: z koszem- gigantem, z Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa oraz specjalny znaczek (joker) wydany z okazji 230. lecia nadania praw miejskich Nowemu Tomyślowi. W tym roku planowane jest wydanie kolejnego znaczka turystycznego, który dotyczyć będzie nowotomyskiego ogrodu zoologicznego.

Podobna idea, jak w przypadku znaczków turystycznych, dotyczy projektu Wan-

Nowotomyskie TRInO powstanie w oparciu o tablice informacyjne w sołectwach

der Book zwanego inaczej „Dziennikiem Turystycznym". Jest to niewielki notatnik, do którego wklejka się specjalne naklejki, prezentujące obiekty turystyczne wraz z krótkimi ich opisami. Naklejki, dotyczące konkretnych obiektów, można nabyć wyłącznie w odwiedzanym miejscu. Tym sposobem tworzy się własny, unikatowy pamiętnik, będący potwierdzeniem odbytych podróży.

Ciekawą pamiątką potwierdzającą poznanie naszego miasta i regionu może być także zdobycie Odznaki Krajoznawczej PTTK Powiatu Nowotomyskiego. Została ona ustanowiona w 2003 roku. Do tej pory uzyskało ją już ponad 500 turystów z całego kraju. Odznaka posiada dwa stopnie (srebrny i złoty), które można zdobyć, odwiedzając wybrane miejscowości, poznając obiekty krajoznawcze (np. zabytki, muzea, pomniki przyrody) i dokumentując spełnienie dodatkowych kryteriów wymienionych w regulaminie odznaki.

Bardzo istotnym jest, by formy promocji stale aktualizować i dostosowywać do wciąż zmieniającego się rynku i oczekiwań coraz bardziej wymagającego turysty. Odświeżanie działań już podjętych, takich jak choćby „Nowotomyski szlak turystyczno-historyczny", kontynuowanie działań dobrze przyjętych i przynoszących efekty, takich jak wydawnictwo „Modelarstwo nowotomyskie" i udział w targach, a także poszukiwanie całkiem nowych form przystępnych dla każdego, niezależnie od wieku, sposobów poznawanie uroków i historii Nowego Tomyśla, poprawia rozpoznawalność naszego miasta i zwiększa liczbę odwiedzających je turystów.

Karol Rogacz – multiinstrumentalista, wizjoner, twórca...

Martyna Nowosadzka

# Muzyka to bardzo zaborcza sztuka...

**Powiedzieć o nim „człowiek – orkiestra" to powiedzieć zdecydowanie za mało. Karol Rogacz – multiinstrumentalista, wizjoner, założyciel „Karol Bandu", twórca „Big Band Festiwalu". Z Nowego Tomyśla uczynił stolicę muzyki bigbandowej, ze swej pracy – pasję, a z życia – muzyczną podróż, z której nie zamierza wracać.**

**Masz poczucie, że jesteś rozpoznawalną osobą w Nowy Tomyślu?**

Chyba trochę jestem, w innych okolicznościach nie doszłoby do tego wywiadu (śmiech).

**Czy z naszym miastem związany jesteś od urodzenia?**

Urodziłem się we Lwówku jako trzeci – najmłodszy – syn Wandy i Kazimierza Rogaczów. Dorastałem w domu, w którym po sąsiedzku mieszkał znany satyryk Jan Kaczmarek. Na fasadzie budynku, gdzie mieszka moja mama jest pamiątkowa tablica. Mieliśmy nawet wspólne zdjęcie z panem Janem – siedziałem mu na kolanach. Niestety, zdjęcie gdzieś przepadło.

**Pochodzisz z umuzykalnionej rodziny?**

To kim się stajemy, to zasługa miejsca, w którym się wychowujemy. Czasem bywa tak, że chcemy o tym zapomnieć i uciekamy, albo wręcz przeciwnie – ze zdwojoną siłą kontynuujemy to, co w nas zaszczepiono. Wszystko zaczęło się w domu rodzinnym, dzięki moim rodzicom. Tata kochał muzykę, grał na trąbce. Spotkania rodzinne z ciociami i wujkami przepełnione były wspólnym śpiewem i muzyką, w których aktywnie uczestniczyła również moja mama. Tata potrafił grać na akordeonie i trąbce, udzielał się w różnych zespołach, m. in. w Lwóweckiej Orkiestrze Dętej, w której szeregach również miałem przyjemność grać. Mama nie potrafiła grać i nie znała nut, ale dzięki jej uporowi i otwartości na dziecięce marzenia, dziś mogę robić to, co kocham. To mama zaprowadziła mnie na pierwsze lekcje gry na akordeonie do pana Mariana Nawrota – ówczesnego kapelmistrza Lwóweckiej Orkiestry. Mama przypominała tacie, by po pracy poświęcił mi chwilę na ćwiczenia z trąbką. Tata jako pierwszy nauczył mnie czytać nuty, co niesamowicie ułatwiło mi dalszą drogę. Rodzice byli również moimi pierwszymi sponsorami, jeżeli chodzi o zakup wymarzonych instrumentów. Pierwszy zakup to akordeon „Flis". Widząc moje postępy w nauce, rodzice postanowili inwestować dalej. Rok 1978 – wymarzony instrument klawiszowy: polskie organy

*Wszystko zaczęło się w domu rodzinnym, dzięki moim rodzicom.* Lwówek, 1969 r.

„B2" – pełna elektronika wystana w wielogodzinnej kolejce do jedynego w Poznaniu sklepu muzycznego. Równowartość ówczesnych 12 pensji! Jestem rodzicom za to poświęcenie i troskę ogromnie wdzięczny.

**Lwówek z Twoich młodzieńczych lat dawał możliwości rozwijania muzycznych zainteresowań?**

We Lwówku nie funkcjonowała szkoła muzyczna, ale szczęśliwie dla mnie spotykałem ludzi, którzy stwarzali warunki, bym mógł rozwijać muzyczne zainteresowania. Szkoła podstawowa we Lwówku utworzyła orkiestrę mandolinową, oczywiście zapisałem się wraz z 40-tką innych uczniów. Po roku Lwówecka Orkiestra Mandolinowa liczyła już tylko trzech członków, ze mną łącznie. Pozostały mandoliny, wspomnienia i doświadczenia. Układ strun w mandolinie pokrywa się z układem strun w skrzypcach czy banjo – wiedza ta przydała mi się parokrotnie. Jako aktywny ministrant lwóweckiej parafii miałem dostęp do organów kościelnych. Dzięki przychylności ks. proboszcza Adama Radomskiego, który zauważył moje zainteresowanie muzyką, mogłem przychodzić do kościoła i ćwiczyć godzinami, ile dusza zapragnie! Fascynacja kompozycjami J. S Bacha i teorią muzyki była tak silna, że gdyby nie mama, z pewnością nocowałbym na kościelnym chórze (śmiech). Efektem tamtej fascynacji była moja późniejsza, półroczna kariera na stanowisku organisty. W tamtym czasie założyłem

Lwówecka Orkiestra Dęta, 1978 r. Karol Rogacz stoi w pierwszym rzędzie, drugi od lewej

młodzieżowy zespół oazowy. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że zespół grał na gitarach – to była rewolucja! Dźwięk gitary w kościele mógł rozbrzmiewać w czasie mszy tylko i wyłącznie dzięki wsparciu proboszcza, który – przyznać trzeba – jak na ówczesne trendy był człowiekiem renesansu. Zakup gitary w latach 70. graniczył z cudem. Proboszcz Radomski, wykorzystując własne kontakty, „załatwił" gitary i dodatkowo pokrył koszty ich zakupu. Ciekawostką dotyczącą osoby ks. Adama Radomskiego jest to, że pisał dla nas polskie teksty do pieśni. Od niego otrzymaliśmy polską wersję utworu „Amazing Grace" – „Duchu, przyjdź" – napisaną specjalnie na Święto Zesłania Ducha Świętego. Tekst bardzo nam się spodobał. Zmieniliśmy tytuł na bardziej uniwersalny „Panie, przyjdź", po to, by można go było częściej grać. Utwór wykonywany był na ślubach. Za sprawą rejestracji uroczystości ślubnych kamerami wideo zdobył ogromną popularność. Obecnie tekst śpiewany jest w kościołach na terenie całego kraju i wszedł na stałe do kanonu pieśni ślubnych.

**Akordeon, trąbka, mandolina, gitara, organy... Czy jest instrument, na którym nie potrafisz zagrać?**

Żona mówi, że jeszcze nie widziała mnie grającego na harfie! (śmiech) Zainteresowanie wszelkimi instrumentami towarzyszyło mi od najmłodszych lat. Myślę, że w moim przypadku to jest trochę tak, jak z gotowaniem. Przyrządzając potrawy tylko z marchewki i rzepy, ograniczałbym doznania. Trzeba wzbogacać smaki. W muzyce każdy instrument to dodatkowy składnik potrawy.

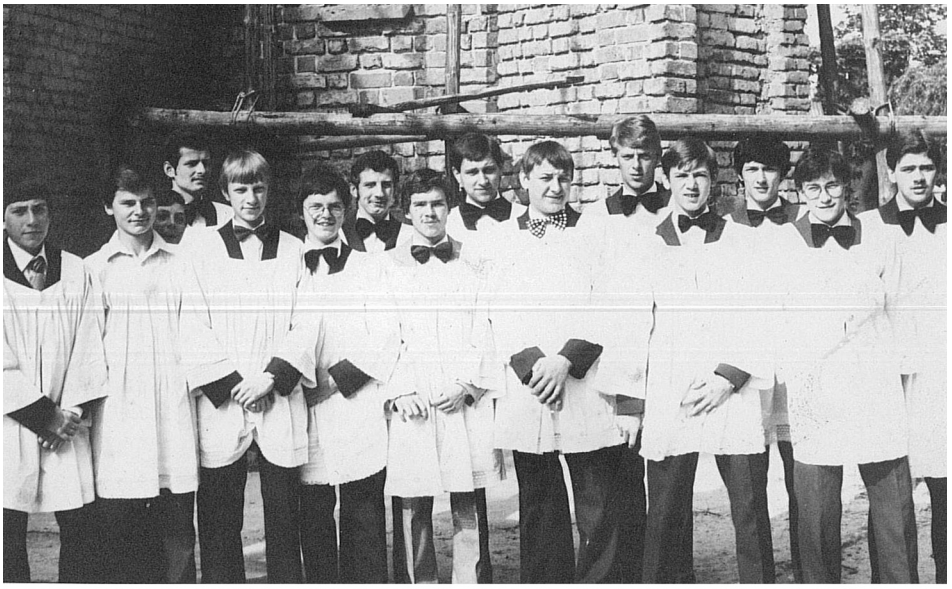

*Jako aktywny ministrant parafii lwóweckiej miałem dostęp do organów kościelnych (...) mogłem przychodzić do kościoła i ćwiczyć godzinami, ile dusza zapragnie!* Karol Rogacz drugi od prawej

Dobry aranż jest jak przepis przekazywany z pokolenia na pokolenie. Nieważne, czy w ręce wpadł mi akordeon, gitara, saksofon. Musiałem dotknąć, usłyszeć, poznać historię, budowę i możliwości. Obecnie najwięcej gram na akordeonie. Uwielbiam brzmienie basu. Na próbach, jeżeli tylko mam możliwość, chętnie wskakuję w miejsce basisty. Czasem wybierałem instrument świadomie, a czasem z życiowej konieczności. Tak było z perkusją. Dowiedziałam się kiedyś, że perkusista popularnego we Lwówku zespołu „Zenit" dostał powołanie do odbycia obowiązkowej służby wojskowej. Wiedziałem, że zostały mi trzy miesiące ćwiczeń, by opanować na tyle instrument, by móc zgłosić się na casting. Wygrałem i tak trafiłem do ekipy Jerzego Hytrego – obecnie band leadera zespołu „Country Zenit".

**Masz jakiś ulubiony instrument, w dźwiękach którego jesteś szczególnie rozmiłowany?**

Największym sentymentem darzę trąbkę – ze względu na wspomnienie o ojcu i własnej przygodzie z tym instrumentem. Dziś już na niej nie gram, ten instrument nie wybacza przerw, ale kiedyś, grając w Orkiestrze Reprezentacyjnej Wojsk Lotniczych w Poznaniu, ćwiczyłem 6-8 godzin dziennie. To był prawdziwy poligon muzyczny pod okiem legendarnego mjra Lechosława Wilka, którego kilka lat później zaprosiłem do przewodniczenia jury na I Ogólnopolskim Big Band Festiwalu. Osoba obdarzona słuchem absolutnym, wywołująca największe emocje wśród muzyków orkiestry podczas rytuału strojenia. Zdarzały się momenty, kiedy major z wymownym wyrazem twarzy,

*Uwielbiam brzmienie basu*

przypominającym minę dziecka po skosztowaniu cytryny, wypowiadał słowa: „Panowie! Jest tyle innych pięknych zawodów: murarz, ślusarz, mechanik. Po co się męczyć?" W czasach, kiedy w naszym kraju dostępność do nut była bardzo ograniczona, a dostęp do zachodnich partytur mieli tylko nieliczni, bycie członkiem takiej orkiestry otwierało nowe możliwości. Tu było wszystko! Miałem swobodny dostęp do nut i partytur największych kompozytorów: Gershwina, Goodmana, Millera czy Evansa.

**Większość Twojego życia zawodowego związana jest z Nowotomyskim Ośrodkiem Kultury. Gdzie pracowałeś wcześniej, zanim trafiłeś do Nok-u?**

W 1987 roku rozpocząłem pracę w Klubie Osiedlowym Spółdzielni Mieszkaniowej w Nowym Tomyślu, w charakterze instruktora zajęć muzycznych. Prowadziłem zespoły dziecięce i młodzieżowe. Wychowałem się w rodzinie wielopokoleniowej, dlatego bardzo miło z tego okresu wspominam pracę z zespołem „Jarzębina". Niektóre panie przypomniały mi ukochaną babcię Józię. Praca z seniorami uczy cierpliwości, szacunku i zrozumienia dla drugiej osoby. Serdeczna aprobata kierownika Marka Czeszyńskiego i prezesa Spółdzielni Franciszka Stachowiaka – otwartych na wszelkie nowe inicjatywy, umożliwiła mi zorganizowanie pierwszych prób zespołu „Bier Boys". Mały, estradowy

skład dęty w stylu bawarskim, zagrał mi w głowie po koncercie Kapeli Zamku Rydzyńskiego, w czasie którego usłyszałem czeskie polki. Brakowało nut, więc trzeba było zacząć pisać. Niezbędny okazał się gramofon ciotki Tereski, na którym pierwszy raz miałem możliwość odsłuchania starych winyli z muzyką bawarską. Złapałem charakter. Zespół brzmiał i wyglądał jak ściągnięty ze stoku tyrolskiego. Pierwszy koncert zespołu odbył się 21 czerwca 1991 r. Zespół z powodzeniem zaczął koncertować na terenie całego kraju. Lata bezpośrednio poprzedzające wejście Polski do Unii Europejskiej i moment samego wejścia mogę nazwać „złotymi żniwami". Specyfika zespołu otwierała wiele możliwości – podpinano nas pod reprezentantów wszystkich krajów rewiru alpejskiego. W pewnym momencie, grupa cieszyła się taką popularnością, że byliśmy zmuszeni stworzyć dwa składy zespołu. Jeden zespół grał pod Opolem, a drugi nad morzem. Trwałym i szczęśliwym owocem tamtych dni jest wspaniała para, obecnie z kilkuletnim już stażem małżeńskim. Ostatni koncert zespół „Bier Boys" zagrał w 2013 roku i tym samym zakończył 22. letnią działalność.

**Ale muzycznych przedsięwzięć, w jakie angażowałeś się przez lata swojej zawodowej działalności jest znacznie więcej...**

Jest tego trochę. Miło wspominam rok 1997, kiedy na prośbę ówczesnego burmistrza Zbąszynia Romana Szczepaniaka i dyrektora Zbąszyńskiego Ośrodka Kultury Roberta Kamińskiego przyjąłem posadę kapelmistrza podupadającej Zbąszyńskiej Orkiestry „Szałamaje" – „Zbąszyńskie Dziewczęta". Wyzwaniem okazało się aranżowanie utworów na tak osobliwy skład. Szałamaje to instrumenty o dość ograniczonych możliwościach. Jeden rodzaj szałamai wydobywa maksymalnie osiem dźwięków, a basowa szałamaja tylko cztery. Finalnie – po kilkumiesięcznej reaktywacji przy wsparciu władz samorządowych i sponsorów zespół liczył ok. 45 dziewcząt. Dziewczęta grały koncerty, zdobyły I miejsce w kategorii musztra paradna na Ogólnopolskim Przeglądzie Orkiestr Dętych w Zbąszyniu. Autorką wspaniałej choreografii była Beata Baran – obecnie dyrektor Nowotomyskiego Ośrodka Kultury. Aktualnie sprawuję artystyczną opiekę nad zespołem „Albatross". Zamierzeniem tej formacji jest powrót do repertuaru z dawnych lat i dość specyficznego brzmienia zespołów z przełomu lat 60., 70. i 80. Swoisty czar wspomnień. Dla tych, którzy zatęsknią za minionymi latami – łza w oku murowana! „Mała Grupa Społeczna" – MGS to mała grupa wokalna o niewątpliwie wielkim sercu do śpiewania, szczególnie na głosy. Mimo bardzo zindywidualizowanej atmosfery w czasie prób, zespół działa już od 6 lat i posiada uniwersalny repertuar, z którego powstałby całkiem spory śpiewnik. Dobrze, że ostatnie zdanie należy zawsze do mnie (śmiech). Zespoły „Albatross" i MGS działają przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury we Lwówku. Kolejna wokalna drużyna, z którą mam przyjemność pracować to „Śpiewający Przyjaciele". W tym roku świętujemy 10. rocznicę powstania. Kawał czasu i mnóstwo prześpiewanych godzin. Grupa jest rozpoznawalna dzięki ogromnemu zaangażowaniu w życie kul-

*To był prawdziwy poligon muzyczny.* Orkiestra Reprezentacyjna Wojsk Lotniczych, 1987 r.

turalne miasta i gminy. Nie mogę pominąć najstarszego stażem zespołu śpiewaczego „Wytomyślanie". 17 lat istnienia – to jak druga młodość, którą zespół właśnie przeżywa. Niewątpliwie to zgrana i serdeczna grupa ludzi kochających śpiew i czerpiących z niego ogromną radość. Pozytywna energia na wspólnych spotkaniach grupy „Wytomyślanie" stała się dla mnie inspiracją do stworzenia przeglądu zespołów śpiewaczych „Chóralny Podkoziołek". Od 16 lat, w ostatnim dniu karnawału, NOK gości grupy śpiewacze, które po prezentacji muzycznej łączą siły we wspólnej zabawie. Impreza wymusiła wprowadzenie limitu przyjmowanych zespołów – na zasadzie kto pierwszy, ten lepszy – chętnych jest więcej niż NOK może pomieścić.

**Co Cię skłoniło do stworzenia „Karol Bandu"?**

Zawsze fascynowały mnie duże składy orkiestrowe. Wrodzona słabość do wszelkich instrumentów – taka aranżerska przypadłość – zaowocowała chęcią stworzenia zespołu bigbandowego. Był to ewenement jak na ówczesne czasy – rok 1994. Zmieniałem miejsce pracy z ideą utworzenia takiej orkiestry rozrywkowej. Pracę w Nowotomyskim Ośrodku Kultury rozpocząłem z gotowym zamysłem i wstępnie nawiązanymi kontaktami z muzykami.

**Początki pewnie nie były łatwe...**

Największą przeszkodą na samym starcie był deficyt gotowych aranżacji. Zdobycze techniki zmieniły dziś życie muzyków, wtedy zmuszony byłem do ręcznego rozpisywania nie tylko partytur, ale i poszczególnych głosów – dla każdego muzyka osobno. Papier nutowy, ołówek i gumka do mazania. Do-

*Zespół brzmiał i wyglądał jak ściągnięty ze stoku tyrolskiego* – Bier Boys, 2002.
Od prawej: Zbigniew Zimny, Karol Rogacz, Mirosław Kubale

brze, że chociaż istniało ksero. Po skompletowaniu składu i rozpisaniu pierwszych utworów, jesienią 1994 roku odbyły się pierwsze próby.

**Od 1994 roku skład osobowy zespołu zapewne wielokrotnie musiał ulec zmianie. Jak dynamiczne są to zmiany?**

Przy tak rozbudowanym instrumentarium zmiany personalne to rzecz naturalna. Przyczyna tkwi nie tylko w ludzkim temperamencie, czy w poziomie repertuaru – nie ukrywam, że stopniowo podnosiłem poziom trudności, co wymagało poświęcenia większej ilości czasu i doskonalenia techniki. Poziom trudności w aranżacjach dla zespołów bigbandowych podzielony jest na 6 stopni: od „easy/łatwy" do 5 i najwyższy poziom 6 „proffesional". Zaczynaliśmy oczywiście od „easy", w tym roku na Big Band Festiwalu graliśmy poziom 5 i 6, zajęliśmy III miejsce. Na rotację w składzie zespołu mają również wpływ zwykłe życiowe zawiłości: przeprowadzki, nowa praca, szkoła, niektórzy zmieniali stan cywilny, zakładali rodziny, pojawiały się inne zobowiązania czy zespoły.

**Niektórzy z członków zespołu na stałe związali swoje życie zawodowe z muzyką i odnoszą sukcesy... Masz satysfakcję?**

Ogromną! Bardzo miłe, gdy w treści wywiadu lub wspomnień pojawia się moja skromna osoba. Czasem wpada ktoś na kawę, by pochwalić się nagraną płytą, nawiązaną współpracą, czy wygranym konkursem.

**Koncerty z cyklu: „Karol Band i Przyjaciele" na stałe wpisały się w kalendarz muzycznych imprez i są ciepło przyjmowane przez nowotomyską publiczność. Kim są przyjaciele „Karol Bandu"?**

Zbąszyńska Orkiestra „Szałamaje – Zbąszyńskie Dziewczęta", 1998 r.

Bardzo mnie cieszy tak pozytywny odbiór. Bilety na dwa koncerty rozchodzą się błyskawicznie – gdyby nie ograniczenia czasowe, można by w jednym dniu zagrać trzy koncerty przy pełnych salach. Chętni zapisywani są na listę rezerwową. Pomysł na cykl koncertów pojawił się krótko po zawiązaniu big bandu. Pierwszy odbył się już w 1996 roku. Postanowiłem stworzyć coś nowego i zapraszać do występów na scenie osoby uzdolnione muzycznie. W koncertach biorą udział nie tylko osoby bezpośrednio związane z naszym terenem, ale też ludzie, którzy kochają muzykę, zawodowcy i amatorzy, spełniający w ten sposób swoje marzenie o występie przed publicznością. Dużym zaskoczeniem dla publiczności był zawsze występ osoby kompletnie nie związanej z muzyką i estradą np.: pielęgniarka, restaurator, kosmetyczka, poseł czy lekarz pediatra.

**Jak wyglądają przygotowania do koncertu?**

Na samym początku wymyślam temat koncertu, dobieram piosenki, a do piosenek wykonawców. Czasem są to utwory instrumentalne. Następnie są spotkania z wykonawcami, indywidualne ćwiczenia, próby i dobór odpowiednich tonacji – wtedy zaczynam pisać partytury. Przychodzi czas prób z zespołem. Dla profesjonalistów to nic szczególnie stresującego, ale dla amatorów, którzy pierwszy raz trzymają mikrofon w dłoniach, to silne przeżycie. Wspominając przygotowania i koncert z „Karol Bandem" zawsze opowiadają o pierwszej próbie z zespołem i związanym z tym wulkanie emocji i adrenalinie. Oddzielne spotkania i przygotowania przeznaczone są dla prowadzących koncert. Omawiany jest repertuar i wykonawcy. Wprowadzone zostały wątki kabaretowe, które uatrakcyj-

*Zamierzeniem tej formacji jest powrót do repertuaru z dawnych lat* – Zespół „Albatross", 2018 r.
Od prawej: Marian Szulc, Bogdan Gomuła, Andrzej Ślotała

*Mała Grupa Społeczna – mała grupa wokalna o niewątpliwie wielkim sercu do śpiewania.* Od prawej:
Marek Marciniak, Andrzej Ślotała, Renata Marciniak, Aldona Ogór, Izabela Ogór – Piechowiak

niły koncert, wprawiając publiczność w dobry nastrój. Dziś wiem, że „Karol Band i Przyjaciele" to taki mix programów „Mam talent" i „Szansa na sukces", w połączeniu z „X-factor" i „Idol-em" (śmiech).

**Interesujące wydają się tytuły i motywy przewodnie poszczególnych koncertów, np. „Buble z Czacz-a"**

Pomysły koncertów powstają w różnych miejscach i sytuacjach. „Piosenki na receptę" zrodziły się w samochodzie, w drodze powrotnej z wakacji. „Ełrowizja" w czasie trwania konkursu i tak jak „Buble z Czacz-a" miały brzmieć trochę przewrotnie. Wykorzystanie zbieżności nazwy przedmiotów wątpliwej jakości z nazwiskiem piosenkarza Michaela Buble to zabieg satyryczny. Chodzi też o pewną niespodziankę, tytuł do końca nie może zdradzać tego, co wydarzy się na scenie, a jednocześnie musi zaintrygować. Osobiście bardzo lubię wyprawy do Czacza. Nigdy nie wiem, z czym wrócę do domu.

**W tym roku nowotomyślanie po raz 23. mogli wziąć udział w prawdziwej jazzowej uczcie. Skąd pomysł na taką imprezę jak „Big Band Festiwal"?**

„Big Band Festiwal" i jego idea nierozerwalnie połączony jest z powstaniem „Karol Bandu". W mojej pracy jedna inicjatywa napędza kolejną, jak efekt domina. Chciałem, żeby prowadzony przeze mnie big band miał możliwość konfrontacji swoich umiejętności i ciągłej motywacji do pracy. Tak zrodził się pomysł na festiwal, którego już 23. edycja odbyła się w tym roku. „Big Band Festiwal" ewoluował tak jak zespół. Pierwszy odbył się zupełnie w skromnej atmosferze, jako impreza towarzysząca Jarmarkowi Chmielo-Wikliniarskiemu w 1996 roku. Wrażenia, jakie pozostawił po sobie spowodowały, że w następnym roku przeznaczono dla festiwalu oddzielne miejsce w kalendarzu wydarzeń kulturalnych i tak jest do dziś.

**Jak z perspektywy czasu wspominasz organizację pierwszego „Big Band Festiwalu"?**

Wracając do pierwszego festiwalu, chciałbym wspomnieć Marka Czeszyńskiego – skromnego artystę plastyka, autora festiwalowego logo i festiwalowej statuetki. Pamiętam, że za sprawą statuetki festiwalowej doszło do strasznego zamieszania. Przypadkiem została ona uszkodzona przez... nie, nie powiem przez kogo (śmiech). W wyniku uszkodzenia odpadła jej górna część. Rozpoczęły się gorączkowe i rozpaczliwe próby przywrócenia statuetki do pierwotnego stanu. Za sprawą tajemniczej substancji jakoś się udało. Statuetkę wręczono zwycięzcy – poznańskiemu big bandowi „Young Band". Jako organizatorzy odetchnęliśmy z ulgą... do czasu. Nasza wokalistka – Edyta, została zaproszona do wspólnych koncertów z zespołem Zbigniewa Górnego – „Górny Orchestra", w którego skład wchodzili muzycy „Young Bandu". Według relacji Edyty, w sali prób zespołu, na półce z trofeami dumnie stała nowotomyska statuetka otoczona zdjęciami i dyplomem. Widząc zainteresowanie Edyty, która była wtajemniczona w sytuację, jeden z muzyków tak skomentował to, co zobaczyła: „Edyta, jakaś niezguła to niosła i chyba złamała! Próbowaliśmy to zespawać, ale się nie dało!" (śmiech).

*Śpiewający Przyjaciele. W tym roku świętujemy 10-tą rocznicę powstania.*
Od prawej: Barbara Krasnowska, Radosław Kret, Anita Czajka – Pawlak

**23 lata – to już całkiem dojrzała impreza. W jaki sposób „Big Band Festiwal" zmieniał się z biegiem lat?**

Z roku na rok Nowy Tomyśl odwiedzało coraz więcej zespołów. Festiwalowi towarzyszyły z różnym powodzeniem imprezy typu: wystawy, warsztaty, czy koncerty. Jedno pozostało niezmienne – królowała muzyka jazzowa. Po kilku latach nieprzerwanej działalności, Nowy Tomyśl stał się miastem określanym mianem „stolicy muzyki bigbandowej". Historia festiwalu to również akcenty międzynarodowe, gościli tu muzycy z Niemiec, USA czy Węgier. Dzięki festiwalowi zmieniał się nie tylko „Karol Band". Band leaderzy nawiązywali znajomości, wymieniali się nutami, towarzyszyła temu lekka rywalizacja, co miało zbawienny wpływ na poziom gry. Przyjeżdżały również big bandy szkolne. Budujące jest to, że młodzież, która uczestniczyła w festiwalu, będąc uczniami szkoły średniej, brała udział w kolejnych edycjach, już jako członkowie akademickiego bandu, a potem grała jako profesjonalna formacja. Wzbraniałem się przed głosami, by wprowadzić kategoryzację na bandy szkolne, akademickie czy zawodowe. Niezmienna formuła motywuje do pracy i działania, młodsi podpatrują starszych i chcą ich dogonić. Dziś w erze totalnego dostępu do wszelkich informacji budowanie warsztatu jest ułatwione, pozostaje kwestia selekcji informacji. Bardzo cieszyły mnie nagrody i wyróżnienia, jakie zdobyła ta impreza, jednak najcenniejsze trofeum, jakie mogłem w życiu otrzymać, to dyplom specjalny jurorów „Big Band Festiwalu": „Za ogromny wkład w podnoszeniu poziomu big bandów polskich". Festiwal

*To zgrana i serdeczna grupa ludzi kochających śpiew i czerpiących z niego ogromną radość.*
„Wytomyślanie", 2008 r.

w tej chwili ma taką rangę, że muzycy, którzy otrzymali wyróżnienie, bądź zajęli z zespołem miejsce na podium, wpisują ten fakt jako osiągnięcie w swoim muzycznym portfolio czy CV. Fakt, że trwa to tyle lat, to efekt organizacyjnej determinacji. Obiecuję sobie, że nawet gdy będą tylko trzy zespoły, to festiwal i tak się odbędzie. Poziom festiwalu jest na tyle wysoki, że jury nie musi wcale przyznać nagrody w danej kategorii. Kilka razy już się tak zdarzyło.

**Dzięki „Big Band Festiwalowi" na nowotomyskiej scenie mogliśmy podziwiać muzyków najwyższej klasy. Byli u nas m. in.: Krystyna Łobaszewska, Lora Szafran, Krzesimir Dębski, Hanna Banaszak, Krystyna Prońko, Mieczysław Szcześniak, Kuba Badach, Krzysztof Kiljański, Stanisław Soyka – czy któryś z artystów zapadł Ci jakoś szczególnie w pamięć?**

Można wydłużyć tę listę: Urszula Dudziak, Ewa Bem, Kwartet Jana Ptaszyna Wróblewskiego, Madeline Bell... Z pierwszą wymienioną przeze mnie – Urszulą Dudziak – wiąże się zabawna historia. Dzień festiwalowy rozpoczyna się bardzo wcześnie, w momencie przyjazdu wystawców, zespołów i oczywiście zaproszonej gwiazdy wieczoru. Pani Urszula, po oficjalnym powitaniu, nagle zniknęła. Panika organizacyjna! Poszukiwania trwały bezowocnie. Powiedziałem wtedy do wszystkich: „Bez paniki... to przecież 100. procentowa kobieta. Może utknęła w drogerii przy półce z kosmetykami." Po dobrych dwóch godzinach wróciła uśmiechnięta, obładowana pakunkami i torebkami, rozbrajająco zadowolona z zakupów... gwiazda

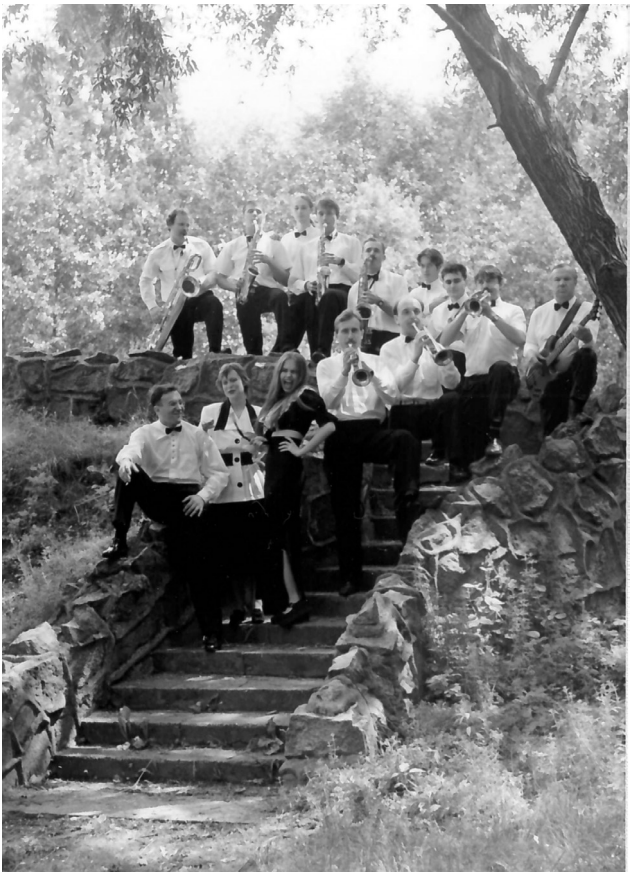

Pierwsza sesja zdjęciowa zespołu „Karol Band", 1995 r.

wieczoru. Bigbandowym artystom bardzo do gustu przypada nasza wiklina, są zachwyceni koszykami. Festiwalowy wieczór kończy się czasem nad ranem, po długich kuluarowych rozmowach. Jednego razu Jan Ptaszyn Wróblewski, pochłonięty gorącą konwersacją, zasiedział się wyjątkowo długo. Później dowiedziałem się, że pan Jan, wraz z małżonką, po całym dniu obejmującym: podróż, wielogodzinne przesłuchania, rozmowy i wtedy jeszcze koncert, wracał prosto do domu – do Warszawy! Jeden z nowotomyskich hoteli, w którym miał spać – odsprzedał rezerwację jego pokoju, a na pytanie o przyczynę, padła odpowiedź: „...bo się jakiś Ptaszyn nie zjawił." Dobrze, że te czasy już minęły! Z każdym festiwalem wiąże się jakieś wspomnienie. Podobnych historii jest znacznie więcej, ale nie wszystkie nadają się do upublicznienia.

**Czy jest jakiś artysta, na obecności którego Ci zależy, którego próbujesz lub będziesz próbował zaprosić do Nowego Tomyśla?**

Koncert gwiazdy to nie tylko zwyczajowo przyjęty zabieg organizacyjny, wypełnienie czasu obrad jurorów. Przede

wszystkim jest fantastyczną okazją do prezentacji wspaniałego dorobku artystycznego na najwyższym poziomie. Cieszę się, że wydarzenie to stwarza takie możliwości i w przyszłości może uda się zaprosić gwiazdy takiego formatu jak: Michał Urbaniak, Leszek Możdżer, Marcus Miller, Melody Gardot, Cris Botti czy Dave Murray, przed którym będziemy mieli zaszczyt wystąpić z bandem podczas XIII Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego w Kaliningradzie.

**Będziecie występować w Kaliningradzie?**

Tak, już niebawem. XIII Kaliningrad City Jazz Festival to duża, 3. dniowa, muzyczna impreza o wieloletniej tradycji. Zapraszani są muzyczni reprezentanci krajów z całego świata. Od 3 do 5 sierpnia w Kaliningradzie popłynie dużo dobrej muzyki. Zaszczytne grono wykonawców zasilił w tym roku reprezentant Polski – „Karol Band" z Nowego Tomyśla. 4 sierpnia zagramy koncert z udziałem wspaniałego rosyjskiego saksofonisty Andreia Konstantinowa – oczywiście przy wokalnym wsparciu Edyty Kaczmarek-Rogacz.

**Od pewnego czasu kojarzysz się nowotomyślanom również z szalonymi, niezwykle barwnymi pastiszami. Opowiedz proszę o zespole „Modesta Pastiche".**

To całkiem inna historia. Zamiar stworzenia takiej retro-fuzji, czyli połączenia elektroniki i tradycyjnych instrumentów, nosiłem znacznie wcześniej. Bodźcem do działania okazało się zlecenie Radia Roxy FM na opracowanie muzycznego quizu dla słuchaczy radia. Zadanie polegało na przearanżowaniu fragmentu utworu rockowego, zmieniając rytm czy instrumentarium np. „We Are The Champions" w wersji bawarskiego walczyka. Słuchacz miał za zadanie podać tytuł lub wykonawcę oryginalnej wersji. Podobno w radiowej redakcji wszystkie telefony miały ustawione dzwonki z moją przeróbką utworu Jamesa Blunta „You're Beautiful" – z jodłowaniem zamiast słów. Pewnego razu, w czasie twórczych, tarasowych i nocnych rozmów, podjęliśmy z Edytą decyzję o starcie projektu. Twórcze dyskusje bywają burzliwe. Pomysł poleżał, dojrzał do odpowiedniego czasu i zaplecza technicznego. Elektronika w muzyce poszerzyła granice, nie tylko na poziomie realizatorskim, ale głównie brzmieniowym. Współczesne narzędzia do tworzenia – programy, aplikacje, instrumenty wirtualne – zmieniły muzyczne oblicze. Mimo uwielbienia i szacunku dla tradycyjnej formy muzykowania, zawsze byłem i jestem otwarty na nowości. Siedem miesięcy zajęło mi opracowanie i przygotowanie zapisów nutowych moich pomysłów aranżacyjnych. Kolejnym etapem było kompletowanie składu osobowego. Długo poszukiwałem puzonu basowego. Zaprosiliśmy kilka osób do wstępnych prób brzmieniowych i po kilku spotkaniach wyklarował się obecny kształt grupy „Modesta Pastiche". Projekt zaskakuje słuchaczy dość nietypowymi aranżacjami, nie ogranicza stylistycznie i personalnie. Dowolność, eksperymentowanie i poszukiwanie... Dosłowność w odbiorze raczej nie wskazana, zalecamy duże poczucie humoru. Myślę, że wstrzeliliśmy się idealnie w moment. Często porównują nas do „Postmodern Jukebox",

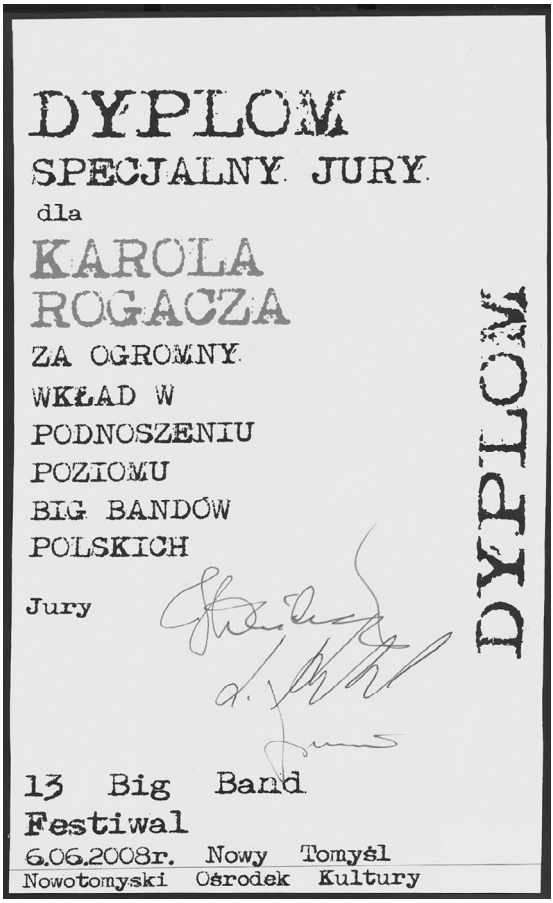


Najcenniejsze trofeum, jakie mogłem w życiu otrzymać to dyplom specjalny jurorów Big Band Festiwalu: „Za ogromny wkład w podnoszeniu poziomu big bandów polskich".

„Parov Stelar", „Caravan Palace" czy „Electric Swing Circus" – dość europejskie i światowe trendy, ale to tylko miłe porównania. Stopniowo zmierzamy w kierunku elektro-swingu, jednak polski przegląd upodobań muzycznych ma troszkę inne wymagania, zmienia się to małymi kroczkami. Nie ukrywam... repertuar inaczej odbierany jest przez bardziej wprawioną muzycznie publikę szwedzką czy niemiecką, ale to temat na inne popołudnie.

**Profesjonalne teledyski, pieczołowicie dopracowane stylizacje i aranżacje, dbałość o najmniejsze szczegóły – to Was wyróżnia. Sami nad tym wszystkim czuwacie, czy macie jakichś pomocników?**

Nad wszystkim czuwa Edyta. Dosłownie! Nie znam drugiej tak drobiazgowej i upartej osoby. Pamiętam, jak na planie zdjęciowym wykrzykiwała: „Biada, jak ktoś zmiecie mi te pajęczyny!". Edyta wymyśla stylizacje na koncerty, scenariusze do klipów, wynajduje plenery, dobiera rekwizyty, statystów, aranżuje scenografię, projektuje stroje i uczestniczy w montażu. Finalnie, całość przedsięwzięcia, jakim jest zrobienie kli-

Przewodniczący jury Jan Ptaszyn Wróblewski (w środku) oraz zdobywczyni nagrody dla najlepszego wokalisty – Edyta Kaczmarek, Big Band Festiwal, 2003 r.

pu – przez plan przewija się nawet 70 zaangażowanych osób – realizowana jest w Przyłęku. Nasz dom zamienia się w ogromną garderobę tuż po przejściu huraganu Ksawery. Organizowanie planu zdjęciowego jest możliwe dzięki niezliczonej ilości wolontariuszy, którzy posłusznie wykonują polecenia Edyty. Pierwszy klip nakręcony został w stodole Zdzisława Skiereckiego, naszego sąsiada. Zdjęcia powstawały aż do brzasku, w towarzystwie ciekawskich oczu, zaglądających do tajemniczej stodoły przez dziury po sękach i szpary między deskami. Gdy pada pytanie o studio, w którym nakręciliśmy teledyski i odpowiadamy, że to świetlica wiejska w Przyłęku lub zwykła stodoła, spotykamy się zawsze z ogromnym niedowierzaniem. Stworzyliśmy z Edytą prawdziwy i uzupełniający się pod każdym względem zespół. W pracy artystycznej, jak i w życiu codziennym, wzajemne wspieranie się w działaniach to konieczność, zwłaszcza w naszym przypadku, gdy zatarły się granice pracy i pasji.

**Możemy Was oglądać w popularnym programie telewizyjnym „Jaka to melodia". Jak do tego doszło?**

Cóż... przytoczę często cytowaną wypowiedź: „... no wiesz... to ten zespół z Facebooka." Publikacja w sieci pierwszego klipu do utworu „Lemon Tree" wywołała wręcz lawinę udostępnień. Facebook został „zaspamowany" linkiem do teledysku! Zresztą nie tylko FB. Pewnego dnia, w całym tym zamieszaniu i poruszeniu, przyszła od redakcji programu wiadomość z prośbą o kontakt.

*Postanowiłem stworzyć coś nowego i zapraszać do występów na scenie osoby uzdolnione muzycznie.*
Pierwszy koncert z cyklu: „Karol Band i Przyjaciele", 1996 r.

*Z Urszulą Dudziak wiąże się zabawna historia (...) po oficjalnym powitaniu nagle zniknęła...*
Big Band Festiwal, 1999 r.

*Historia festiwalu to również akcenty międzynarodowe, gościli tu muzycy z Niemiec, USA czy Węgier*. Madeline Bell – gwiazda Big Band Festiwalu w 2002 r.

*Twórcom programu przypadł do gustu uniwersalny i nowoczesny charakter zespołu.*
„Modesta Pastiche" – (od prawej:) Wojciech Lotka, Karol Rogacz, Paulina Frąckowiak, Sławomir Framski, Tomasz Kaczor, Edyta Kaczmarek – Rogacz, Mirosław Kubale

*Nasz pierwszy koncert odbył się w auli UAM podczas IX Wielkiej Gali Charytatywnej Fundacji „Mam Marzenie”*, Poznań 2013 r.

Ta historia to taki swoisty dowód na charakter naszych czasów – kadry z Przyłęku w naszych klipach, dotarły dzięki Internetowi do 180 państw na świecie... Twórcom programu przypadł do gustu uniwersalny i nowoczesny charakter zespołu, a przy tym oryginalny wizerunek i nietuzinkowe podejście do aranżowania coverów. Do studia Kabaretowej Sceny Dwójki trafiliśmy po spotkaniu z „Kabaretem pod Wydrwigroszem” w czasie wyjazdowego koncertu.

Zauroczyła ich oryginalna stylistyka zespołu i zaprosili nas do wspólnego świętowania jubileuszu krakowskiego kabaretu.

**Gdzie można Was usłyszeć na żywo i oczywiście zobaczyć, bo w Waszym przypadku to równie istotne... Dużo koncertujecie?**

Dzięki koncertom poznajemy wiele ciekawych osób i miejsc. Bierzemy udział w rozmaitych imprezach o zróżnicowanym charakterze – również charytatywnym. Jeżeli tylko znajdujemy czas, uczestniczymy w takich inicjatywach. Jednym z wyjątkowych koncertów był występ w Teatrze Stanisławowskim w warszawskich Łazienkach. Nasz pierwszy koncert odbył się w auli UAM w Poznaniu, podczas IX Wielkiej Gali Charytatywnej Fundacji „Mam Marzenie”. Obok wspaniałych sal koncertowych, takich jak Forum Synagoga w Ostrowie Wlkp., Sala Ziemi w Poznaniu, zagraliśmy również koncerty nad brzegiem Wisły w Kazimierzu Dolnym, na promie, czy w ogromnym na-

*Moją pasją stał się windsurfing, dzięki któremu uzupełniam zapasy adrenaliny,* Zbąszyń, 2015 r.

miocie. Zaliczyliśmy koncertowo każdą miejscowość, z której pochodzi muzyk „Modesta Pastiche". Ośno Lubuskie, Mieściska – to najbliższe imprezy z naszym udziałem, otwarte dla publiczności.

**W trakcie naszej rozmowy doliczyłam się sześciu zespołów, w których działalność jesteś aktualnie zaangażowany, nie licząc tych, które prowadziłeś przed laty lub których byłeś członkiem. Planujesz założenie jeszcze jakiegoś?**

Nie wspominałem o obowiązkach związanych z prowadzeniem orkiestry dętej, zapewniającej oprawę muzyczną uroczystości patriotycznych w mieście. Wychodzi więc jeden zespół na każdy dzień tygodnia (śmiech). Najmłodsze „dziecko" to akustyczny projekt w konfiguracji: wokal, gitara, akordeon, kontrabas. Po dużych składach, w moim przypadku, to minimalizm.

**Twoja praca wymaga nieustannej współpracy z rzeszą ludzi o różnych charakterach, oczekiwaniach, wrażliwości. To raczej rzadko dostrzegany aspekt pracy muzyka...**

Praca muzyka, w kulturze szeroko rozumianej, jest połączona nieodzownie z pracą z ludźmi i dla ludzi. Podejmowane inicjatywy, bez zaangażowania społecznego, nie byłyby inicjatywami kulturalnymi. Irytuje mnie czasem brak zrozumienia i elementarny brak wyobraźni w postrzeganiu samej pracy muzyka, czy osób związanych z instytucjami kultury. Myślę, że jest to wynik kompletniej nieświadomości i braku wiedzy na ten temat. Wiedza w tej materii jest w dość ograniczony sposób przekazywana społeczeństwu od najmłodszych lat. Znajomy opowiedział mi, jak wygląda magiczna lekcja muzyki w pewnej szkole podstawowej. W sali wystawione są instrumenty, które uczeń może dotknąć lub spróbować wydobyć z nich dźwięk. Nie musi potrafić grać na którymś, ale nabiera szacunku do osoby, która zagra na jednym z nich koncert. Przypomina mi się anegdota – z życia wzięta – o klarneciście w szpitalu... Leży klarnecista po zabiegu w dwuosobowej sali. Nawiązuje się miła, kurtuazyjna konwersacja ze współtowarzyszem:

– Wie pan, ja to pracuję w wytwórni podzespołów elektrotechnicznych.

– A ja jestem klarnecistą w filharmonii.

– A co tam pan robisz?

– Gram na klarnecie.

– No dobra, tam pan grasz, a gdzie pan pracujesz...???

**Muzyka to niewątpliwie Twoja wielka pasja, czy ma jakąś konkurencję?**

Miałem przygodę z malarstwem. Zaliczyłem nawet kilka plenerów. Niestety, muzyka to bardzo zaborcza sztuka, szczególnie jeśli chodzi o czas. Wolne chwile staram się spędzać aktywnie. Uwielbiam wodę. Moją pasją stał się windsurfing, dzięki któremu uzupełniam zapasy adrenaliny – często na jeziorze zbąszyńskim. Zima to czas szusowania. Nie mam specjalnie ulubionych miejsc do uprawiania tych dyscyplin – najważniejsze jest doborowe towarzystwo, z którym dzieli się sportowe zacięcie. Deska i narty uzależnione są od warunków atmosferycznych, w związku z tym przerzuciłem się chwilowo na łyżworolki. Żeby nie było, miewam też dni totalnego lenia – leżę na tarasie i słucham... ciszy.

**Doskonale łączysz pracę z pasją, czego więcej można Ci życzyć?**

Zdrowia! (śmiech) Praca i pasja w moim przypadku się zbiegają. Układ doskonały. Przez lata mojej pracy zgromadziłem spory bagaż wspomnień w postaci tłumu serdecznych twarzy. Dziękuję wszystkim i każdemu z osobna za byłą, obecną i przyszłą współpracę. Los obdarzył mnie fartem do ludzi. Pracuję w Nowotomyskim Ośrodku Kultury z bardzo doświadczonym i wprawionym organizacyjnie, świetnym zespołem. Mam szczęście do fantastycznych szefowych – z moją żoną Edytą na czele, której dedykuję naszą rozmowę.

**Zdjęcia:** archiwum domowe Karola Rogacza

Magdalena Biniaś-Szkopek

# Odnalezione karty z dziejów miasta Zbąszynia

Księgi miejskie to fenomenalne źródło do pracy nad historią miast, badań dotyczących życia i działalności ich mieszkańców, a także samej kancelarii prowadzonej w urzędach w tychże funkcjonujących[1]. Ten typ źródła powstawał w okresie od XIV do końca XVIII wieku, w ramach tzw. systemu księgi wpisów[2]. Najlepiej do dziś opracowane zostały kancelarie dużych i średnich miast w Polsce, podczas gdy o pracy urzędów miejskich i pisarzy mniejszych miasteczek wciąż wiemy bardzo mało[3]. W związku z tym zachowane do dziś księgi miejskie mniejszych ośrodków stanowią doskonały i bardzo ciekawy materiał badawczy dla poznania funkcjonowania ich urzędów i kancelarii, pracy i życia mieszkańców i – co nader ciekawe – ich minionej codzienności[4]. Choć dziś – w znacznej większości jako źródło do dziejów ustroju i historii administracji miejskiej – przechowywane są w archiwach państwowych, to jednak skomplikowana historia Polski, a także zaplątane w zawieruchę rozbiorów dzieje poszczególnych miast sprawiły, że niektóre z tych ogromnie interesujących źródeł historycznych trafiły do innych zbiorów.

Taki los spotkał m. in. jedną z najważniejszych ksiąg spisanych w miasteczku Zbąszyń, która trafiła do Zamku w Kórniku i dziś stanowi część kolekcji rękopisów Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk[5].

To nietypowe dla tej kategorii materiałów źródłowych miejsce przechowywania sprawiło zapewne, że do dziś historycy w swoich badaniach nie zwrócili na nią większej uwagi i nawet autorzy monografii Zbąszynia, skądinąd pracy niezwykle ciekawej, o tejże księdze pisali, że uznawana jest za zaginioną[6].

Pierwsza – i do tej pory jedyna – praca charakteryzująca stronę archiwalno-kancelaryjną księgi, napisana została na moim seminarium licencjackim przez Luizę Szczepańską. Praca autorki jest dobrze przeprowadzoną analizą jego zawartości, a także charakterystyką działalności kancelarii miejskiej w Zbąszyniu[7].

Kolejną osobą, która naukowo zainteresowała się księgą, był Tomasz Karpiński, który zajął się wybranymi zapiskami o charakterze kronikarskim, na czele z obszernym fragmentem dotyczącym działań okresu wojny północnej na terenie Wielkopolski i jej związków z samym Zbąszyniem. Autor w opublikowanym artykule nazwał tę część księgi „Kroniką", poddając edycji wybrane jej fragmenty[8]. Wreszcie sama autorka przygotowała do druku w „Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej" szczegółowe opracowanie księgi w kierunku możliwości prowadzenia na jej podstawie badań pro-

zopograficznych, związanych z poszukiwaniem burmistrzów miejskich oraz wójtów z okresu od XVI do XVIII wieku[9].

Niniejszy tekst ma jedynie na celu prezentację i opis wybranych ciekawostek, które do obrazu życia mieszkańców Zbąszynia w XVI, XVII i XVIII wiekach wnosi kórnicka księga. Warto jednak podkreślić, że jej analiza otwiera możliwości rozwijania szeregu zagadnień, zarówno z dziedziny badań regionalnych, archiwalno-kancelaryjnych, jak i genealogiczno-prozopograficznych.

**Skąd wzięła się księga radziecka w Zbąszyniu?**

Zbąszyń w okresie nowożytnym był szlacheckim miastem prywatnym – polityka jego mocodawców wobec niego miała charakter protekcyjny, a właściciele mieli duży wpływ[10] na jego funkcjonowanie. Samą księgę otrzymało, a wcześniej może zamówiło, miasto Zbąszyń najpewniej w początku lat 90. XVI wieku, za czasów, gdy burmistrzem był niejaki Łukasz Budich[11]. Jest to najstarsza, prawdopodobnie pierwsza księga tego typu, sporządzona w mieście. Agnieszka Bartoszewicz podkreślała, iż dysponowanie księgą tego typu stanowiło dla elit niezbywalny atrybut miejskości ośrodka[12], którym zarządzali, stąd też wolumin zamówiony dla Zbąszynia od samego początku zyskał pięknie i obficie zdobioną, charakterystyczną dla epoki renesansu, skórzaną, barwioną na czarno oprawę[13]. Najstarsze oryginalne zapisy do niej wprowadzone pochodzą w roku 1592[14] i dotyczą spraw finansowych miasta. Równolegle rozpoczęto prowadzenie grup zapisek, z których zebrano w oddzielne grupy noty o dobrach będących własnością Zbąszynia, wydatkach miasta oraz dochodach. Następujące po sobie karty, stanowiące podsumowanie wydatków poszczególnych włodarzy miasta Zbąszynia, prowadzone dość regularnie rok po roku, stanowią dla nas doskonałe źródło do badań nad urzędnikami miejskimi, a także wyśmienite pole do poszukiwania przodków.

Czytając zapisy wprowadzone na karty księgi na przełomie stuleci, widzimy wyraźnie, że kilkakrotnie kolejni pisarze próbowali zaprowadzać w niej porządek i regularny system zapisywania, jednak często kończyło się to na kilku, w najlepszym przypadku na kilkunastoletnich okresach utrzymywania zaprowadzonego ładu, a następnie zaczynało znów panować rozprężenie, w czasie którego wnoszono do niej zapisy w układzie dość dowolnym. Przez kolejne dziesięciolecia nasz wolumin – jak się zdaje – był najważniejszą, być może jedyną księgą radziecką (rady miejskiej i burmistrza) wykorzystywaną i prowadzoną w kancelarii zbąszyńskiej. Do tego niewątpliwie – jak podkreślono wyżej – był też księgą najstarszą.

Omówiony układ, w którym zapisy z raz zaprowadzonego porządku przechodziły w bałagan, by wkrótce znów wrócić do ładu, wyraźnie świadczy o tym, że miasto przeżywało kryzysy, powodowane zapewne różnymi wydarzeniami, takimi jak klęski żywiołowe, epidemie, czy wojny, których skutek objawiał się wyraźnie brakiem właściwego administrowania, a co za tym idzie czasowym niezatrudnianiem pisarza albo angażowaniem na to ważne stanowisko osób nieodpowiednich do pełnienia tej funkcji. Równolegle warto zauważyć, że często sami zbąszynianie brali pió-

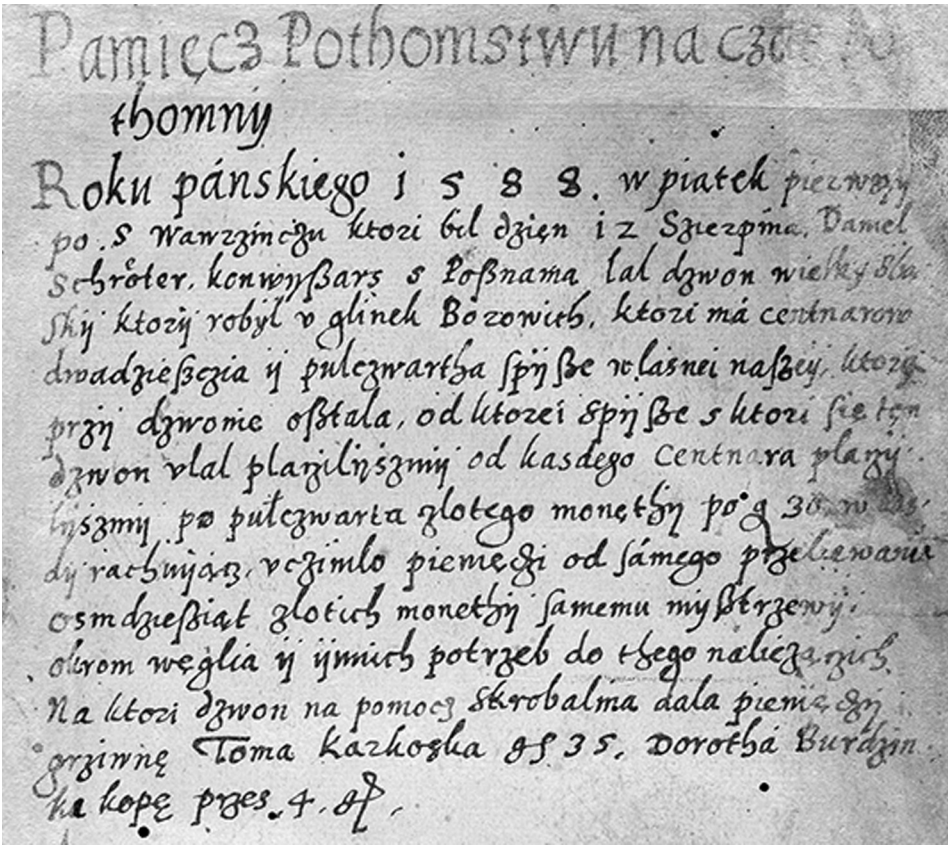
Pamięcz Pothomstwu na czas Po
thomny
Roku pánskiego 1588. w piatek pierwszy
po S Wawrzinczu ktori bil dzien i z Szierpina. Daniel
Schröter. konwyßars s Poßnama lal dzwon wielky Sba
sky ktory robyl v glinek Bozowich. ktori má centnarow
dwadzießczia y pulczwartha spyße wlasnei naßey. ktory
przy dzwonie oßtala, od ktorei spyße s ktori sie ten
dzwon vlal plarzilyszmy od kasdego Centnara plarzy
lyszmy po pulczwarta zlotego monethy po g 30 w kas
dy rachuyącz. vczinilo pieniędzi od sámego przeliewania
osmdzießiat zlotich monethy samemu myßtrzewy.
okrom węglia y ynnich potrzeb do thego nalieżących.
Na ktori dzwon na pomocz Skrobalma dala pieniędzy
grziwnę Toma Karkoska gr 35. Dorotha Burdzin
ka kopę przes. 4. gr.

Najstarsza zapiska z roku 1588 dotycząca opłaty ludwisarza, który wylał dzwon dla Zbąszynia (karta pierwotnie luźna, wtórnie wszyta do księgi)

ra w swoje ręce. Wśród nich trafiali się obywatele, którzy spełniali podjęte obowiązki pisarza nad wyraz sumiennie i dzięki którym zapisy w księdze do dziś stanowią wprost genialny materiał dla historyka.

**Spisy rzeczy należących do miasta**

Warto zadać pytanie – czy przy urzędach miejskich w Zbąszyniu prowadzone były również inne księgi? Z reguły w miastach polskich w okresie od XVI do XVIII wieku tworzono osobne serie zapisów dla poszczególnych typów not[15]. Często osobne składki prowadzono dla rady miejskiej na czele z burmistrzem i osobne dla wójta i ławników. Księgi odrębne zakładano dla spraw rachunkowych, dla prawodawstwa, czy dla wnoszenia wpisów do prawa miejskiego. Warto jednak zauważyć, że w małych miastach znacznie częściej bywało tak, z uwagi choćby na mniejszą ilość wnoszonych wpisów, że wszelkie noty wprowadzano do jednej, dzielonej jedynie wewnętrznie, księgi[16]. Co do miasta Zbąszynia, nie mamy pewności, jak funkcjonowała kancelaria. Znajdujemy w księdze równolegle wie-

le zapisów, których treści wskazują na fakt, iż z czasem – z nieznanych nam powodów – stawała się ona miejscem, do którego wnoszono coraz więcej rodzajów not. Czy działo się tak z powodu braku czasowego przynajmniej dostępu lub nawet istnienia innych serii ksiąg, czy też z powodu jakiegoś kryzysu w kancelarii, nie sposób dziś jednoznacznie odpowiedzieć. Mamy jednak – znów dzięki naszej księdze – pewną poszlakę co do tego, że były też okresy, w których inne księgi jednak zostały zaprowadzone. Na w połowie udartej stronie 5v znajduje się spisany w roku 1678 „Inwentarz ksiąg miejskich w miasteczku Zbąszyniu", gdzie wykazane zostały różne księgi, w tym prawdopodobnie – przechowywane do dziś w Archiwum Państwowym w Poznaniu – księgi wójtowskie[17], ale także spisano źródła najpewniej niezachowane do dnia dzisiejszego. Co się z nimi stało, nie sposób dziś dociec. Z kolei na k. 20 znajduje się spisany wcześniej, gdyż jeszcze w roku 1654, „Inwentarz rzeczy miejskich sporządzony za urzędu Woczecha Lugostara odebranych od przeszłego P. Woczecha Gozdzikowicza", gdzie poza pieniędzmi miejskimi znajduje się także „armata miejska, muszkiety dwa i kajdany jedne", brak niestety wzmianki o produktach kancelaryjnych.

**Kim był Marcin Dorazalski – garncarzem, pisarzem czy burmistrzem zbąszyńskim?**

Kontynuując analizę księgi, trafiamy na zapisy z początku XVIII wieku, które wprowadzają na karty jedną z najważniejszych dla jej rozwoju postaci – sławetnego Marcina Dorazalskiego[18]. Przeprowadzone w aktach metrykalnych w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu poszukiwania tej ważnej dla naszej księgi postaci, zakończyło się połowicznym sukcesem, gdyż w bardzo zniszczonej księdze urodzeń dla parafii Zbąszyń, pod datą 22 grudnia 1696 roku odnalazłam informację o narodzinach niejakiego Józefa Dorazalczyka syna Marcina i Katarzyny[19]. Wydaje się, że wymieniony ojciec może być tożsamy z Marcinem Dorazalskim, pisarzem zbąszyńskim podpisanym w naszym woluminie. Nikogo innego o takim nazwisku w tym okresie dla miasta Zbąszynia księga nie wymienia.

Z kolei wpisanie do prawa miejskiego Marcina Dorazalskiego, z zawodu scharakteryzowanego jako garncarza, pochodzącego ze Zbąszynia, miało odbyć się w roku 1688 za burmistrzostwa Macieja Marlicy (Marlicza) [20]. Co ciekawe, kariera tego człowieka w radzie nie jest bliżej znana. Wiemy, iż pełnił funkcję burmistrza zbąskiego w latach 1711-1713[21], a następnie przez kolejne lata działał w tym mieście jako pisarz miejski przysiężny – aż do roku 1726, z którego pochodzi ostatnia, wniesiona jego ręką zapiska[22]. To on przejął opiekę nad naszą księgą i wprowadzone przez niego zapisy oraz układ, który nadał, były w późniejszych dziesięcioleciach kontynuowane.

Próba zaprowadzenia porządku i racjonalnego układu zapisek została przeprowadzona przez wspomnianego Dorazalskiego, pisarza przysiężnego zbąskiego, poczynając od karty 53v, na której w roku 1720 wpisane zostało zarządzenie urzędów burmistrzowskiego i wójtowskiego o konieczności regularnego, corocznego kwito-

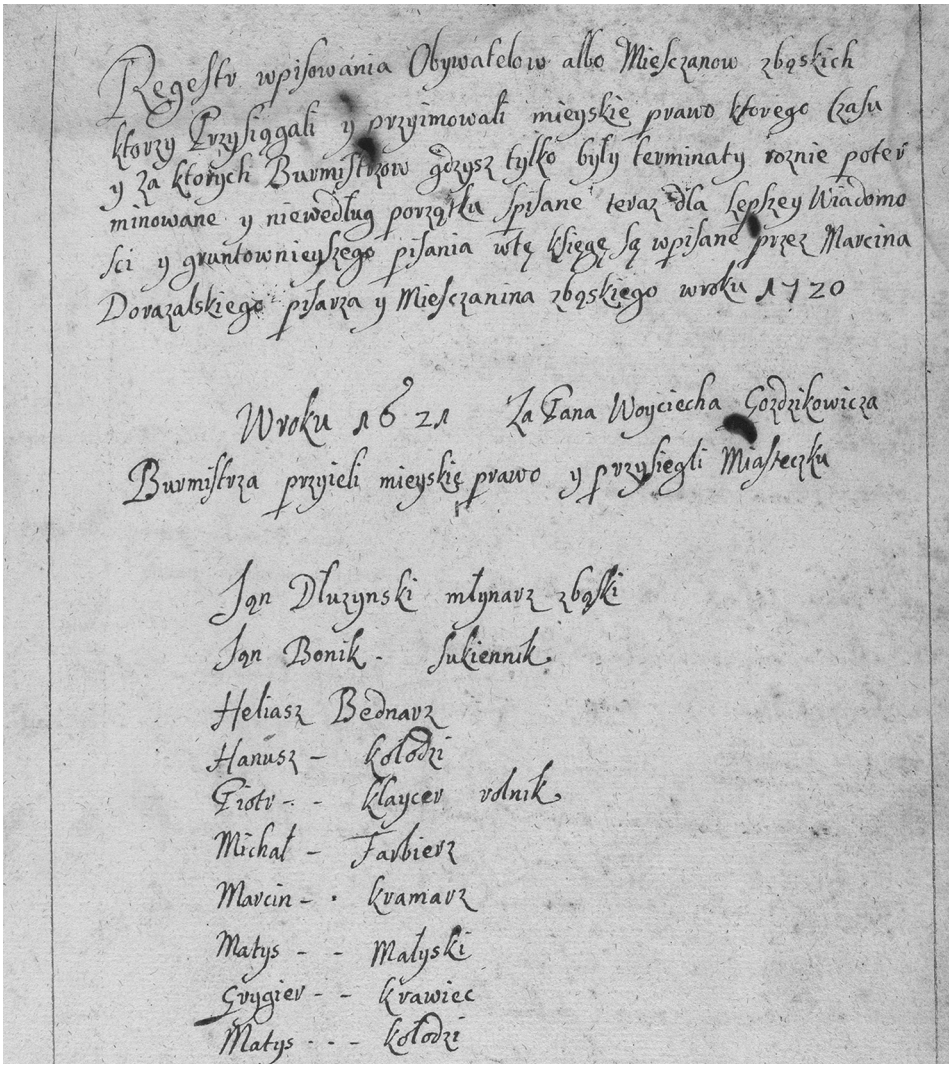
Regestr wpisowania Obywatelow albo Mieszczanow zbąskich
ktorzy przysiągali y przyimowali mieyskie prawo ktorego czasu
y za ktorych Burmistrzow gdzysz tylko były terminaty rożnie potem
minowane y niewedług porządku spisane teraz dla lepszey wiadomo
sci y gruntownieyszego pisania wtę księgę są wpisane przez Marcina
Dorazalskiego pisarza y Mieszczanina zbąskiego wroku 1720

Wroku 16 za Za Pana Woyciecha Gozdzikowicza
Burmistrza przyieli mieyskie prawo y przysiegli Miastecku

Jan Dłuzynski młynarz zbąski
Jan Bonik - Sukiennik
Heliasz Bednarz
Hanusz - Kołodzi
Piotr - - Klayczy vdnik
Michał - Farbierz
Marcin - - Kramarz
Matys - - Małyski
Gvygiey - - Krawiec
Matys - - - Kołodzi

Karta otwierająca listę mieszczan wpisanych do prawa miejskiego w Zbąszyniu, spisana przez pisarza miejskiego Marcina Dorazalskiego

wania, czyli podsumowywania finansów kolejnych burmistrzów, które od tej noty począwszy były w kolejnych latach sumiennie spisywane.

Wśród wielorakich fragmentów w księdze nie zabrakło również ciekawych i obszernych elementów o charakterze kronikarskim, które dodatkowo podnoszą atrakcyjność tego rękopisu jako źródła historycznego. I znów – te najobszerniejsze i najciekawsze wyszły spod ręki tego zbąskiego garncarza.

Natomiast na kartach 214v i 215 czeka na nas niespodzianka w postaci zapisów wprowadzonych znów ręką Marcina Dorazalskiego, który od nich rozpoczął noto-

wanie mieszczan wpisanych w Zbąszyniu do prawa miejskiego. Pisarz wyświadczył nam dużą przysługę i nie tylko rozpoczął zapisywanie na bieżąco, za jego życia przyjmujących prawo miejskie, ale najwidoczniej, porządkując archiwum miejskie, przejrzał i poukładał luźne składki i pojedyncze zapisane karty i na ich podstawie dokonał podsumowania wpisów do prawa miejskiego wstecz, zaczynając od roku 1621. Znaczy to, że cofnął się o całe 100 lat – i dzięki jego pracy posiadamy informacje nie tylko o burmistrzach, którzy od tego roku działali w Zbąszyniu, ale też jesteśmy w stanie poznać strukturę mieszczan w tym okresie do miasta przybywających i przejmujących na siebie obywatelstwo. Sam Dorazalski – wrażliwy na uwiecznianie zapisów dla potomnych – ujął swoją pracę w następujących słowach: „Regestr wpisowania obywatelów albo mieszczanów zbąskich, którzy przysiągali i przyjmowali miejskie prawo, którego czasu i za których burmistrzów, gdyż tylko były terminaty różnie poterminowane i nie według porządku spisane teraz dla lepszej wiadomości i gruntowniejszego spisania w tę księgę są wpisane przez Marcina Dorazalskiego pisarza i mieszczanina zbąskiego w roku 1720" [23].

W początkowych latach znajdują się luki – stąd wniosek, że dokumentacja, którą próbował uporządkować autor była niepełna, często zgromadzona na luźnych, niewielkich kartkach, z których zapewne część zaginęła, a pojedyncze wtórnie wszyto do naszej księgi[24]. Pisarz uporządkował chronologicznie to, co udało mu się zebrać i następnie przepisał do jedynej księgi, która w roku 1720 stanowiła podstawowy produkt kancelaryjny dla miasta Zbąszynia. Zapiski prowadzone ręką Dorazalskiego ciągną się aż do roku 1726, następnie kontynuowany jest spis wpisów do prawa miejskiego, jednak rękami innych pisarzy[25].

**Pożar, pożar, pożar w Zbąszyniu?**

Od karty 90, wspomniany już wyżej, Marcin Dorazalski zapisał historię związaną z kryzysem, jaki stał się udziałem mieszczan zbąszyńskich z powodu – najpierw zarazy, a następnie ruchów wojsk i obciążeń, które na nich spadły w okresie wojny północnej. Autor w ciągu kilku lat nie spisywał kolejnych wydarzeń regularnie, a wprowadził zapisy retrospektywnie w całości, tak jak pamięć mu na to pozwoliła. Wydarzenia, które zostały opisane w naszej księdze, znane są historykom z innych źródeł, ale relacja pisarza, tak osobista i będąca zapisem przygotowanym przez naocznego świadka, uzupełnia znacznie luki i poszerza naszą perspektywę. Sam kronikarz uzasadnił swoje działania w następujący sposób: „Te zaś rachunki wpisane są przez Marcina Dorazalskiego, mieszczanina i pisarza przysiężnego zbąskiego natenczas będącego. Początek tego wpisowania jest w tę księgę w roku 1719 w miesiącu marcu – które wpisowanie na to wpisowałem, aby mieli obywatele wiadomość na potomne czasy i aby pamiątka po mnie została i aby gdy po śmierci mojej to czytać będą, aby za duszę moją westchnienie do Pana Boga być mogło, o co proszę" [26].

Autor wyprowadził genezę zniszczeń i poważnego kryzysu w Zbąszyniu z roku 1700, wiążąc je z najazdami obcych wojsk. W dalszej części zapiski ciągną się już chronologicznie, choć pojawiają się także noty retrospektywne, jak ta na karcie 91v

mówiąca o tym, że „W roku 1693 zgorzało domów dziesięć w ulicy zaraz od mosta idąc do rynku, po prawej ręce od samego mosta domów sześć, na drugiej stronie od samego mosta domów cztery. Wszystko domy budowane pięknie. W nocy się ogień po północy pokazał w tym roku wyżej napisanym dnia 17 października założono ogień u krzypa na chlewie i to była ruina miasteczka" [27]. Wiele osób straciło wtedy swoje domostwa, a dalsze wydarzenia utrudniały odbudowę.

Niewiele lat później, gdyż w roku 1705, 6 maja w Zbąszyniu, w związku z trwającymi ruchami wojsk w okresie wojny północnej, stacjonowali Szwedzi i tu – znów według słów Dorazalskiego – jeden z pijanych żołnierzy, w środku nocy, paląc w stajni, upuścił niedopałek, od którego zajęła się zgromadzona słoma. Przestraszeni żołnierze, zamiast gasić pożar, zaczęli uciekać i miasteczko zamykać, bojąc się pułapki. W ten sposób ogień miał czas się rozprzestrzenić – zniszczeniu uległo dwadzieścia siedem domów, domów piwowarnych, a dodatkowo jeszcze siedem innych zabudowań gospodarczych. Dwudziestu siedmiu mieszczan poniosło ogromne straty na całym swym majątku, jednak poszkodowanych było więcej.

Dodatkowo z udziałem tychże żołnierzy zniszczeniom ulec miał zamek w Zbąszyniu, w którym wybito okna, wyłamano drzwi, zniszczono piece, zrujnowano folwarki[28]. Potwierdzeniem tych wydarzeń jest lustracja z 1706 roku, na którą powołali się autor hasła „Zbąszyń" w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego" oraz Zbigniew Chodyła w najnowszej monografii miasta: „Zamek penitus (całkowicie) zrujnowany, pokoje puste, bez pieców, okien, drzwi. Żelaza ani znaku, mury porozbijane, schody porujnowane, ganek we włoskim ogrodzie zrujnowany (...). Miasteczko Zbąszyń funditus (doszczętnie) zrujnowane, domów piwowarskich pogorzałych 20, domów rzemieślniczych pospolitych 25. Komput wszystkich ludzi jest: piwowarów 22, szewców 17, kuśnierzów 9, rybaków 3, ślusarz 1, kowal 1" [29]. Niestety wydarzenia te były tylko początkiem zbliżającego się i trwającego wiele kolejnych lat ogromnego kryzysu, a wręcz upadku miasteczka.

**Gdy morowe powietrze zdziesiątkowało Zbąszyń...**

W roku 1706 w Zbąszyniu, jak zanotował wspomniany Marcin Dorazalski, można było oglądać zaćmienie Słońca, które nastąpiło 12 maja, w samo południe. Na niedługą chwilę miała – według relacji pisarza – nastać zupełna ciemność, tak że widać było gwiazdy. To wydarzenie stało się już bezpośrednią zapowiedzią dalszych, strasznych wydarzeń [30].

„Choroba z powietrza", jak ją określił pisarz, która dotknęła Zbąszyń, to niewątpliwie dżuma, która w tym czasie zapanowała w całej Wielkopolsce. Dotarła ona do tej części Europy w roku 1708, przywleczona tu najprawdopodobniej przez wojska przybyłe z terenów dzisiejszej Ukrainy, gdzie siała spustoszenie kilka lat wcześniej. Pierwszy obywatel Zbąszynia zmarł 11 października 1708 roku – był to Piotr, parobek z młyna, który miał zarazić się od piekarzy z Grodziska, którzy przywozili mleć zboże do zbąskiego młyna[31]. Objawy chorobowe, na które zwrócił uwagę Marcin Dorazalski w swej kronice, świadczą o tym, że zaraza cechowała się wysoką go-

Odcisk przedstawiającej łabędzia pieczęci Zbąszynia z roku 1772, dołączony do jednego z zarządzeń rady miejskiej

rączką, silnymi bólami, często utratą świadomości, dreszczami, a nawet zaburzeniami psychicznymi, a co najstraszniejsze – ogromną śmiertelnością wśród zarażonych[32]. Plaga, która w tym czasie dotknęła te ziemie, wyludniała miasteczka i wsie na równi z wojskami, które bywały – według słów kronikarza – nieraz gorsze jeszcze niż zaraza[33]. W samym Zbąszyniu podejmowano różne próby radzenia sobie z morowym powietrzem w celu zatrzymania zarazy. W roku 1709 zdecydowano o natychmiastowym wyrzucaniu poza granice miasta osób zarażonych. Pilnować miał tego sam właściciel miasta Damian Garczyński.

Spośród mieszkańców miasta wybrano sześciu deputatów, którzy doglądali wart wokół murów miasteczka[34], nie dopuszczając do kontaktów wygnanych z osobami pozostającymi w mieście. Pomimo tych zabezpieczeń, we wspomnianym roku zmarły 42 osoby, w tym sześciu pełnoprawnych mieszczan. Niestety, był to dopiero początek – kwiecień i kolejne miesiące 1710 roku przyniosły największą falę śmierci. Mimo trzymania wart, w czerwcu miało nie być dnia, w którym nie chowano by przynajmniej kilku zmarłych. Dorazalski obrazowo napisał, że świętem wydawał się

dzień, kiedy grzebano tylko jednego człowieka. Piękne, młode dziewczyny i silni młodzieńcy dzień po dniu trafiali na wozy „kopaczów". Smutny opis kronikarza wskazuje na fakt, że ostatecznie nie przygotowywano już nawet zwłok do pogrzebu, tylko chowano zmarłych w odzieży zniszczonej, często zakrwawionej, w której chorowali i zmarli. W tym czasie nie odprowadzano już nawet zmarłych na miejsce spoczynku. Ludzie bali się zarażenia lub też nie mieli sił. Do wspólnych dołów wrzucali zmarłych ci nieliczni, którym udało się przetrwać chorobę i czuli się już bezpieczni. Niektórzy szczęśliwcy uciekali z miasta, ale w ten sposób często roznosili tylko zarazę dalej i tam również umierali. Na początku zarazy chowano jeszcze mieszczan na cmentarzu „u św. Mikołaja" [35], jednak szybko tego zakazano i zaczęto wywozić zwłoki za miasto.

Według słów kronikarza, w roku 1710 zmarło 41 pełnoprawnych mieszczan, a oprócz tego wiele kobiet, czeladzi i dzieci – razem 340 osób. W całym okresie szaleństwa dżumy Zbąszyń stracił około 400 mieszkańców. Ostatecznie, jak wskazał Dorazalski: „Po powietrzu zostało mieszczanów w Zbąszyniu, co byli w mieście w powietrza sezonami zostało ich 6. Okrom tych co się rozprowadzili byli po wsiach, co zostali – wdowców zostało 10, wdów zostało 22. Ludzi wszystkich co byli w Zbąszyniu w powietrzu zostało wszystkich rachując 83" [36]. Sam autor zapowiedział, że wprowadzi do księgi również nazwiska wszystkich, którzy pomarli, jednak swej obietnicy nie spełnił – przynajmniej nie na kartach tego rękopisu[37].

W roku 1711 zachorowania przestały występować i powoli do miasta zaczęli wracać ci, którzy wyjechali, a którym udało się przeżyć. Mieszczanie oddawali się spontanicznemu świętowaniu i radości. Marcin Dorazalski opisał wzruszającą scenę, która miała miejsce w kościele parafialnym Zbąszynia, gdy po raz pierwszy po długim czasie ci, którzy przeżyli, udali się razem na mszę św. w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu. Płaczu, rozmów, radości, dowiadywania się o sobie nawzajem, żałowania zmarłych przyjaciół nie było końca[38].

Niestety, na tym nie koniec problemów, jakie spadły na miasto. Poza wojskami, o których poniżej, w roku 1712 Zbąszyń dotknięty został kolejną plagą – jednak tym razem bydła. Padająca masowo z powodu kolejnej zarazy rogacizna dopełniła obrazu nędzy – gdyż zdziesiątkowani mieszczanie, obarczeni dodatkowo koniecznością płacenia prowiantów stacjonującym żołnierzom, zostali pozbawieni podstaw utrzymania[39]· W ciągnących się chronologicznie zapisach, jeszcze w roku 1716 znajdujemy wzmianki o wymieraniu kolejnych sztuk bydła[40].

**Działania wojny północnej w okolicach Zbąszynia**

Dalsze karty – zapisane ręką Marcina Dorazalskiego – wprowadzają nas w pierwsze lata XVIII w. i szczegółowo, rok po roku, opowiadają o wydarzeniach, które miały miejsce w mieście Zbąszyniu, dodatkowo pokazując je na tle wydarzeń z pierwszych kart historii. Dowiadujemy się przede wszystkim o działaniach zbrojnych, związanych z ruchami wojsk w okresie wojny północnej na terenie Wielkopolski[41]. Kronika wprowadza nas, zarówno w życie codzienne mieszkańców Zbąszynia, jak i po-

daje informacje o charakterze ogólnym – wspominając np. o przyjeździe do Zbąszynia dworu królewskiego, które miało miejsce m. in. 18 czerwca 1711 roku[42]. Analiza strat i zniszczeń w mieście kończy się na roku 1719, kiedy to Dorazalski podsumował, iż spisał już to, co pamiętał, choć zapewne to nie wszystko, jednak „(...) niepodobna wszystkiego opisać i pamiętać, i taksować, gdyż to rzecz jest trudna, chybaby anielskim rozumem to mógł wszystko pamiętać i oszacować jakie szkody poniósł Zbąszyń" [43].

Katastrofalne w skutkach zdarzenia rozpocząć się miały jeszcze w 1702 roku, jednak nabrały dodatkowego rozpędu zaraz po ustąpieniu morowego powietrza, kiedy wszyscy oczekiwali spokoju i odpoczynku. Przez Zbąszyń przetoczyli się Szwedzi, Sasi, Finowie, Tatarzy, Kozacy i wiele innych wojsk, w tym rodzime chorągwie polskie. Najpierw, po okresie zarazy, w najbliższej okolicy stacjonowały wojska saskie, które należało „wiktować" (wyżywić) i to, zarówno ludzi, jak i ich konie. Wkrótce do kompanii saskiej dołączyły wspomniane polskie chorągwie, a żołnierze – nie obawiając się choroby – zaczęli zajmować i grabić domy po zmarłych na zarazę[44]. Kolejne lata, w większości opisane z pamięci oraz na podstawie zebranych kwitów i notatek, pokazują miesiąc po miesiącu dalsze wydarzenia, które miały miejsce w Zbąszyniu w związku z ruchami wojsk, a także szczegółowo podsumowują wydatki na nie, sposoby łupienia ludności, ilość, rodzaj, zachowania i różne obyczaje kolejnych grup żołnierzy, nawiedzających okolice miasta. Całość kończy się wręcz buchalteryjnym podsumowaniem strat, jakie poniosło miasto, sporządzonym w formie praktycznej tabeli.

**Co wiemy o zbąskim ratuszu i innych inwestycjach budowlanych w mieście?**

Najstarsza zapiska, dotycząca inwestycji okołobudowlanych podejmowanych w Zbąszyniu, pochodzi z roku 1588 i dotyczy dzwonu wielkiego, zbąskiego, zamówionego przez władze miasta. „Roku pańskiego 1588 w piątek pierwszy po świętym Wawrzyńcu (...) Daniel Schroeter konwisarz z Poznania lał dzwon wielki zbąski, który robił z glinek borowych, który ma centnarów dwadzieścia i pół czwarta spysze własnej naszej, który przy dzwonie ustala, od której spysze z której się ten dzwon ulał płaciliśmy od każdego centnara płaciliśmy po pół czwarta złotego monety". Dodatkowe koszty, w postaci węgla do wypalenia, ponieść miały niejakie Toma Kozakoska i Dorota Burdzinka[45]. Nota sporządzona została poza księgą, na pojedynczej karcie i dopiero po czasie wszyta do woluminu. Niestety nie wiemy, gdzie zawisł wspomniany dzwon – mogła być to osobna wieża, ratusz lub ostatecznie kościół. Dzwon pełnił w społeczności w dużym stopniu funkcję alarmową, ale także jego dźwięk informował o przemijającym czasie, wyznaczał godziny pracy, szczególnie w mniejszych miastach[46].

Dziś na rynku w Zbąszyniu nie ma ratusza – zaznaczono jednak jego obrys, w miejscu gdzie był wybudowany. Księga dostarcza nam o tej najważniejszej dla miasta budowli kilku ciekawych informacji. Głównie takich, które dotyczą jego reperacji po zniszczeniach, bo te najchętniej zapisywano dla potomnych. Najstarsza wzmian-

ka wskazuje na fakt, że przed 1706 rokiem (może w wyniku wspomnianego wyżej pożaru w 1705 roku) budynek musiał ulec zniszczeniu. We wspomnianym roku 1706 przeprowadzone zostały prace remontowe i to na dużą skalę: „Wieża ratuszna reparowana była tarcicami[47], obita i szkudełkami[48] całkowicie pokryta, za którą pracę cieśla Eyferman bez wszelkiego nakładu miasta z kasy brał codziennie (...) i piwa garniec jeden" [49]. Radość z odnowienia budynku nie trwała chyba zbyt długo, a kryzys miasta musiał dotknąć również ratusza, gdyż po niespełna 30 latach trzeba było przystąpić do kolejnych napraw. 8 października 1732 roku, kiedy burmistrzem w Zbąszyniu był Szymon Cichoszewicz, a w radzie zasiadali Wawrzyniec Janes, Bartłomiej Konował, Piotr Marleski, Krzysztof Kosicki, Wojciech Dysla, Dawid Renc oraz Marcin Kolewski pełniący funkcję pisarza przysięgłego „stanął Ratusz w Zbąszyniu dum omni fundamento nowo reparowany" [50].

Wydaje się, że w tej sytuacji nie było już żadnych przeszkód, by rada miejska spotykała się w tym najważniejszym w mieście budynku, tymczasem cytowany poniżej zapis z 1741 roku świadczy o czym innym: „W imię Trójcy Świętej położyłem tu w tę księgę dla obywatelów miasta tego na potomne czasy. Jako w roku pańskim 1741 dnia 11 stycznia za sławetnego pana Marcina Kolewskiego burmistrza i Piotra Marlewskiego wójta zaprowadziliśmy prawa na ratusz. Dla wiecznej pamiątki i już więcej nie będą się burmistrzowie i wójtowie przenosić po domach i ulicach z prawami. Tak za tego pana burmistrza, który na tym urzędzie zostawał lat trzy kazał obić wieżę tarcicami i kopuły szkudełkami, (...) i na całem ratuszu posaczka. Okna, drzwi z zamkami, schot (schodzy?), ganki zacnie wszystko wybudowane. Także za niego most z poręczami nowemi sztuka od przedmieścia nowy z palami, blachy nowe na całem moście darował tenże Pan Burmistrz" [51].

Co ciekawe, powyższy zapis wskazuje na fakt, że najważniejsze urzędy miejskie – burmistrz wraz z radą miejską oraz wójt z ławnikami we wcześniejszym okresie spotykali się dla swej pracy w różnych miejscach, stałego miejsca nie miały też zatem księgi. Dopiero od roku 1741 działalność urzędów oraz zapewne miejsce przechowywania dokumentów miejskich przeniesione zostały na stałe do ratusza, który zresztą, jak dowiadujemy się z dalszych kart księgi, 50 lat później uległ – jak wiele innych budynków w Zbąszyniu – kolejnemu, dużemu zniszczeniu. Wydarzyło się to w czasie potężnej wichury, która przeszła przez miasto 19 października 1792 roku o godzinie trzeciej po południu. Przy okazji zapiska ujawniła nam drobną ciekawostkę, że na wieży zbąszyńskiego ratusza znajdowała się najpewniej gałka z iglicą (naczynie okrągłego kształtu, wykonane najczęściej z metalu, w którym zgromadzone były ważne dokumenty i przedmioty) i to właśnie m. in. ona została oderwana przez wiatr i rozbita. W dalszej części zapisano, że wicher uszkodził wiele budynków, szczególnie dachy domostw i stodół[52]. Niestety księga nie informuje nas, jak bardzo zniszczony został budynek ratusza oraz – czy i w jakich okolicznościach – przeprowadzono odbudowę tego najważniejszego dla działania urzędów miejskich budynku. Ratusz był zdaje się tradycyjnie ważnym elementem w zabudowie Zbąszynia. Dbano więc również o jego wystrój. Z kolejnej zapiski dowiadujemy się, że 17 lipca 1746 roku,

sławetny Józef Dyslinski – obywatel zbąszyński oraz burmistrz w latach 1752-1755, a także wójt w roku 1772, naprawił obraz przedstawiający św. Wawrzyńca, który to przybity został na ratuszu po wsze czasy, tak by w czasie uroczystości i śpiewów na cześć tego świętego, popularnych w Zbąszyniu, latarnia i lampy przed obrazem mogły być zapalane[53].

Rok 1746 był dla Zbąszynia również rokiem kolejnej inwestycji. W księdze znajdujemy podsumowanie prac nad nowym mostem w kierunku Zamku, na którego wykonanie ówczesny burmistrz Wojciech Bagiński z wójtem Marcinem Kolewskim podpisali umowę z cieślą, niejakim Chofmanem. Budowniczy pokwitował własnym podpisem, że za wykonanie prac otrzymał kwotę 83 talarów. Dodatkowo cieśla otrzymał również żyto, piwo, a także pieniądze na opłacenie materiałów i pracowników[54].

**Podsumowanie**

Badania nad kancelariami miejskimi i ich wytworami cieszą się dużym zainteresowaniem historiografów. Wcześniej ich zainteresowanie skupiało się przede wszystkim na wielkich aglomeracjach, dziś coraz częściej przedmiotem badań historyków stają się akta mniejszych miast, które wciąż stanowią niezwykle ciekawe wyzwanie, zarówno dla archiwistów, regionalistów, jak i genealogów oraz badaczy kancelarii[55]. Dzieje się tak dlatego, że zawartość tego typu materiałów stanowi wyjątkowe źródło dla badań historycznych, zwłaszcza tych o charakterze regionalnym, będąc materiałem wprost doskonałym do prowadzenia analizy społeczności miejskiej. Księgi obfitują w materiał związany z dziejami samych miast, gdyż poza zapiskami związanymi z pracami rady, burmistrza, wójta i ławy miejskiej, a także cechów, na ich kartach znajdują się ciekawe noty o charakterze kronikarskim, które w sposób niezwykle zajmujący pokazują wydarzenia – zarówno te o charakterze dziejowym, jak i codzienne z życia danej społeczności.

Materiał ten stanowi podstawę opracowania różnorodnych zagadnień, związanych zarówno z życiem gospodarczym miasta, jego administracją, w tym działalnością instytucji miejskich, jak i funkcjonowaniem tych organizmów na zewnątrz i jego kontaktów z innymi podmiotami politycznymi. Równolegle – tak jak księga zbąszyńska – daje nam wgląd w zwyczajny dzień mieszkańców danego miejsca w dawnych wiekach i otwiera, choć na chwilę, świat już zaginiony, niedostępny, umożliwiając przy tym odpowiedzi na szereg pytań i odsłaniając niejedną tajemnicę.

Zdjęcia: Zdzisław Nowakowski

PRZYPISY

1. M. Grulkowski, Definicja i klasyfikacja ksiąg miejskich. Księgi w kancelariach miast obszaru Hanzy, [w:] Nauki Pomocnicze Historii. Teoria, metody badań, dydaktyka, red. A. Jaworska, R. Jopa, Warszawa 2013, s. 119; D. Żurek, Najstarsza księga miejska Chrzanowa. Studium źródłoznawcze, Archeion 117 (2016), s. 421-422, gdzie również podsumowanie wcześniejszej literatury dotyczącej badań nad kancelariami miast w Polsce.

2. Kancelaria księgi wpisów: nazwa pochodzi od księgi, w którą wprowadzano wpisy (inskrypcje), dotyczące zarówno spraw o charakterze urzędowym, administracyjnym jak i sądowniczym, mające miejsce w danym urzędzie, sądzie.

3. Wyjątek stanowi szczegółowe opracowanie dotyczące małych miast województwa lubelskiego, zob. J. Łosowski, Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku, Lublin 1997.

4. J. Tandecki, Dokumenty i kancelarie miejskie, [w:] Dyplomatyka staropolska, red. T. Jurek, Warszawa 2015, s. 419.

5. "Księga miejska miasta Zbąszynia", rękopis, Biblioteka Kórnicka PAN, sygn. BK 1730 (dalej BK 1730).

6. Co ciekawe Z. Chodyła, Zbąszyń w czasach nowożytnych (1501-1793), [w:] Dzieje Zbąszynia, red. K. Rzepa, Poznań 2014, s. 114 wspomina o tym, że znana jest mu zapiska, o której wiemy, że znajduje się w księdze BK 1730, która mówi o tym, że większość obywateli Zbąszynia zmarła podczas zarazy morowego powietrza w 1709-1710 latach, jednak określa tę jego zdaniem "księgę radziecką" jako zaginioną.

7. L. Szczepańska, Księga miejska Zbąszynia (BK 01730) - analiza kancelaryjno-archiwalna, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2017, praca licencjacka napisana pod kierunkiem naukowym M. Biniaś-Szkopek, kps. Autorka pracy była niezwykle pilną i sumienną studentką, stąd dziękuję jej w tym miejscu za bardzo owocną współpracę przy analizowaniu, odczytywaniu i opracowywaniu fragmentów księgi.

8. T. Karpiński, Morowe powietrze w kronikach miejskich Wschowy i Zbąszynia w początku XVIII wieku, Rocznik Leszczyński 16 (2016), s. 171-182, gdzie na s. 177-182 edycja wybranych fragmentów księgi - dalej Aneks.

9. Tekst oddano do druku w Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej na rok 2018.

10. Dzieje Zbąszynia, s. 103.

11. Wskazują na to zapiski związane choćby z kwitowaniem okresu sprawowania przez Łukasza Budicha urzędu burmistrzowskiego, zob. BK 1730, k. 30v.

12. A. Bartoszewicz, Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce, [w:] Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania, red. S. Gawlas przy współudziale M. T. Szczepańskiego, Warszawa 2011, s. 276.

13. M. Biniaś-Szkopek, Zapomniana księga miejska Zbąszynia w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, (w druku Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej).

14. Najwcześniejsza zapiska pochodzi z roku 1588 i dotyczy opłacenia wylania dzwonu dla Zbąszynia przez mistrza Daniela Schroetera, konwisarza z Poznania, jednak została wszyta do księgi wtórnie, zob. BK 1730, k. 4, zob. także niżej w tekście.

15. Zob. choćby A. Sztachelska, Trzy księgi miejskie białostockie, Archeion 50 (1968), s. 121-137.

16. J. Tandecki, Dokumenty i kancelarie, s. 424-434; jak podkreśliła A. Bartoszewicz, Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce, Warszawa 2012, s. 82 często forma podzielonego na części jednego woluminu księgi mogła stanowić początkową, najwcześniejszą formę funkcjonowania kancelarii ksiąg wpisów w mieście.

17. Na zapiskę dotyczącą ksiąg zwróciła już uwagę L. Szczepańska, Księga miejska, s. 29. Księgi i akta dotyczące Zbąszynia przechowywane są w Archiwum Państwowym w Poznaniu w dwóch zespołach - Akta miasta Zbąszyń oraz Cechy miasta Zbąszyń. Dla interesującego nas okresu zachowały się w APP dwie księgi wójtowskie z lat 1616-1718 i 1768-1793.

18. Na rolę Marcina Dorazalskiego w tworzeniu kolejnych zapisów księgi zwrócili już uwagę L. Szczepańska, Księga miejska, s. 34-35 oraz T. Karpiński, Morowe powietrze, s. 173, który podkreślił także kwestię pisowni jego nazwiska z sugestią, iż mogło ono brzmieć Dorażalski, a także fakt dużych zdolności pisarza, które pomimo zapewne braku specjalistycznego wykształcenia pozwoliły mu bardzo solidnie pełnić swoje obowiązki.

19. Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Akta parafii Zbąszyń, sygn. PM 336/01, s. 76.

20. BK 1730, k. 216v.

21. Kwitowanie okresu, w którym był burmistrzem przeprowadzone w roku 1714 zob. BK 1730, k. 53.

22. BK 1730, k. 55.

23. BK 1730, k. 215.

24. Doskonałym przykładem takiego działania jest mała karteczka (BK 1730, k. 8), na której znajdują się sporządzone w 1761 roku dwa pojedyncze wpisy do prawa miejskiego, sporządzone na tejże kartce (dlaczego nie bezpośrednio w księdze?).

25. BK 1730, k. 237, 237v.

26. BK 1730, k. 90, zob. T. Karpiński, Morowe powietrze, Aneks, s. 178.

27. BK 1730, k. 91v.

28. BK 1730, k. 93

29. Cyt. za: Zbąszyń, [w:] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. B. Chlebowski i in., t. XIV, Warszawa 1895, s. 514. Pożar i rabunek Zamku były tak głośne, że zyskały oddźwięk również w innych źródłach stąd znalazły odzwierciedlenie w historiografii, zob. Dzieje Zbąszynia, s. 107, 128-129.

30. T. Karpiński, Morowe powietrze, Aneks, s. 178.

31. Inne źródła podają, iż zarazę przywlekli do Zbąszynia z Grodziska robotnicy udający się tam na piwo, poza tym określają czas zarazy na rok 1709, podczas, gdy z opisu Dorazalskiego wynika, iż ciągła się ona ponad dwa lata i najwięcej zgonów zebrała w 1710, zob. Dzieje Zbąszynia, s. 107, 109.

32. Na elementy te zwrócił uwagę T. Karpiński, Morowe powietrze, s. 174.

33. BK 1730, k. 98, 99.

34. Chodzi zapewne o wał ziemny usypany wzdłuż zakola rzeki Obry, chroniący miasto przez wylewami, zob. Dzieje Zbąszynia, s. 124.

35. Drewniany kościół pw. św. Mikołaja wybudowany w latach czterdziestych XVII wieku, przy którym znajdował się cmentarz.

36. T. Karpiński, Morowe powietrze, Aneks, s. 178-181; oryginalny zapis BK 1730, k. 100. Nie docenił plonu zarazy w Zbąszyniu Z. Chodyła, [w:] Dzieje Zbąszynia, s. 114, który stwierdził, iż informacje podane w źródłach, mówiące o tym, że miasto straciło prawie wszystkich mieszkańców wydają się przesadzone. Na temat ogromu zniszczeń, które w Wielkopolsce siała zaraza zob.: J. Burchardt, R.K. Meissner, D. Burchardt, Oddech śmierci - zaraza dżumy w Wielkopolsce i w Poznaniu w pierwszej połowie XVIII wieku, Nowiny Lekarskie 78 (2009), s. 79-84. Artykuł nie uwzględnia jednak wydarzeń, które miały miejsce w Zbąszyniu - na te zwrócili uwagę jedynie wspomniani T. Karpiński, Morowe powietrze, s. 174-176 oraz L. Szczepańska, Księga miejska, s. 36-37.

37. BK 1730, k. 99v "(...) gdzie zaś w inszym miejscu napiszę w tej księdze imiona tych wszystkich co pomarli i jako ich zwano i gdzie ciała ich spoczywają".

38. T. Karpiński, Morowe powietrze, Aneks, s. 181-182.

39. BK 1730, k. 104.

40. BK 1730, k. 111.

41. Na zapisy związane z przemarszami i stacjonowaniem wojsk w okolicach Zbąszynia w tym czasie znajdujące się w innych źródłach zwrócił uwagę Z. Chodyła, zob. Dzieje Zbąszynia, s. 107-108.

42. BK 1730, k. 94; przygotowanie pełnej edycji "Kroniki zbąszyńskiej" przeprowadził dr Tomasz Karpiński - tekst ma zostać oddany do druku w Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej na rok 2018 - informacja udzielona przez autora.

43. BK 1730, k. 115v.

44. T. Karpiński, Morowe powietrze, Aneks, s. 182.

45. BK 1730, k. 4.

46. J. Hochleintner, Funkcje średniowiecznych dzwonów jako przejaw procesu sakralizacji przestrzeni kulturowej, Studia Warmińskie 37/1 (2000), s. 179-192.

47. Tarcica - deska.

48. Szkudełka - gonty dachowe.

49. BK 1730, k. 178v.

50. BK 1730, k. 214.

51. BK 1730, k. 128.

52. BK 1730, k. 151v.

53. BK 1730, k. 127v, obchody na cześć św. Wawrzyńca odbywały się najprawdopodobniej 10 sierpnia, zob. Chronologia polska, red. B. Włodarski, Warszawa 2007, s. 245.

54. BK 1730, k. 58v.

55. Zob. J. Łosowski, Kancelarie miast szlacheckich, s. 5-14.

## ...fascynacja słowem...

Prawdę mówi biblijny cytat, że na początku było (i w moim mniemaniu zawsze jest) s ł o w o. A właściwie fascynacja słowem. Prawdę mówi też Jerzy Pilch, powtarzając często, że czytanie jest bardzo bliskim krewnym pisania. I chyba w tym należy szukać powodów, dzięki którym pewnego dnia napisałem coś, co można (z dużymi zastrzeżeniami) nazwać może nie tyle wierszem, ile tworem wierszopodobnym.

Od najmłodszych lat rodzice zapewniali mi stały dostęp do książek oraz... piosenek. Ja natomiast potrafiłem momentalnie wyuczyć się wierszy Brzechwy czy Tuwima lub tekstów utworów puszczanych na adapterze. Poza tym, niezapomniany seans „Akademii pana Kleksa" w nieodżałowanym opalenickim kinie „Orzeł" na trwałe powiązał w moim umyśle muzykę, poezję i kino – w jedną, organiczną całość. Podobnie zresztą jak inny film, ujrzany w tamtym miejscu – „Niekończąca się opowieść", który również za pomocą obrazów (i niezapomnianej piosenki Limahla) ukazywał ogromną siłę, która drzemie w słowie pisanym. Oczywiście, ukryte sensy tych dziecięcych filmów odkryłem dopiero jako dorosły (no, prawie dorosły) człowiek, jednak wrażenia ze wspomnianych seansów tkwiły we mnie przez całe dzieciństwo. Dziś, z pełną odpowiedzialnością, nazywam „Akademię pana Kleksa" Brzechwy pierwszą powieścią postmodernistyczną, jednocześnie zastanawiając się, jak wyglądałyby moje zainteresowania literackie i filmowe, gdyby nie postać poczciwego Ambrożego Kleksa.

Spotkanie z poezją, prawdziwą poezją, pojawiło się w klasach licealnych, czyli dokładnie w tym samym czasie, kiedy to zacząłem z zaciętością prawdziwego nałogowca wyszukiwać perełek w historii polskiego tekstu rockowego. Absolutnie inicjacyjnym doświadczeniem było zetknięcie się z piosenką „King" T. Love, do której tekst napisał Zygmunt Staszczyk. „Serio, można pisać takie rzeczy i tak je śpiewać"? Mojemu pokoleniu zabrakło dobrych 10 lat, by kontrkulturę utworzoną na fundamentach jarocińskiego festiwalu odebrać jako doświadczenie zbiorowe i kształtujące osobowość. Jednak bez większych zastrzeżeń przyjąłem teksty Staszczyka, Staszewskiego, obydwu Grabowskich (z „Dezertera" i „Pidżamy Porno") jak swoje i określające w niespotykany wcześniej sposób mnie oraz otaczający świat.

Równolegle do poszukiwań muzycznych, prowadziłem poszukiwania poetyckie. Dlaczego zacząłem czytać poezję? Z banalnego powodu: przeczytanie wiersza zabierało mniej czasu niźli zagłębianie się w wielostronicową prozę, o szkolnych lekturach nie wspominając. Wielkim wydarzeniem było dla mnie pierwsze zetknięcie z Andrzejem Bursą, Rafałem Wojaczkiem i Edwardem Stachurą – poetami, których wiersze poleciła mi polonistka Iza Trzeciak, intuicyjnie zapewne wyczuwając, że przypadną mi do gustu. I trzeba przyznać, że trafiła w dziesiątkę. Utwory Bursy do dziś pozo-

stają blisko mnie, a ich pozorna niechlujność, połączona z często bezczelną, a czasami nawet wulgarną puentą stanowi dla mnie cały czas kwintesencję kontrkulturowej estetyki, choć sam Bursa umarł na długo przed punk rockowym boomem.

Z niemałą satysfakcją zacząłem w końcu odkrywać powiązania między słowem poetyckim i muzyką rockową. Od twórczości Stachury był tylko krok do Boba Dylana, od Dylana tylko kawałeczek do twórczości Kaczmarskiego. Kaczmarski otwierał oczy na cały dorobek polskiego romantyzmu, zaś romantyczny Norwid kierował w stronę Niemena i "De Press", oni znowuż pozwalali poznać wiersze Przerwy-Tetmajera. Punkowemu „Dezerterowi" zdarzyło się czerpać z poezji Bursy, „Pidżama Porno" sięgała po twórczość Wojaczka i Dylana Thomasa, trójmiejska „Apteka" kusiła, by poznać dorobek Witkacego, on zaś fenomenalnie wybrzmiał na „Szalonej lokomotywie" Marka Grechuty. Aż wreszcie poeta Marcin Świetlicki powołał do życia własny zespół rockowy, dzięki któremu w oryginalny sposób mógł przedstawiać nie

tylko autorską twórczość, ale też dokonania m. in. Adama Mickiewicza. Słowem: nie da się dobrze poznać i zrozumieć historii polskiej muzyki rockowej bez choćby podstawowej znajomości dorobku polskich poetów, natomiast brak elementarnej wiedzy na temat polskiego rocka pozbawia czytelnika ciekawego kontekstu przy poznawaniu rodzimego dorobku poetyckiego.

Powyższe odkrycia musiały wreszcie zaowocować próbą pisania własnych wierszy, w czym zdecydowanie pomogły mi wiadomości z zakresu teorii literatury i poetyki na studiach polonistycznych. Teksty, które zaprezentowałem podczas majowego spotkania (podczas wieczoru Nowotomyskiego Piętra Wyrazów Literackich – przyp. red.) w nowotomyskiej bibliotece, powstały mniej więcej pomiędzy 2002 a 2009 rokiem. Co jakiś czas zdarzało mi się któryś z utworów wrzucić pod pseudonimem do Internetu, jednak do 2018 roku większość z nich leżała sobie spokojnie na twardym dysku. Gdy rok temu otwarłem, po bardzo długiej przerwie, plik z wierszami, odkryłem z niemałym zdziwieniem, że niektóre z nich da się nawet czytać bez większego zażenowania. Wtedy też pojawiła się chęć przedstawienia tych tekstów szerszej publiczności. Co prawda, w poniższym wyborze czytelnik nie odnajdzie zbyt wielu odniesień do tradycji polskiego rocka, jednak, proszę wierzyć, bez „Kultu", „T. Love", Kaczmarskiego czy też Waglewskiego nie byłoby tych wierszy. I jeśli obecnie mam jakieś marzenie z tymi tekstami związane, niekoniecznie jest nim potrzeba ujrzenia ich w profesjonalnie wydanym tomiku poetyckim. Chyba wolałbym, by ktoś te słowa po prostu zaśpiewał.

**Jesień**

Prolog

Tak wygląda smutek:

Szaruga w zwartym szyku
rozsnuwa się między ciasnymi
uliczkami miasteczka.

Nabrzmiałym, ciężarnym chmurom
odchodzą wody.
Nabrzmiałe, ciężarne chmury
kneblują słońce.

Okna każdego domu
płaczą chmurnym stukotem.

Na ciasnych, ciemnych ulicach
mokną psy.

Jesieniawa rozkłada płachtę
na przestrzeń
pomiędzy latem
a chłodem duchów wigilijnych.

**Wrzesień**

Waha się.

Chciałby się jeszcze wysłonecznić,
na trawie wypić kilka piw,
zimnych, że zęby bolą,
lecz roztkliwia go
wizja listopaździernika.

Skwierczy w południe słońcem,
poranki malując w mgłach.
Gwarne knajpy.
Ciepłe kołdry
w które zaszywają się kochankowie.
Wczesnojesienne przetasowania.

Odkurzanie dywanu,
po którym wejdzie
ten stary bluesman –
październik.

Przeprozowywanie liryki.

**Październik**

Przeliryzuj się twardzielu.
Przeliryzuj swoją pozę.
Przeliryzuj swoją prozę.

Wchodzi czerwonym dywanem
z harmonijką w butonierce.

Dziewczynom dech zapiera
w czerwonych, ciasnych sweterkach.

Nadwrażliwcom z rąk wypadają
pejzaże tatrzańskie Tetmajera.

Czasem migną wspominki
z słońca kwartału.

(rób to czule, jesieni, rób to czule,
pomału)

Szczeliny okienne kolaborują
ze słodkim zapachem palonych liści.

I jeszcze mgielne powroty.
Pisz o nich gryzipiórku
dokładnie.

Powroty z sobotnich,
knajpianych dymowisk.
Śródmgielne ziewnięcia.

Tak ziewa proza
Edgara Allana Poe

niefortunnie samotnym
niedobre myśli
przywołująca.

**Listopad**

Zakończenie romantyzmu jesiennego.
Pierwszego witają nas znicze olimpijskie
zapalone dla tych, którzy wcześniej od nas
dotarli na metę.

Potem wieczorny spacer pośród
labiryntu grobowców,
nad którymi zawisła łuna
opowiadań Iwaszkiewicza.

Nie pomoże migotanie świeczek,
listopadzie. Mroczny, depresyjny,
bezwstydnie goły. Ogołacający
wiatrem i śmiercią przydrożne drzewa,
wierzby straszące
przy starych kapliczkach.

Straszą przymrozki
wywołujące z domów
kłęby dymu – jakby resztki
letnich wspomnień też chciały
uciec do nieba.

## Zamiera glob.

Tylko starsze panie
rozpoczynają chałupniczą produkcję
szydełkowych fatałaszków, by zdążyć z kolejnym
szalikiem,
rękawiczką,
sweterkiem
przed świętami.

Byle zdążyć.

## Epilog

Ten koniec równać się może
tylko z „Endem" Doorsów.
Nad światem rozrzuca się smutek
jak napalm w pewnym filmie.

Gdyby nie grudniowe święta

oraz obrządki żegnające stary
a witające Nowy
Rok,
niewielu z nas by dożyło wiosny.

Wrzosopaździernik sprawia wrażenie
jakby ta cała jesień była tylko na żarty,
lecz listopad u swego kresu utwierdza nas,
że wygłupy się skończyły. Nadchodzi
święty, zimny bezruch.

Tylko czekać, kiedy na ośnieżone
i przemarznięte do cna pola wyjdą
duchy wigilijne, by ponownie odtańczyć
pogański taniec mrozu.

## Dotyk

Pięciopromienne ciepło lub
zaciśnięta w gniewie kometa,

czuły sejsmograf odkrywający
najmniejszy szmer na innej twarzy,

dociekliwy badacz szukający tajemnic
na równoleżnikach drugiego ciała,

ale też nieproszony gość, dla którego
nasza skóra zawsze będzie zamknięta

na cztery spusty. Pusty, obojętny jak
poklepywanie po plecach. Czasem jak niechęć

niemal niezauważalna, ale bolesna
bardziej niż policzek wymierzony

w szczerej nienawiści. Owalny akt
współczucia, współdzielenia, współcierpienia.

Najkrótsza droga do drugiego człowieka.
Najdłuższa droga do drugiego człowieka.

## Lęk

Brat Obawy,
ten starszy,
bardziej ułożony,
elokwentny,

zręczny mówca,
intrygant,
manipulator,

najlepiej przemyślany plan potrafi
w jednej sekundzie
obrócić w siebie samego,
przez siebie go przetłumaczyć,
w siebie go przelać.

Mistrz pozorów.
Swe wywody rozpoczyna od:

Pomyśl logicznie...,
Zastanów się...,
No przecież tak na zdrowy rozsądek...,

lecz potem ponosi go
furor własnej retoryki,
doznaje olśnień apokaliptycznych,
objawień rodem z tragedii klasyków,

a jego pozorny obiektywizm,
ześlizguje się w nowy,
chorobliwy ład
propagandowych widziadeł.

Wtedy najtrudniej go przestać słuchać.

## kwiecień – czerwiec 2018 roku

**Wystawa tkaniny artystycznej**

W Galerii na Piętrze nowotomyskiej biblioteki 5 kwietnia miało miejsce otwarcie wystawy tkaniny artystycznej członkiń Pracowni Gobelinu w Granowie, która w 2017 r. obchodziła 25. lecie swojej działalności. Autorkami prezentowanych prac były: Barbara Włodarczyk, Małgorzata Jurga, Zofia Kłopocka, Maria Kocik, Anna Majorczyk, Urszula Malak, Sabina Rutkowska i Hana Wiencis. Inicjatorką powstania pracowni była Barbara Włodarczyk – instruktorka tkactwa tkaniny unikatowej. Jej członkinie pierwszą wystawę prac zorganizowały już w 1993 r., a ich prace eksponowane były dotąd na wystawach zbiorowych i indywidualnych, nie tylko w Polsce, ale także w Niemczech i Holandii.

**W krainie Samsunga**

6 kwietnia gościem Klubu Miłośników Podróży „Przez kontynenty" w Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej był Michał Ilczuk, który opowiedział o swoim półrocznym pobycie w Korei i zwyczajach ludzi ją zamieszkujących. Michał Ilczuk jest podróżnikiem, od kilku lat dzielącym się swoimi i doświadczeniami podczas festiwali podróżniczych, a także spotkań autorskich w Polsce. Do tej pory odwiedził kilkadziesiąt państw i miał okazję mieszkać i studiować w Korei Południowej, Wielkiej Brytanii i Niemczech.

**XIV Konferencja Administratorów Szkolnych Sieci Komputerowych**

Czternasta ogólnopolska Konferencja Administratorów Szkolnych Sieci Komputerowych KASSK 2018 „Cyfrowa szkoła, czyli jaka?", zorganizowana została w dniach 6 – 8 kwietnia, po raz pierwszy pod szyldem Szkoły Podstawowej nr 3 im. Feliksa Szołdrskiego w Nowym Tomyślu. Swoim patronatem objęli ją: Wielkopolski Kurator Oświaty Elżbieta Leszczyńska, Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozecki oraz Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner. Jak co roku organizatorzy przygotowali cykle wykładów i warsztatów dla nauczycieli wszystkich przedmiotów. Wiele uwagi poświęcono koncepcji nauki programowania na każdym etapie kształcenia, także w kontekście nowych podstaw programowych. Istotną była też refleksja na temat Internetu jako medium edukacyjnego i sposobów wykorzystania jego potencjału w pracy z młodzieżą. Rozwój myślenia krytycznego, algorytmicznego i komputacyjnego był hasłem przewodnim tegorocznej konferencji. Czternasty KASSK utrzymał swój wysoki. Jest to z pewnością zasługą sprawdzonego już od lat zespołu organizacyjnego, który tworzą: Andrzej Wałęsa, Dariusz Stachecki, Małgorzata Gucia, Marlena Jarczewska, Renata Kurasińska, Renata Orlicka, Ewa Maria Piątas, Wiesława Skoczylas, Krzysztof Hałas, Arkadiusz Lewandowski, Grzegorz Piątas, Krzysztof Urbaniak, Franciszek Zalewski i Piotr Witczak. Na XIV KASSK przybyło wielu wybitnych przedstawicieli świata

nauki, oświaty i biznesu. Podczas konferencji odbyło się 118 warsztatów i ponad 11 godzin wykładowych. Szeroka oferta sprawiła, że każdy mógł znaleźć dla siebie coś interesującego.

**Rajd nordic walking w Sątopach**

7 kwietnia w Sątopach odbył się towarzyski rajd nordic walking. Na linii startu pojawili się entuzjaści spacerów z kijami z całego powiatu. Imprezę otworzyli: sołtys Maria Piekarczuk, radny Rady Miejskiej Mateusz Jandy oraz dyrektor Powiatowego Centrum Sportu Jakub Skrzypczak. Po krótkiej rozgrzewce miłośnicy chodzenia z kijkami wyruszyli na 10. kilometrową trasę po malowniczych terenach Sątopów. Po ukończonym marszu wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe medale oraz posilili się grochówką i plackiem drożdżowym. Organizatorem rajdu było Powiatowe Centrum Sportu w Nowym Tomyślu, przy współpracy z Radą Sołecką i OSP w Sątopach.

**V Bieg z Motylem**

W Borui Kościelnej 8 kwietnia odbyła się kolejna już edycja „Biegu z Motylem", którego organizatorami byli sołtys i Rada Sołecka Borui Kościelnej, Szkoła Podstawowa w Borui Kościelnej, Nadleśnictwo Grodzisk Wlkp., LKS „Borusja" Boruja Kościelna i Gmina Nowy Tomyśl. Uczestnicy mieli do pokonania 10. kilometrową trasę drogami gruntowymi, prowadzącymi przez wsie Boruja Kościelna, Szarki i Chojniki. Oprócz biegu crossowego, w ramach imprezy rozegrano biegi dla młodzieży oraz rajd nordic walking.

W biegu głównym uczestniczyło 100 zawodników. Wśród mężczyzn jako pierwszy na mecie, z czasem 33,44, zameldował się Łukasz Kaczmarek z Kamieńca. Wśród pań bieg wygrała Emilia Perz z Bukowca z czasem 44,14.

**Teatr w walizce 2018**

Od 11 do 13 kwietnia w Nowotomyskim Ośrodku Kultury odbywał się Przegląd Małych Form Teatralnych „Teatr w walizce 2018". W przeglądzie udział wzięły grupy teatralne, klasyfikowane w czterech kategoriach wiekowych: dzieci przedszkolnych, dzieci młodszych, dzieci starszych oraz młodzieży. Jury w składzie: przewodnicząca – Renata Knop oraz członkowie: Barbara Kędzia, Helena Tyc, Urszula Bondarowicz, Elżbieta Szczepańska i Ignacy Kańduła, w swojej ocenie brało pod uwagę: dobór repertuaru, kulturę słowa i dykcję, rolę rekwizytów i ruch sceniczny. W pierwszym dniu zaprezentowały się nowotomyskie przedszkolaki (5 grup; 130 małych aktorów): Przedszkole nr 1 „Misia Uszatka" w Nowym Tomyślu ze spektaklem „Brzydkie kaczątko"; Przedszkole nr 2 „Plastusiowe Osiedle" w Nowym Tomyślu – grupa „Muchomorki" ze spektaklem „W krainie baśni"; Przedszkole nr 3 „Bajkowe Zacisze" – grupa „Podróżnicy" ze spektaklem „O żabce co miała marzenie"; Przedszkole nr 4 „Bolka i Lolka" – grupa „Słoneczka" ze spektaklem „Alicja w krainie czarów" i Przedszkole nr 5 „Słoneczko" – grupa „Biedronki" ze spektaklem „Królewna Gburka". W tym dniu wszystkie grupy zdobyły najwyższą ilość punktów i zajęły równoległe pierwsze miejsce. Drugiego dnia wystąpili uczestnicy z różnych kategorii wiekowych – 9 grup, łącznie 189 młodych ak-

Nagrody zwycięzcom wręczył Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner

torów. W kategorii dzieci przedszkolnych: Przedszkole we Lwówku – grupa „Pomarańczowa", spektakl pt. 'W poszukiwaniu wiosny"; Przedszkole we Lwówku, grupa „Niebieska", spektakl pt. Wiosna radosna"; Przedszkole „Tęczowy Ogród" w Nowym Tomyślu, spektakl pt. „W zdrowym ciele zdrowy duch" – zajęły równoległe I miejsce.

W kategorii dzieci młodszych: I miejsce – Zespół Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Pakosławiu, spektakl pt. „Baśniowy ambaras"; II miejsce – Szkoła Podstawowa w Sątopach, klasa III, spektakl pt. „W krainie cudowności"; III miejsce – Kościański Ośrodek Kultury, spektakl pt. „Świnopas". W kategorii dzieci starszych: 5 Drużyna Harcerska „Zawisza" im Janka Bytnara i Drużyna Harcerska z Bolewic wystawiły spektakl pt. „Alicja w krainie czarów", a 19 Drużyna Harcerska „Buki" z Nowego Tomyśla spektakl pt. „Nieść chętną pomoc". Obu zespołom przyznano I miejsce. W kategorii młodzieżowej wystąpiła jedna grupa z Kościański Ośrodka Kultury ze spektaklem „Żegnaj". Impreza została zrealizowana przy wsparciu finansowym Gminy Nowy Tomyśl, Miasta i Gminy Lwówek, Powiatu Nowotomyskiego oraz przy zaangażowaniu członków nowotomyskiego hufca Związku Harcerstwa Polskiego i Nowotomyskiego Ośrodka Kultury.

**Walny Zjazd Delegatów Zarządu Rejonowego**

W Nowotomyskim Ośrodku Kultury 12 kwietnia odbył się Walny Zjazd Delegatów Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Nowym Tomyślu. Podczas zjazdu podsumowano ubiegłoroczne działania oraz przedstawiono rozliczenie finansowe Zarządu, któremu delegaci udzielili absolutorium. Przeprowadzono także wybory do Zarządu, który w obecnej kadencji tworzyć będą: przewodniczący – Zenon Matuszczak, skarbnik – Krystyna Hancyk, sekretarz – Anna Andrzejewska

oraz członkowie: Franciszek Kowal (Koło Miedzichowo), Stefan Słociński (Koło Bukowiec), Elżbieta Utrata (Koło Lwówek), Marian Raczkowiak (Koło Kuślin), Danuta Kluj (Koło Nowy Tomyśl), Czesława Kuster (Koło Nowy Tomyśl). W skład Rejonowej Komisji Rewizyjnej weszli: przewodnicząca – Teresa Pustelnik oraz członkinie Irena Słonko i Maria Szeffner. Delegatami na Zjazd Zarządu Okręgowego PZERiI w Poznaniu zostali Zenon Matuszczak oraz Marian Raczkowiak.

**Czekoladowy dzień**

W Nowotomyskim Ośrodku Kultury 12 kwietnia obchodzono nietypowe święto – Dzień Czekolady. Na to niezwykłe wydarzenie przybyły całe rodziny, udowadniając tym samym, że z miłości do czekolady nigdy się nie wyrasta. Zarówno dzieci, jak i dorośli wzięli udział w warsztatach kulinarnych, podczas których wykonywali nietypową nutellę oraz czekoladowe kulki mocy. A wszystko to w myśl zasady, że nawet słodycze mogą być, zarówno smaczne, jak i zdrowe. W nagrodę za zaangażowanie w pracę – dla małych i dużych kucharzy przygotowana została fontanna czekoladowa oraz stół pełen owoców, rurek i ciasteczek, które można było zanurzyć w płynącej masie. W warsztatach wzięło udział około 100 osób.

Fontanna z czekoladą była dużą atrakcją dla uczestników spotkania

**Ukraińskie wesnianki**

Kolejne spotkanie w ramach cyklicznych spotkań pt. „Barwy Świata", które miało miejsce w 13 kwietnia w nowotomyskiej bibliotece publicznej, poświęcone było kulturze ukraińskiej. Wiosenne pieśni ukraińskie zaprezentowała grupa śpiewu białego „Drewno" z Zielonej Góry. Były to pieśni opisujące piękno budzącej się przyrody, ale też zaloty, wybór pary, narodziny miłości, żart, uwielbienie, nieszczęśliwą miłość, rozstanie czy kobiecy los. Śpiewacy w znakomity sposób odtworzyli pieśni w ich brzmie-

Zespół śpiewu białego „Drewno" wystąpił w repertuarze wiosennych pieśni ukraińskich

niach naturalnych, tak jak były śpiewane przed wieloma laty na wsiach, w naturalnych warunkach, zawsze prosto z serca i z wielkim do nich szacunkiem. Występ zakończył korowód prowadzony przez śpiewaków oraz wspólny, bardzo radosny taniec w kręgu.

**III edycja WrakDay**

15 kwietnia, na torze między Borują Kościelną a Szarkami, przeprowadzona została trzecia edycja WrakDay – wyścigu gratów o Puchar Burmistrza Nowego Tomyśla. Na torze rywalizowało ponad 80 załóg, w kilku kategoriach uzależnionych od pojemności silnika samochodów. Pamiątkowe puchary oraz nagrody wręczyli zwycięzcom burmistrz Włodzimierz Hibner, dyrektor OSiR-u Artur Łoziński oraz prezes Graciarskiej Grupy LOK Leszek Kin, która była głównym organizatorem imprezy. Na wyścigi gratów do Borui Kościelnej ściągnęły tłumy widzów.

**Commando Szarak**

15 kwietnia, w Szarkach, odbył się bieg z przeszkodami – Commando Szarak. Organizatorzy przygotowali dla zawodników 3. kilometrową trasę z 12 przeszkodami. Biegacze musieli m. in. przeprawić się na linie przez rzekę, pokonać dwumetrową ścianę, zasieki z drutu kolczastego, równoważnię, biegać z metrową kłodą, workiem piasku czy kostką betonu. Impreza dawała biegaczom możliwość sprawdzenia własnej wytrzymałości i kondycji, a przy tym stanowiła pretekst do dobrej zabawy. Na mecie na zawodników czekał ciepły poczęstunek, a także pamiątkowe medale, będące nagrodą za pokonanie trasy, a zarazem pamiątką po świetnej zabawie. W imprezie wzięło udział ok. 80 biegaczy. Jako pierwszy na mecie zameldował się Arkadiusz Wójcik z Ośna Lubuskiego, drugim był Szymon Pańczak z Nowego Tomyśla, a jako trzeci metę przekro-

Uczestnicy zawodów

czył Bartosz Guzik – również z Nowego Tomyśla. Zwycięzcom biegu okolicznościowe medale wręczyli: burmistrz Włodzimierz Hibner oraz sołtys Szarek Bożena Pierzyńska. Impreza zorganizowana została w ramach Budżetu Obywatelskiego Gminy Nowy Tomyśl. W jej przygotowanie zaangażowali się Rada Sołecka i mieszkańcy Szarek, Stowarzyszenie „Dorzecze Szarki" oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Nowym Tomyślu.

**Międzynarodowy Dzień Inwalidy**

Uroczyste obchody Międzynarodowego Dnia Inwalidy w Nowym Tomyślu odbyły się 17 kwietnia. Tegoroczne święto przebiegało pod hasłem „Niepełnosprawni, ale pełnoprawni" i połączone zostało z Powiatową Wystawą Prac Plastycznych Osób Niepełnosprawnych. Na uroczystość przybyli zaproszeni goście, m. in. przedstawiciele władz samorządowych gmin i powiatu nowotomyskiego, organizacji pozarządowych, instytucji, firm oraz zaprzyjaźnieni seniorzy. Podczas uroczystości domownicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Nowym Tomyślu, wraz z instruktorem terapii zajęciowej Tomaszem Wlekłym, zaprezentowali krótkie, humorystyczne przedstawienie o Kopciuszku.

**Wiosna w ogrodzie**

O tym, jak przygotować efektowny ogród na nowy sezon, mówiła 17 kwietnia w nowotomyskiej bibliotece, podczas spotkania z cyklu: „Biblioteka Porad Praktycznych", Natalia Kaczmarek, inspektor nadzoru terenów zielonych. Wiosna to najpiękniejsza pora roku, dlatego warto zadbać, aby ogród w tym czasie wyglądał pięknie. Natalia Kaczmarek zachęcała uczestników spotkania, aby w tym czasie wykonali kilka zabiegów pielęgnacyjnych, dzięki którym rośliny będą lepiej rosły i kwitły. Omówiła również efektowne nasadzenia drzew, krzewów i kwiatów. Pokazała, jak konserwować elementy małej architektury ogrodowej, takie jak ławki czy pergole. Wszystkie porady z pewnością wezmą sobie do serca obecni na spotkaniu miłośnicy pięknych ogrodów.

**Filcowe inspiracje**

Wiosenne spotkanie w Klubie Rękodzieła „Fantazja", działającym w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu, było okazją do twórczej zabawy z filcem, której owocem były piękne, oryginalne i niepowtarzalne wisiory, bransolety oraz etui do telefonów. Wszystko to dzięki Małgorzacie Szefer i Ewie Dobrowolskiej, które 19 kwietnia poprowadziły warsztaty tworzenia filcowej biżuterii. Z filcu, zbitego i twardego materiału, powstają przedmioty takie jak: torebki, biżuteria, odzież czy elementy dekoracyjne. Uczestniczki warsztatów wykazały się dużą inwencją twórczą, pomysłowością i cierpliwością. Spod ich rąk wyszły piękne i gustowne prace, które będą cieszyć oczy nie tylko ich właścicielek.

**Olęderski Festiwal Biegowy**

21 kwietnia w Bukowcu odbył się Olęderski Festiwal Biegowy. Głównym organizatorem imprezy był Nowotomyski Klub Biegacza „Chyży". Imprezę biegową przeprowadzono w kategoriach: maraton, półmaraton, bieg na 10 km i nordic walking. Maraton ukończyło 46 zawodników. Najszybciej, z czasem 3: 05: 22 dystans pokonał Paweł Jankowiak z Paproci. W półmaratonie wzięło udział 83 biegaczy. W biegu tym pierwszy metę przekroczył Przemysław Fornalik ze Lwówka z czasem 1: 22: 32. W biegu na 10 km uczestniczyło 81 osób. Tę rywalizację wygrał Roman Janas z Grodziska Wlkp. z czasem 00: 41: 36. Na trasę nordic walking wybrało się 20 piechurów. Maksym Sykisz z Boszkowa jako pierwszy pokonał wyznaczony dystans.

**Burmistrz docenił młodych sportowców**

23 kwietnia, podczas spotkania w Urzędzie Miejskim, Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner wręczył nagrody finansowe za wysokie wyniki sportowe zawodnikom z gminy Nowy Tomyśl. Nagrody otrzymali: Kalina Pylińska – piłka siatkowa,

Nagrodzeni sportowy z gminy Nowy Tomyśl

Martin Stasik – podnoszenie ciężarów, Paulina Kudłaszyk – podnoszenie ciężarów, Kacper Przybył – podnoszenie ciężarów, Klaudia Cicha – podnoszenie ciężarów, Radosław Jarnut – podnoszenie ciężarów, Szymon Lisiak – podnoszenie ciężarów, Olivier Skrzypczak – zapasy. Młodzi zawodnicy docenieni zostali za znaczące sukcesy, odniesione w 2017 roku na najważniejszych imprezach sportowych w kraju i za granicą. Efekty ich pracy są doskonałą promocją Nowego Tomyśla.

**O podróżowaniu i opisywaniu świata**

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyślu 24 kwietnia zaprosiła na kolejne spotkanie z cyklu: „Twórca i jego dzieło". Jego gościem, po raz kolejny, był Jędrzej Majka, Rozmowa, którą prowadziła dyrektor biblioteki Lucyna Kończal-Gnap toczyła się wokół kilku jego książek: „W poszukiwaniu Arki Przymierza. Etiopia", „Kresy. Śladami bohaterów Trylogii" i „Przypadki podróżne". Jędrzej Majka z zamiłowania jest podróżnikiem, a z wykształcenia teologiem i dziennikarzem. Przemieszcza się różnymi środkami lokomocji, korzystając z atrakcyjnych okazji. Tak naprawdę jednak liczą się dla niego tylko spotkani w drodze ludzie, ich życie i opowiedziane przez nich historie. Podróżuje po całym globie. Zasmakował życia w różnych temperaturach, od minus 40 stopni Celsjusza pod kołem polarnym w Republice Komi, po plus 50 w Buszer nad Zatoką Perską. Nowotomyślanie byli zachwyceni bogactwem szczegółów i niebywałych przeżyć, które przewijały się w jego opowieści. Osoby, który czuły niedosyt, po spotkaniu chętnie nabywały atrakcyjnie wydane, opatrzone autografem książki podróżnika, a jego fani, przyjaciele i bliscy pozowali do wspólnych z nim zdjęć.

**Querer – dotykając miłości**

W ramach „Czwartkowych wieczorów literacko-muzycznych", w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu 26 kwietnia rozbrzmiewało gorące fla-

Pełen emocji koncert flamenco oklaskiwała publiczność w bibliotece

menco. Tego wieczoru przed nowotomyską publicznością wystąpili: Izabella Tarasiuk-Andrzejewska – śpiew, Przemysław Hałuszczak – gitara flamenco oraz Mirosław Kamiński – cajon i instrumenty perkusyjne. Querer – w języku hiszpańskim znaczy: pragnąć, kochać, chcieć. Zrodzona z wołania serca, utrzymana w rytmach bijącego w duszy cajonu, pełna wirtuozerii dźwięków gitary flamenco i pasji jej fuego, muzyka sprawiła, że ten wieczór w nowotomyskiej bibliotece dostarczył słuchaczom niezapomnianych wrażeń.

**Majowy weekend z NOK-iem**

Świętowanie majowego weekendu Nowotomyski Ośrodek Kultury rozpoczął 27 kwietnia spektaklem teatralnym pt. „Wiecznie młodzi". Kolejnego dnia, tj. w przededniu Międzynarodowego Dnia Tańca, zorganizowano „Roztańczoną sobotę". Na scenie w muszli koncertowej dominował tego dnia taniec w różnych odsłonach: taniec towarzyski, hip-hop oraz zumba w wykonaniu sekcji dziecięcej. Były też animacje dla najmłodszych. Wieczór natomiast upłynął w klimacie kinowym. Obok muszli koncertowej stanął ogromny, plenerowy ekran, na którym zaprezentowano film „Szybcy i wściekli 8". Na zakończenie tego dnia odbył się „Taneczny pokaz laserowy" w wykonaniu DJ' Salisa – Mistrza Polski DJ'ów. 2 maja wielbiciele muzyki poważnej przybyli do NOK-u na kolejne spotkanie z cyklu „Filharmonia bez filharmonii". Tym razem motywem przewodnim był Vivaldi – jego mniej znane oblicze. Na scenie wystąpił zespół barokowy „Green Kore" w składzie: Mateusz Maleszka – flet prosty, Łukasz Pendrak – flet prosty, Karolina Pływaczewska – wiolonczela oraz Joanna Boślak- Górniok – klawesyn.

**Sportowa majówka z OSIR-em**

Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprosił mieszkańców Nowego Tomyśla na sportową majówkę. 1 maja na strzelnicy sportowej przeprowadzono turniej strzelecki „Strzelaj w 10". Uczestniczyło w nim 30 zawodników. Również podwórkowe zabawy przyciągnęły spore grono zainteresowanych. 2 maja na lekkoatletycznym torze przeszkód można było sprawdzić swoją wytrzymałość, sprawność i celność. 3 maja był dniem sportów walki. Zawodniczki UKS „Mustang" przybliżyły zasady walki sumo i wyjaśniły, że niekoniecznie trzeba być grubasem, aby móc konkurować w tej dyscyplinie. 4 maja odbył się turniej piłki nożnej, w którym uczestniczyły trzy drużyny.

**Koncert galowy IV Festiwalu Dud Polskich**

2 maja do kościoła pw. NMP Nieustającej Pomocy w Nowym Tomyślu, na zaproszenie ks. proboszcza Andrzeja Grabańskiego, przybyli uczestnicy, odbywającego się w Zbąszyniu, IV Festiwalu Dud Polskich. W kończącym to folklorystyczne święto koncercie galowym wystąpili: kapela rodzinna Molendów ze Zbąszynia, kapela koźlarska mistrzów Stowarzyszenia Muzyków Ludowych, kapela dudziarska „Manugi", kapela góralska „Ochodzita", Andrzej Budz, Zbigniew Wałach i zespół „Wałasi", Tom Osentoski i Rik Palieri z USA. Koncert prowadził Stanisław Jaskułka. Pomysłodawcą i organizatorem Festiwalu Dud Polskich, będącego okazją do muzycznych spotkań kapel dudziarskich i solistów z Wielkopolski, Regionu Kozła, Podhala, Beskidu Żywieckie-

Uczestnicy koncertu galowego IV Festiwalu Dud Polskich wystąpili w nowotomyskiej świątyni

go i Śląskiego oraz z zagranicy, jest Jan S. Prządka – multiinstrumentalista, nauczyciel w klasie instrumentów ludowych Państwowej Szkoły Muzycznej I st. i prezes Stowarzyszenia Muzyków Ludowych w Zbąszyniu.

**Rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja**

Nowotomyskie obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczęto mszą św. w intencji Ojczyzny, która odprawiona została w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Po mszy św. przy obelisku upamiętniającym uchwalenie Konstytucji 3 Maja odbyła się uroczystość patriotyczna z udziałem pocztów sztandarowych, gminnych i powiatowych władz samorządowych, instytucji i organizacji społecznych oraz delegacji młodzieży szkolnej i dzieci z nowotomyskich szkół i przedszkoli. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner. Następnie złożono wiązanki kwiatów i oddano hołd autorom pierwszej ustawy zasadniczej. Wartę honorową przy obelisku zaciągnęli harcerze z nowotomyskiego hufca. Uroczystość zakończyła się wykonaniem utworu „Witaj majowa jutrzenko" przez orkiestrę pod batutą Karola Rogacza.

**Żyj zdrowo i bezpiecznie**

W Parku im. Feliksa Szołdrskiego w Nowym Tomyślu 4 maja odbyła się majówka pod hasłem „Żyj zdrowo i bezpiecznie". Organizatorami tej imprezy byli: Gmina Nowy Tomyśl, Świetlica Socjoterapeutyczna oraz Nowotomyski Ośrodek Kultury. Na uczestników czekało mnóstwo atrakcji, m. in.: dmuchane zamki, namioty tematyczne – kraina smakosza, kącik malucha, kącik artystyczny, malowanie twarzy, szachy XXL. Nowotomyski Ośrodek Kultury zadbał o program artystyczny, w którym znalazły się animacje dla dzieci, opatrzone wspólnym tytułem „Wesoło jest co dzień na Dzikim Zacho-

Majówka w Parku Feliksa

dzie" oraz koncert dla nieco starszej publiczności pt. „Piosenka jest dobra na wszystko" w wykonaniu Teatru Muzycznego „Halls', podczas którego można było usłyszeć piosenki z okresu PRL-u. Dopisała frekwencja, pogoda i dobre nastroje.

**Ogólnopolskie Wieloboje Atletyczne**

W kompleksie sportowo-rekreacyjnym „Solpark" w Kleszczowie 5 maja rozegrany został Ogólnopolski Turniej Sportowy „Active Cup" w wieloboju atletycznym. LKS „Budowlani – Całus" Nowy Tomyśl reprezentowali czterej zawodnicy: Julian Błaszczyk – w kategorii do lat 10 oraz Adrian Krupa, Kacper Łuczak, Dawid Chojnacki – w kategorii do lat 12. Młodzi zawodnicy rywalizowali w biegu wahadłowym 4 x 10 m, rzucie piłką lekarską oraz trójskoku obunóż z miejsca. Drugim etapem rywalizacji były boje ciężarowe, oceniane przez sędziów za jakość wykonania, bez względu na udźwignięty ciężar. Dziewczęta rywalizowały w rwaniu, chłopcy zaś w podrzucie. Startujący wśród 10. latków Julian Błaszczyk zdobył 317 punktów, co dało mu 2. miejsce w rywalizacji. 12. latkowie z Nowego Tomyśla również pokazali się z dobrej strony; szczególnie Adrian Krupa, który z wynikiem 321 punktów zdecydowanie wygrał rywalizację w tej kategorii wiekowej. Na 5. miejscu uplasował się Kacper Łuczak z wynikiem 250 punktów, a Dawid Chojnacki zebrał 193 punkty, co dało mu 19 miejsce w rywalizacji.

**73. rocznica zakończenia II wojny światowej**

8 maja minęła 67. rocznica zakończenia II wojny światowej. Z udziałem przedstawicieli powiatowych i gminnych władz samorządowych, związków kombatanckich, poczтów sztandarowych, harcerzy, placówek oświatowych i instytucji z Nowego Tomyśla odbyły się obchody upamiętniające kolejną rocznicę tego wydarzenia. Delegacje uczestniczące w uroczystości złożyły kwiaty pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich.

**Tydzień Bibliotek 2018**

Od 8 do 15 maja w całej Polsce obchodzony był Tydzień Bibliotek. Nowotomyska biblioteka tradycyjnie włączyła się w jego obchody i z myślą o swoich czytelnikach przygotowała ciekawą ofertę imprez i spotkań w tym roku pod hasłem: (Do) Wolność Czytania. 8 maja, w bibliotecznej Czytelni zainaugurowany został projekt: „Wolna Antresola", który skierowany jest do młodych czytelników, sympatyków i biblioentuzjastów. W jego ramach odbyły się warsztaty poetyckie dla młodzieży i dorosłych pt. „Poezja z ulicy Witosa 8", które poprowadziła nowotomyska poetka Dorota Nowak, która zachęcała młodych i starszych początkujących poetów do zaprezentowania swojej twórczości szerszej grupie odbiorców. W ramach bibliotecznego Klubu Rękodzieła „Fantazja" odbyły się warsztaty tworzenia ozdobnych zakładek do książek. zostały one wykonywane metodą scrapbookingu, czyli ozdabiania przedmiotów kolorowymi papierami, różnymi dodatkami, pieczątkami, nitami, koronkami, naklejkami, wycinankami, a także kolorowymi proszkami podgrzewanymi na ciepło (embossing). Te oryginalne i niepowtarzalne zakładki powstały pod okiem Magdaleny Mrozik, od lat zajmującej się rękodziełem. 15 maja nowotomyska biblioteka zaprosiła na koncert pt. „Czekaniem jestem", w którym wystąpili Agata Amelia Wawrzyniak i Rafał Karasiewicz. Był on przepiękną muzyczno – poetycką opowieścią o wewnętrznej przemianie kobiety czekającej na miłość, opowiedzianą słowami znakomitych polskich autorów – Osieckiej i Młynarskiego i dźwiękami polskich, francuskich i włoskich kompozytorów (Krajewski, Brel, Buscaglione). Tegoroczna „Majówka z książką" odbyła się 16 maja i tradycyjnie zgromadziła dzieci ze wszystkich nowotomyskich przedszkoli i szkół podstawowych. Sprzyjająca pogoda pozwoliła na zorganizowanie atrakcji w plenerze, w związku z czym teren przy wiklinowej muszli koncertowej zapełnił się małymi czytelnikami w barwnych, bajkowych przebraniach. Na uczestników Majówki z atrakcjami czekali niezawodni przyjaciele biblioteki: nauczycielka przedmiotów artystycznych Aleksandra Antoniewicz – Kaszczyńska wraz z grupą uczniów Szkoły Podstawowej nr 3 im. Feliksa Szołdrskiego oraz Hanka Billert z zamiłowaniem dzieląca się swoją etnograficzną pasją. Zadania, jakie przygotowały nawiązywały do motywu przewodniego imprezy – przebiegającej tym razem pod hasłem: „Tajemnice starej szafy". Na scenie wystąpili artyści Teatru Edu Artis z Krakowa w roli prowadzących imprezę i w spektaklu o rozbójniku Rumcajsie i pewnym tajemniczym znalezisku – starej szafie, w której uwięzieni zostali baśniowi bohaterowie. 16 maja odbyło się drugie spotkanie w ramach projektu: „Wolna Antresola", którego uczestnicy poznali sztukę rapowania oraz przygotowali wspólnie materiał muzyczny do prezentacji na scenie. Warsztaty wspaniale połączyły pasję pisania, czytania, rapowania i tańczenia. Zwieńczeniem wszystkich działań był koncert poetycko -muzyczny pt. „Poezja i rap z ulicy Witosa 8". Można było usłyszeć wiersze Julii Słotkowskiej i Kacpra Barana, a także rapowaną poezję Doroty Nowak. Największą atrakcją wieczoru był występ rapera Mateusza „Gryzli" Kamińskiego, któremu towarzyszyła grupa taneczna z NOK-u. Tegorocznemu Tygodniowi Bibliotek towarzyszyły również takie atrakcje jak: pojedynek na serie wydawnicze, abolicja dla czytelników, wystawa ilustracji książkowych Krystyny Michałowskiej. Od 7 maja do 1 czerwca można było również korzystać z poszerzonych zasobów IBUK Libra pod hasłem: „MAJlepsze książki".

**Powiatowe Forum Bibliotekarzy**

W ramach obchodów Tygodnia Bibliotek, 9 maja w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu odbyło się XV Powiatowe Forum Bibliotekarzy – w tym roku pod hasłem: „(Do) Wolność myślenia". Było ono okazją do prezentacji bogatej i różnorodnej działalności bibliotek z terenu naszego powiatu oraz świętowania jubileuszy pracy zawodowej bibliotekarzy. Nie zabrakło również inspirujących warsztatów oraz muzycznej niespodzianki. Dyrektorki i kierownicy bibliotek z terenu powiatu nowotomyskiego zaprezentowali imponujące działania swoich placówek, które zostały zrealizowane w ciągu minionego roku. O ciekawych formach działalności edukacyjno-kulturalnej bibliotek mówili: Anna Czekała – kierownik Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy we Lwówku, Maria Czekała – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Kuślinie, Anna Plewa – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Miedzichowie, Karol Piotrzkiewicz – kierownik Biblioteki Publicznej w Opalenicy, Anita Rucioch- kierownik Biblioteki Publicznej w Zbąszyniu Gołek oraz dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomyślu – Lucyna Kończal-Gnap. Na ręce Dyrektor nowotomyskiej biblioteki okolicznościowe adresy skierowali: Starosta Nowotomyski – Ireneusz Kozecki, Burmistrz Nowego Tomyśla – dr Włodzimierz Hibner, Burmistrz Lwówka – Piotr Długosz, Wójt Kuślina – Jerzy Dziamski i Sekretarz Gminy Zbąszyń – Andrzej Wilkoński, a także reprezentująca Zarząd NTK Barbara Jandy i kierownik Działu Instrukcyjno-Metodycznego Bibliotek WBP CAK w Poznaniu – Justyna Stoltmann-Prędka. Tradycyjnie podczas Forum uhonorowani zostali pracownicy obchodzący jubileusze swojej pracy zawodowej. W tym roku jubileusz 40. lecia pracy zawodowej obchodzili: Maria Czekała – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Kuślinie i Janusz Luftmann – pracownik gospodarczy Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomyślu. Jubile-

Obchodzący jubileusze swej pracy zawodowej: Janusz Luftmann, Wiesława Nowrotek i Maria Czekała ze Starostą Nowotomyskim Ireneuszem Kozeckim

usz 50. lecia pracy zawodowej obchodziła Wiesława Nowrotek – specjalista ds. pracowniczych Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu. Muzycznym upominkiem dla bibliotekarzy i ich gości był występ uzdolnionej Martynki Furmaniak, solistki z Prywatnego Ogniska Muzycznego w Nowym Tomyślu. Powiatowe Forum Bibliotekarzy zakończyły warsztaty tworzenia złotych myśli zw. Loesje, które poprowadziła Emilia Skiba z Fundacji Sztuki „Arteria" z Wrocławia.

III **Nowotomyski Rowerowy Rajd Katyński**

9 maja odbył się III Nowotomyski Rowerowy Rajd Katyński. Uczestniczyło w nim 95 uczniów i nauczycieli nowotomyskich szkół, którzy pokonali dystans 32 kilometrów szlakiem „Dębów pamięci", poświęconych ofiarom zbrodni katyńskiej. Zakończenie rajdu miało miejsce w Zespole Szkół w Bukowcu. Przy „Dębie katyńskim" poświęconym Stanisławowi Pięcie odbyła się patriotyczna uroczystość. Dyrektor szkoły Justyna Andrzejczak-Kwaśny powitała uczestników rajdu, społeczność szkoły i zaproszonych gości. Uczniowie przedstawili program artystyczny. M. Myczka, A. Łoziński i D. Andraszyk zaprezentowali broń i umundurowanie z okresu II wojny światowej. Dr Zdzisław Kościański opowiedział o ofiarach zbrodni katyńskiej z Nowego Tomyśla i Bukowca, przedstawiając ich życiorysy. Delegacje złożyły wiązanki kwiatów i zapaliły znicze. Po wspólnym posiłku uczestnicy rajdu powrócili do macierzystych szkół. Patronat nad III Nowotomyskim Rowerowym Rajdem Katyńskim objęli: Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner, dyrektor IPN w Poznaniu Rafał Reczek oraz Stowarzyszenie „Parafiad". Organizatorem wydarzenia były Ośrodek Sportu i Rekreacji w Nowym Tomyślu oraz Zespół Przedszkolno-Szkolny w Bukowcu.

Uczestnicy rajdu przy pomniku katyńskim w Nowym Tomyślu oddali hołd pomordowanym

**Brąz dla siatkarzy**

10 maja w Kaliszu odbył się wojewódzki finał rozgrywek w piłce siatkowej chłopców o puchar „Lazur Cup", w ramach XIX Wielkopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Tym razem w Kaliszu wystąpiły tylko cztery zespoły – zwycięzcy półfinałów, w tym siatkarze ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Feliksa Szołdrskiego w Nowym Tomyślu oraz zespoły, które zajęły drugie miejsca. O grze „o złoto" decydował pierwszy mecz. Nowotomyślanie w pierwszym meczu zmierzyli się z gospodarzami turnieju – reprezentacją Gimnazjum nr 9 w Kaliszu. Po pierwszym przegranym meczu, w kolejnym nasza drużyna nie dała szansy przeciwnikowi, zajmując trzecie miejsce w igrzyskach. I miejsce i tytuł Mistrza Wielkopolski oraz Puchar „Lazur Cup" wywalczyło Gimnazjum nr 5 w Poznaniu, II miejsce zajęło Gimnazjum nr 9 w Kaliszu.

**Utalentowane wokalnie przedszkolaki**

W Nowotomyskim Ośrodku Kultury 10 maja odbyły się eliminacje powiatowe XXIII Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków. Na scenie zaprezentowało się 20 zdolnych i odważnych przedszkolaków z Nowego Tomyśla, Opalenicy i Lwówka. Wszystkie występy były starannie przygotowane – bajecznie kolorowe stroje, układy taneczne i przede wszystkim zdolni mali wokaliści. Występ na profesjonalnej scenie, przed tak dużą widownią, to dla takich małych wykonawców ogromne wyzwanie. Dopisała w tym roku publiczność – bardzo licznie przybyły koleżanki i koledzy z przedszkoli, aby wspierać występujących. Królowały oczywiście dziecięce przeboje, takie jak: „Puszek okruszek", „Zuzia lalka nieduża" czy „Wiosna w błękitnej sukience". Jury w składzie: Anita Czajka-Pawlak – przewodnicząca, Justyna Korbanek oraz Barbara

Utalentowane przedszkolaki na scenie NOK-u

Krasnowska, wyłoniło pięć tryumfatorek, które będą reprezentować nasz powiat na eliminacjach rejonowych w Obornikach Wlkp. Są to: Zuzanna Pieprzyk, Paulina Weiss, Oliwia Strańska, Oliwia Najdek i Blanka Kawa. Wszyscy pozostali uczestnicy otrzymali wyróżnienia. Dyplomy i upominki wręczali Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner oraz dyrektor Nowotomyskiego Ośrodka Kultury Beata Baran.

**GWiNT Ultra Cross**

11 i 12 maja odbyła się kolejna edycja imprezy biegowej o charakterze przełajowym GWiNT Ultra Cross. Biegi rozegrane zostały na dystansach: 55 km – Mini GWiNT, 110 km – Normal GWiNT oraz 100 mil (161 km) – Super GWiNT. Na trasę Super GWiNT-a zawodnicy wyruszyli z Grodziska Wlkp., na Normal GWiNT z Wolsztyna, natomiast na Mini GWiNT z Nowego Tomyśla. Najdłuższy dystans ukończyło 54 zawodników. Pierwszy na mecie w grodziskim parku miejskim zameldował się Waldemar Pitula, który dystans 161 kilometrów pokonał w 16 godzin i 24 minuty, poprawiając wynik trasy o ponad 2 minuty. Normal GWiNT ukończyło 76 biegaczy. Wśród nich najszybszy był Maciej Kuliński (11: 10: 20). Dystans 55 km ukończyło 252 zawodników. I miejsce w tym biegu zajął Tomasz Pasik (4: 33: 15). Organizatorami ultramaratonu są Grodziski Klub Biegacza, Nowotomyski Klub Biegacza „Chyży" oraz Wolsztyński Klub Biegowy, wspierani przez wielu partnerów

**Eko-przedszkolaki**

Od 14 do 18 maja podsumowywano zorganizowany przez Urząd Miejski w Nowym Tomyślu i Nowotomyski Ośrodek Kultury konkurs „Każdy przedszkolak wie, jak się przygotować, aby prawidłowo śmieci segregować". W konkursie udział wzięły 22 grupy dzieci z ośmiu nowotomyskich przedszkoli, w sumie 448 przedszkolaków. Przez cały miesiąc dzieci zbierały makulaturę, zużyte baterie i stare płyty CD i DVD. Zaangażo-

Lider konkursu ekologicznego – Akademia Edukacji Montessori „Małpi Gaj" Przedszkole Specjalne

wanie dzieci, wychowawców i rodziców przeszło najśmielsze oczekiwania, a ilość zebranych odpadów okazała się tak duża, że konieczne było przedłużenie czasu przeznaczonego na ważenie i liczenie makulatury, baterii i płyt oraz wyznaczenie późniejszego terminu rozstrzygnięcia konkursu. W sumie przedszkolaki zebrały 5.697,4 kg makulatury, 702,4 kg baterii i 4.637 sztuk starych płyt CD i DVD. Zgodnie z regulaminem konkursu zebrane przez dzieci odpady zostały przeliczone na punkty. Niekwestionowanym liderem została Akademia Edukacji Montessori Przedszkole Specjalne „Małpi Gaj", które zebrało 1.034,4 punktów. Każde przedszkole za udział w konkursie otrzymało pojemniki do selektywnej segregacji odpadów, posiadające design przystosowany dla dzieci, dyplom dla grupy przedszkolnej oraz podziękowania dla przedszkola. Każde dziecko otrzymało także dyplom i medal eko-przedszkolaka.

**Powstanie nowa siedziba policji**

Na placu budowy nowej siedziby Komendy Powiatowej Policji w Nowym Tomyśl 17 maja uroczyście wmurowany został akt erekcyjny. Uroczystość rozpoczęła się złożeniem meldunku Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Poznaniu insp. Piotrowi Mące. Po odczytaniu aktu erekcyjnego honorowi goście podpisali dokument. Wśród sygnatariuszy znaleźli się: Wojewoda Wielkopolski Zbigniew Hoffmann, Komendant Wojewódzki Policji w Poznaniu insp. Piotr Mąka, Z-ca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu insp. Konrad Chmielewski, Naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu nadkom. Robert Frąckowiak, Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozecki, kapelan ks. kanonik Andrzej Grabański oraz Komendant Powiatowy Policji w Nowym Tomyślu insp. Jarosław Żurek. Podpisany dokument został umieszczony w specjalnie na tę okazję przygotowanej tubie. Oprócz aktu erekcyjnego, w pojemniku umieszczono również długopis, który posłużył do sygnowania dokumentu, bieżące wydanie miesięcznika „Przegląd Powiatu Nowotomyskiego", elektroniczny zapis zdjęć m. in. terenu z okresu poprzedzającego rozpoczęcie inwestycji, a także aktualne polskie monety. Całość została wmurowana w fundamenty nowopowstającej siedziby nowotomyskich policjantów. Nowy budynek Komendy Powiatowej Policji w Nowym Tomyślu, który odpowiadać będzie najnowszym standardom, ma być oddany do użytku w czerwcu 2020 r. Budynek będzie posiadał cztery kondygnacje nadziemne. Będzie wyposażony w strzelnicę ćwiczebną i budynek garażowy. Koszt inwestycji to kwota około 19,5 mln zł.

**Językowa wycieczka po mieście**

Kolejne spotkanie Językowego Pogotowia, działającego w nowotomyskiej bibliotece, wywołało sporo emocji. Tym razem językowe zajęcia odbyły się w plenerze. Ryszard Ratajczak z Urzędu Miejskiego 17 maja oprowadził ukraińskich uczestników zajęć po naszym mieście, przybliżając im szereg faktów z jego historii. Uczestnicy spaceru dowiedzieli się m. in. o pożarze kościoła, podziwiali wiklinowy kosz-gigant oraz inne wiklinowe elementy wystroju miasta. Spacer ten pozwolił im bliżej poznać nasze miasto i wzbogacić zasób słownictwa.

**Powrót Goplany**

Na scenie Nowotomyskiego Ośrodka Kultury 21 maja młodzieżowy Teatr Tymczasowy wystąpił w premierowym spektaklu pt. „Powrót Goplany". Teatr działa pod czujnym okiem Renaty Śmiertelnej – instruktora teatralnego. Młodzi ludzie z ogromnym zapałem i zaangażowaniem podchodzą do swoich ról, co było widać podczas przedstawienia. Licznie zgromadzona publiczność doceniła młodych artystów i nagrodziła ich gromkimi brawami. Upominki młodym aktorom wręczyli Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner oraz dyrektor Nowotomyskiego Ośrodka Kultury Beata Baran. Na scenie wystąpili: Wojciech Dąbrowski jako Wodnik Szuwarek, Filip Frąckowiak jako Grabiec, Zofia Klimko jako Lisa Elf, Kinga Łodyga jako Goplana, Miłosz Markiewicz jako Puk alias Robin, Karol Roszyk jako Skierek Elf, Julka Wicher jako Alina, Marika Wilgowicz jako Logan Mc Gregor i Aleksandra Zaremba jako Balladyna.

Młodzież z Teatru Tymczasowego w spektaklu pt. „Powrót Goplany"

**(Do) Wolność tworzenia**

Podczas wieczoru Nowotomyskiego Piętra Wyrazów Literackich, 21 maja w nowotomyskiej bibliotece, miał miejsce kolejny wyjątkowy debiut. Tym razem symboliczną szufladę wypełnioną swoją twórczością otwierał Karol Piotrzkiewicz – kierownik Biblioteki Publicznej w Opalenicy. Jak się okazało do pisania zainspirowały go przed laty teksty autorów rockowych, m. in.: Muńka Staszczyka, Kazika Staszewskiego, Lecha Janerki i Krzysztofa Grabowskiego. Zresztą muzyka rockowa w dużej części ukształtowała go również jako człowieka. Karol Piotrzkiewicz zaprezentował swoje limeryki i przeczytał kilka wierszy, a wśród nich: „Jesień", „Jim", „Dryfowanie wzdłuż prozy cudu" i „Poeta pomiędzy dorosłymi". Spotkały się one z bardzo pozytywnym odbiorem publiczności.

Tradycyjnie podczas spotkania należący do stałego grona poetów skupionych na Nowotomyskim Piętrze twórcy, zaprezentowali swoje wiersze, które wkomponowywały się w hasło wieczoru, jakim była „(Do) Wolność tworzenia". Poezja okraszona była pięknym brzmieniem muzyki skrzypcowej w wykonaniu Jakuba Szuby oraz melodyjnymi piosenkami w interpretacji Opalenickiej Grupy Wokalnej pod kierunkiem Leszka Górki. (Czytaj więcej: ss. 87-94)

**Wystawa portretów „Światło – Cień"**

W Nowotomyskim Ośrodku Kultury 21 maja odbyło się otwarcie wystawy fotografii pt. „Światło – Cień", na której zaprezentowane zostały portrety autorstwa Adama Polańskiego. W wernisażu uczestniczyli przyjaciele i znajomi artysty, samorządowcy, liczne grono nowotomyślan, a także bohaterowie prezentowanych zdjęć, m. in. muzyk, gitarzysta i wokalista Robert Friedrich z „Luxtorpedy" oraz Krzysztof „Grabaż" Grabowski ze „Strachów na Lachy" oraz „Pidżamy Porno". Oprawę muzyczną wydarzenia zapewnił zespół „Blueshift".

**Wystawa „Ojcowie Niepodległości"**

Na placu Niepodległości w Nowym Tomyślu 21 maja odbyła się inauguracja „Biało-czerwonego szlaku Moja Niepodległa" w Wielkopolsce, połączona z otwarciem wystawy plenerowej pt. „Ojcowie Niepodległości". Wystawę przygotował Instytut Pamięci Narodowej z okazji tegorocznych obchodów 100. lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Plansze początkowe zawierały m. in. opis jej idei, mapę Polski z lat 1918-1923 prezentującą proces kształtowania się polskich granic, oś czasu ukazującą najważniejsze wydarzenia z procesu odbudowy państwowości, a także przedruki pierwszych stron „Monitora Polskiego" z pierwszych dni niepodległości. Zaprezentowano na nich również opis towarzyszącej wystawie ogólnopolskiej akcji „#mojaniepodległa". W głównej części wystawy zaprezentowane zostały postaci Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfantego oraz Ignacego Daszyńskiego. Oprócz wielkoformatowych zdjęć, prezentujących tytułowych „Ojców Niepodległości" w skali rzeczywistej, plansze zawierają również krótkie biogramy tych postaci, a także interesujący wybór fotografii archiwalnych.

Otwarcie wystawy poprzedziła część wykładowa w siedzibie Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I w Poznaniu – Wydział Zamiejscowy w Nowym Tomyślu. Głos zabrali przedstawiciele organizatorów: Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner oraz dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu dr hab. Rafał Reczek. Dr Zdzisław Kościański wygłosił wykład o „Polskich drogach do niepodległości". Następnie uczestnicy w marszu upamiętniającym 100. rocznicę odzyskania niepodległości przeszli na pl. Niepodległości. Tam pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich złożono kwiaty i dokonano uroczystego otwarcia wystawy. Ekspozycję można było oglądać do 15 czerwca.

**Historia rodzinna i dalekie Filipiny**

Gość Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomyślu – Małgorzata

Szumska – aktorka, pisarka i podróżniczka, 22 maja przybyła na spotkanie z czytelnikami ze swoimi książkami: „Zielona Sukienka. Przez Rosję i Kazachstan śladami rodzinnej historii" oraz „Twarze tajfunu". Przed południem spotkała się z młodzieżą w ramach cyklu: „Wokół historii..." Opowiedziała o niezwykle trudnych losach jej dziadków, które stały się dla niej inspiracją do odbycia syberyjskiej podróży śladami ich historii. W tym interesującym spotkaniu uczestniczyła młodzież z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Policealnych im. Mikołaja Kopernika w Nowym Tomyślu, którą pani Małgorzata zachęcała do odkrywania własnych rodzinnych historii. Tego samego dnia wieczorem Małgorzata Szumska spotkała się z członkami Klubu Miłośników Podróży „Przez kontynenty". Podróżniczka opowiedziała o swej wyprawie na skąpane w słońcu wyspy, by pomagać mieszkańcom w odbudowie ich domów zburzonych przez potężny tajfun. Mówiła o różnych, dobrych i złych stronach pomocy humanitarnej i o tym, jak trudno znaleźć odpowiedź na pytanie, jak dobrze i mądrze pomagać. Opowiedziała także o ludziach, o filipińskich obyczajach, religii, przyjaźniach i miłościach... Były to dwie różne, przepełnione emocjami opowieści o prawdziwym życiu, ludzkich tragediach i radościach.

**Porozmawiajmy o zwierzętach**

W cyklu: „Biblioteka Porad Praktycznych" w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu 24 maja odbyło się sympatyczne, kameralne spotkanie miłośników czworonogów z weterynarzem – Radosławem Jezierskim. Gość spotkania mówił o pielęgnacji i żywieniu czworonogich domowników, zasadności ich sterylizacji, schorzeniach oraz charakterach psów i kotów. Czy kot może robić na złość i się obrażać? Czy pies może pić kolorowe napoje i mleko? Ile czasu dziennie należy poświęcić zwierzakowi? Na te i inne pytania szczegółowo odpowiadał specjalista. Pokazywał też zdjęcia swoich pacjentów i opisywał poszczególne przypadki ze swojej pracy zawodowej. Na koniec wywiązała się rozmowa na temat ulubieńców oraz ich przyzwyczajeń. Przywołane zostały zabawne historie i anegdoty dotyczące czworonożnych pupili.

**40 lat „Bolka i Lolka"**

Przedszkole nr 4 „Bolka i Lolka" w Nowym Tomyślu świętowało 40. lecie istnienia. Z tej okazji 25 maja odbyło się uroczyste spotkanie połączone z festynem rodzinnym. Na powitanie gości przedszkolaki zaśpiewały hymn przedszkola oraz inne piosenki, w tym te kierowane do mam z okazji ich święta. Historię placówki przybliżyła jej dyrektor Joanna Krysztofek-Koprak. Dużą niespodziankę dla uczestników uroczystości przygotowała kadra przedszkola. Panie wystąpiły w przedstawieniu „Kaczka Dziwaczka". Scenografia, stroje, odpowiednio dobrane utwory muzyczne, a przede wszystkim doskonała gra aktorska spowodowały, że zarówno mali, jak i duzi bawili się doskonale.

W gronie gości jubileuszowych uroczystości znaleźli się: Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozecki, Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner, Zbigniew Markowski – prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Nowym Tomyślu, dyrektorki nowotomyskich przedszkoli, a także emerytowane panie dyrektor Przedszkola nr 4. Jak na jubileusz przystało, nie zabrało tortu. Po części oficjalnej maluchy z rodzicami i rodzeństwem bawiły się na rodzinnym festynie.

**Nowotomyskie igrzyska senioralne**

W Powiatowym Centrum Sportu w Nowym Tomyślu 25 maja zorganizowane zostały VIII Igrzyska Letnie dla Osób z Niepełnosprawnością. Organizatorem tego wydarzenia był Zarząd Rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Nowym Tomyślu wraz ze współorganizatorami. Igrzyska otworzył prezes zarządu nowotomyskiego związku Zenon Matuszczak. Udanej rywalizacji i dobrej zabawy życzył natomiast Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner. Do rywalizacji przystąpiło pięć zespołów, które reprezentowały: Zarząd Rejonowy Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów z Nowego Tomyśla, Koło nr 1 z Nowego Tomyśla, Koło nr 4 z Kuślina, Zarząd Rejonowy PZERiI z Opalenicy oraz Dom Dziennego Pobytu w Nowym Tomyślu. Dla zawodników przygotowano pięć konkurencji sportowych, w tym rzut kołami olimpijskimi, strącanie piłkami pachołków, rzut piłką do siatki i inne. Była też konkurencja plastyczna, polegająca na stworzeniu plakatu przedstawiającego własną drużynę. Kibice gorąco zagrzewali zespoły do walki. Na widowni zasiedli również włodarze gmin, których reprezentacje walczyły w hali oraz Starosta Nowotomyski. Uczestników odwiedził senator RP Filip Libicki. Rywalizację wygrała reprezentacja Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Opalenicy, na II miejscu uplasowało się Koło nr 4 PZERiI w Kuślinie, a na III – Koło nr 1 w Nowym Tomyślu. Obsługę techniczną oraz program artystyczny igrzysk zapewnili nauczyciele i młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Nowym Tomyślu.

**XX Dzień Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną**

W Nowotomyskim Ośrodku Kultury odbyły się jubileuszowe XX Gminne Obchody Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną. Motto tegorocznej uroczystości, zorganizowanej 25 maja, brzmiało: „Przyjmij każdego takim, jakim jest...” Tymi słowami przybyłych na uroczystość powitała Wiesława Skoczylas. Na widowni zasiedli zaproszeni goście: senator RP Jan Filip Libicki, Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner, Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozecki, dyrektorzy placówek oświatowych oraz instytucji na co dzień wspierających uczniów i wychowanków, z myślą o których Dzień Godności jest organizowany. 20. letnią historię obchodów Dnia Godności przypomniała Emilia Wałęsa -inicjatorka i wieloletnia koordynatorka Gminnych Obchodów. Na scenie w prezentacjach artystycznych grup integracyjnych wychowanków i uczniów wystąpili reprezentanci: Przedszkola „Bajkowe Zacisze” w Nowym Tomyślu, Szkoły Podstawowej nr 2 w Nowym Tomyślu, Szkoły Podstawowej w Borui Kościelnej, Szkoły Podstawowej nr 3 w Nowym Tomyślu. Po wspólnie odśpiewanym hymnie Dnia Godności, głos zabrali zaproszeni goście. Po części oficjalnej wszyscy uczestnicy uroczystości zostali zaproszeni do obejrzenia prac plastycznych i technicznych wychowanków oraz degustacji jubileuszowego tortu.

**Grecki wieczór**

Za sprawą muzyki i kulinariów 25 maja Nowotomyski Ośrodek Kultury zabrał nowotomyślan w podróż do słonecznej i pięknej Grecji. Goście powitani zostali prawdziwą grecką chałwą. Na scenie NOK-u wystąpił zespół „Mythos” grający typowo grecką

muzykę. Koncertowi towarzyszył pokaz zorby – popularnego tańca greckiego. Publiczność dała się ponieść muzyce i kilka osób odważyło się zatańczyć na scenie wraz z wokalistą. Po koncercie widzowie zaproszeni zostali na greckie przysmaki. Można było skosztować greckiej sałatki, winogron oraz oliwek. Wieczór grecki był kolejną imprezą z cyklu: „Podróże przez melodie i smaki".

**W hołdzie powstańcom wielkopolskim**

W związku z przypadającą w tym roku 100. rocznicą wybuchu Powstania Wielkopolskiego, zuchy, harcerze, harcerze starsi i seniorzy wzięli udział w zuchowym i harcerskim rajdzie powstańczym, który odbył się w dniach 25 – 26 maja. Trasa rajdu prowadziła ze Lwówka do Nowego Tomyśla. Przystanek wyznaczono we Władysławowie, gdzie na piechurów czekało ognisko. Komendantka Hufca ZHP harcmistrzyni Dorota Piechota zaprezentowała gawędę związaną z wydarzeniami Powstania Wielkopolskiego, a harcerze wspólnie z gośćmi śpiewali piosenki powstańcze i harcerskie. Następnie zuchy udały się na odpoczynek do władysławowskiej świetlicy, a harcerze starsi i seniorzy – wg wskazówek komendanta rajdu harcmistrza Ireneusza Witkowskiego – ruszyli dalej do Nowego Tomyśla. Przekaz historyczny głosi, że powstańcy wielkopolscy weszli do Nowego Tomyśla o godz. 4.00 nad ranem, ówczesnego niemieckiego starostę aresztowano i odesłano pociągiem do Poznania, a powstańcy udali się na front zachodni do Miedzichowa i Zbąszynia. Harcerze wiernie odtworzyli historyczne wydarzenia tamtego dnia. Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner przywitał brać harcerską właśnie o godz. 4: 00, wyrażając im uznanie za trud podjęty dla uczczenia rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Przed gmachem Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu z uczestnikami rajdu spotkał się burmistrz Włodzimierz Hibner

**„Arka" w nowej siedzibie**

W Szkole i Przedszkolu „Arka" w Nowym Tomyślu 26 maja obchodzono doroczne Święto Rodziny. Wydarzenie połączone zostało z inauguracją i poświęceniem nowej siedziby, znajdującej się przy ul. Ogrodowej. Przybyłych na uroczystość powitała dyrektor placówki Karolina Sokołowska, która przedstawiła, zarówno kadrę przedszkola i szkoły, jak i uczęszczające tam dzieci. Nowy obiekt poświęcił ks. Tomasz Sobolewski – proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Tomyślu. Życzenia i gratulacje społeczności szkoły i przedszkola oraz Zarządowi, prowadzącej obie placówki oświatowe, nowotomyskiej Fundacji „Rodzice Dzieciom" przekazał Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner. Przed zaproszonymi gośćmi, w tym licznie przybyłymi rodzicami i rodzeństwem, wystąpiły dzieci, które zaprezentowały się w tańcu, śpiewie i inscenizacji. Swoje aktorskie talenty zaprezentowali też rodzice, którzy wystawili sztukę inspirowaną bajką „Czerwony Kapturek".

**„Dream Team" – mistrzyniami Wielkopolski**

W Powiatowym Centrum Sportu w Nowym Tomyślu 26 maja zmierzyły się zespoły koszykarskie – UKS „Dream Team" Nowy Tomyśl z „Dziewiątką" Ostrów Wielkopolski. Był to ostatni z 12 meczów ligowych. Zawodniczki z Nowego Tomyśla wygrały wszystkie 12 spotkań i zdobyły tytuł mistrza Wielkopolski. Na kończące rozgrywki ligowe spotkanie przybyli Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner, Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozecki, a także radny Rady Miejskiej Wojciech Andryszczyk. Goście uhonorowali mistrzynie Wielkopolski pamiątkowymi medalami oraz nagrodami w postaci strojów koszykarskich.

**III Motopiknik**

26 maja w Sękowie odbył się III Motopiknik. Zainaugurowała go krótka modlitwa i poświęcenie motocykli przez ks. Andrzeja Grabańskiego – proboszcza parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy w Nowym Tomyślu. Następnie ulicami Nowego Tomyśla przejechała parada motocykli, zabezpieczona przez policjantów i strażaków z OSP. W Sękowie na uczestników czekało wiele atrakcji: zamki dmuchane, konkursy i zabawy, pokazy strażackie, przelot śmigłowcem nad miastem. Na scenie wystąpili: „Grupa Szopena", „Country Zenit", „Blues Station" (Dżem Cover Band) oraz „Jack D. Society". Drużyna Szpiku promowała ideę krwiodawstwa oraz prowadziła rejestrację w bazie dawców szpiku. Impreza zorganizowana została przez Chmielową Grupę Motocyklową z Nowego Tomyśla przy wsparciu Starostwa Powiatowego oraz Powiatowego Centrum Sportu.

**Nie trzymaj pieniędzy w skarpecie!**

W czytelni Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomyślu 29 maja odbyło się ostatnie przed wakacjami spotkanie dla podopiecznych Domu Dziennego Pobytu, zorganizowane w ramach projektu: „Seniorzy w natarciu". Gościem seniorów była tym razem policjantka z Wydziału Drogowego – asp. Anna Urbaniak, która wygłosiła prelekcję pod hasłem: „Nie trzymaj pieniędzy w skarpecie! Seniorze nie daj się

O tym, jak nie dać się oszukać mówiła seniorom asp. Anna Urbaniak

oszukać!", dotyczącą obserwowanej w ostatnich latach plagi wyłudzeń wśród seniorów. Jak się okazało temat bardzo zainteresował słuchaczy, więc po wysłuchaniu prelekcji długo jeszcze trwała ożywiona dyskusja.

**Na urodzinowym pikniku u Feliksa**

Szkoła Podstawowa nr 3 w Nowym Tomyślu 30 maja świętowała 286. rocznicę urodzin Feliksa Szołdrskiego. Święto Patrona szkoły miało w tym roku formę pikniku. W przededniu uroczystości uczniowie wykonywali gazetki ścienne prezentujące sylwetkę patrona oraz zorganizowali pikniki dla swoich klas. W Dniu Patrona delegacja uczniów złożyła kwiaty przed tablicą upamiętniającą Feliksa Szołdrskiego, a następnie uczniowie wraz z nauczycielami barwnym korowodem udali się do Parku Feliksa, by tam interesująco i twórczo spędzić czas. Młodzież z klasy 2G zaprezentowała się w XVIII. wiecznych strojach i w formie scenki, zaprezentowanej na spacerowym rondzie w parku wyjaśniła, jaki związek ma założyciel naszego miasta z kórnicką Białą Damą oraz królem Stanisławem Augustem Poniatowskim. Najmłodsi uczniowie po wspólnym przemarszu przez miasto swoje piknikowe koce rozłożyli na trawie na boisku szkolnym, gdzie odbywały się zabawy i konkursy. Wśród zadań było wykonanie transparentu zawierającego hasło promujące Nowy Tomyśl lub założyciela miasta, laurki z urodzinowymi życzeniami dla Feliksa, przygotowanie koszyka piknikowego na piknik higieniczny i zdrowy, zagospodarowanie miejsca piknikowego oraz zorganizowanie zabaw na świeżym powietrzu w gronie klasy. Ważnym punktem programu były prezentacje klas przed królem Stanisławem Augustem Poniatowskim i Feliksem Szołdrskim. Konkursowym zmaganiom przyglądali się burmistrz Włodzimierz Hibner oraz dyrektor szkoły Andrzej Wałęsa.

**Zaczarowany Dzień Dziecka**

Tegoroczne obchody Dnia Dziecka przebiegały w Nowotomyskim Ośrodku Kultury pod hasłem „Abrakadabra to czary i magia". 1 czerwca na scenie w muszli koncertowej wystąpił Teatr „Fuzja" z Poznania w przedstawieniu „Szabadabada". Aktorzy w zabawny i pouczający sposób opowiedzieli o zasadach dobrego wychowania. Nie zabrakło też efektów magicznych. Do wspólnej zabawy małych widzów zaprosiła iluzjonistka Michelle. Zaraziła najmłodszą publiczność dobrym humorem i wielką dawką energii, jednocześnie za sprawą swych sztuczek wprowadzając widzów w zdumienie. Dzieci chętnie asystowały iluzjonistce przy wykonywaniu różnych „czarów". Na scenie odbył się też pokaz taneczny w wykonaniu dzieci z sekcji hip-hopowej, działającej na co dzień w NOK-u. Na zakończenie tego „zaczarowanego" dnia zaprezentowali się uczestnicy powiatowych eliminacji XXIII Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków, którzy podbili serca publiczności. Wydarzeniom dziejącym się na scenie towarzyszyły też inne atrakcje, m. in. malowanie twarzy, dmuchańce oraz szczudlarze z balonami i słodkościami. Na łasuchów czekały stoiska z watą, popcornem i goframi.

Magiczne pokazy oczarowały dzieci i ich rodziców

**Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom**

XVII edycja Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania Dzieciom, organizowanego co roku przez Fundację ABCXXI -„ Cała Polska czyta dzieciom" upłynęła w tym roku pod hasłem „Czytanie łączy". Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyślu tradycyjnie włączyła się w jego obchody i aby podkreślić słuszność przewodniego hasła, od 4 do 7 czerwca, do wspólnej lektury biblioteka zaprosiła wypróbowanych przyjaciół biblioteki. Bibliotekarki połączyły swe siły m. in. z mamami najmłodszych czytelników uczestniczących w cotygodniowych „Porankach w bibliotece", z 19 Drużyną Harcerską

Na bibliotecznym skwerze czytał dzieciom drużynowy Krystian Dybek

BUKI oraz z Świetlicą Socjoterapeutyczną, Przedszkolem nr 2 „Plastusiowe Osiedle" i Przedszkolem nr 5 „Słoneczko". Dzięki tak zgranemu zespołowi, przez cały tydzień w Strefie Koloru dzieci mogły słuchać czytanych na głos opowieści. Renata Skalińska ze Świetlicy Socjoterapeutycznej przeczytała książkę Martina Widmarka „Tyczka w Krainie Szczęścia", której treść i piękne ilustracje autorstwa Emilii Dziubak zainspirowały młodych słuchaczy do stworzenia – z pomocą kredek i gazet – własnych krain, pełnych przyjemnych, uszczęśliwiających rzeczy. Magdalena Lipowicz i Anna Kałuska – mamy najmłodszych czytelników przeniosły dzieci w zabawny świat psich i kocich psot. Bajka o zagubionym szczeniaku i wiersze Joanny Papuzińskiej z jej najnowszego tomiku stanowiły doskonały wstęp do zabaw i wspólnej, dużej pracy plastycznej – wyklejanego „Psocińca". Marlena Kańduła zafundowała grupie przedszkolnej „Misie" prawdziwą podróż w czasie i to bardzo odległą, bo aż do czasów, kiedy żyły dinozaury. Wszystko za sprawą książki pt. „Ivar zaprzyjaźnia się z tyranozaurem". 19 Drużyna Harcerska BUKI wybrała czytanie w plenerze. Na bibliotecznym skwerze drużynowy Krystian Dybek przeczytał dzieciom książkę pt. „Pieniek otwiera muzeum". Kolekcjonerska pasja tytułowego bohatera zachęciła uczestników zajęć do własnych poszukiwań ciekawych rzeczy, na jakie można się natknąć podczas spaceru. Już po chwili dzieci zgromadziły mnóstwo m. in. gałązek, szyszek, liści, które następnie – naśladując Pieńka – zamieniły w muzealne eksponaty.

**Plenerowe spotkanie DKK**

Czerwcowe spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki, działającego w nowotomyskiej bibliotece, odbyło się w plenerze. 5 czerwca klubowiczki wyruszyły w drogę

Tym razem spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki odbyło się w plenerze

do Porażyna, którego główną atrakcją jest ukryty w lesie dworek i otaczający go kompleks parkowo – leśny. Członkinie DKK przywitał Tomasz Kałek z Nadleśnictwa Grodzisk Wlkp., który udzielił wielu wskazówek dotyczących bezpiecznego zachowania w lesie. Zdobytą teorię klubowiczki zastosowały w praktyce podczas spaceru. Idąc tropem leśnej zwierzyny, trafiły na polanę, na której czekało profesjonalnie przygotowane ognisko (oczywiście w wyznaczonym miejscu i z zachowaniem wszelkich zasad ppoż.). Upiekły kiełbaski, napiły się kawy i oczywiście... porozmawiały o książce.

**Apetyt na zdrowie**

Ostatnie przed wakacyjną przerwą spotkanie z cyklu: „Biblioteka Porad Praktycznych", zorganizowane przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Nowym Tomyślu dotyczyło zdrowia i dobrego samopoczucia. Gościem biblioteki 5 czerwca była dietetyk Magdalena Waberska-Kaczmarek. Uczestniczki spotkania dowiedziały się, jak bez pośpiechu, zdrowo i w rozsądny sposób pozbyć się zbędnych kilogramów oraz cieszyć się ładną sylwetką. Poznały również największe żywieniowe błędy, jakie popełniamy oraz sposoby na radosne i aktywne życie. Jak się okazało, aby pozbyć się zbędnych kilogramów należy po prostu...jeść, przestrzegając oczywiście odpowiednich przerw między posiłkami oraz ich zróżnicowania. Największą atrakcją spotkania była możliwość zbadania swojego BMI za pomocą specjalistycznego sprzętu – tj. analizatora składu ciała. Po takim spotkaniu bez obaw można udać się na wakacje i cieszyć się swoim wyglądem i kondycją.

**O arbitrażu i mediacji**

Tematem przewodnim tegorocznej konferencji z cyklu: „Arbitraż i mediacja w teorii i praktyce" było „Budowanie zaufania do arbitrażu i mediacji". Konferencja, pod patronatem Burmistrza Nowego Tomyśla oraz Starosty Nowotomyskiego, została zorganizowana 8 czerwca przez Sąd Arbitrażowy, działający przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej. Konferencję otworzył Włodzimierz Brych – prezes Sądu Arbitrażowego przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej. W części panelowej konferencji wysłuchać można było m. in.: wykładu „Szybkość a obstrukcja w arbitrażu handlowym" prof. dra hab. Andrzeja Szumańskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego. O tym „Jak budować zaufanie do instytucji arbitrażowej" przekonywał Piotr Nowaczyk – niezależny międzynarodowy arbiter i mediator. Z kolei Alexander Korak przybliżył uczestnikom spotkania aktualne fakty i trendy dotyczące rozwoju arbitrażu na Białorusi.

Organizowana w Nowym Tomyślu międzynarodowa konferencja stanowi jedno z ważniejszych wydarzeń związanych z ADR (Alternative Dispute Resolution – alternatywne metody rozstrzygania sporów) w Polsce. Cieszy się dużym zainteresowaniem, zarówno teoretyków, jak i praktyków zajmujących tymi zagadnieniami.

**„Staszic" szkołą zawodową najwyższej jakości**

Podczas uroczystej gali 3. edycji konkursu „Szkoła zawodowa najwyższej jakości", w Wyższej Szkole Menadżerskiej w Warszawie, 8 czerwca Zespół Szkół nr 2 im. Stanisława Staszica w Nowym Tomyślu został uhonorowany wyróżnieniem, potwierdzającym uznanie dla realizowanego w szkole projektu: „Model kształcenia dualnego w technikum oraz branżowej szkole I stopnia na przykładzie wieloletniej współpracy Zespołu Szkół nr 2 im. Stanisława Staszica w Nowym Tomyślu i „Aesculap Chifa" w Nowym Tomyślu – producenta instrumentów medycznych." Kapituła konkursu – Mazowiecki Kurator Oświaty, dyrektor Ośrodka Rozwoju Edukacji w Warszawie i prezes Zarządu Fundacji „Funduszu Współpracy" w Warszawie – uznali projekt za przykład tzw. „dobrej praktyki" w zakresie zapewnienia jakości w szkołach zawodowych. Nowotomyski „Staszic" znalazł się wśród 114 wyróżnionych szkół z 15 województw.

**XXIII Big Band Festiwal**

8 czerwca w Nowotomyskim Ośrodku Kultury odbył się XXIII Ogólnopolski Big Band Festiwal. Do Nowego Tomyśla przyjechało pięć big bandów z całej Polski: Tarnowski Big Band z Tarnowskich Gór, Big Band „Mundana" z Radomia, „Happy Jazz Band" z Poznania, Orkiestra Jazzowa Jacka Namysłowskiego z Łodzi i Big Band „Fabryka Wełny" z Pabianic. W przesłuchaniach konkursowych wziął udział również nasz nowotomyski „Karol Band". Każdy big band zaprezentował trzy utwory. Występy oceniało jury w składzie: Jan Ptaszyn Wróblewski – przewodniczący, Jerzy Szymaniuk oraz Piotr Kałużny. I miejsce i statuetkę Grand Prix otrzymał Big Band „Fabryka Wełny" z Pabianic, II miejsce zajęła Orkiestra Jazzowa Jacka Namysłowskiego z Łodzi, a na III miejscu znalazł się nasz lokalny „Karol Band". Jury wyróżniło również najlepszego solistę – instrumentalistę, którym został Dariusz Stanisławski. Otrzymał on puchar ufundowany przez tygodnik lokalny „Nasz Dzień po Dniu". Gwiazdą tego wyjątkowe-

go wieczoru była Grażyna Łobaszewska – genialna wokalistka i niezwykła osobowość. Jej koncert był prawdziwą muzyczną ucztą. Imprezie towarzyszyła wystawa sprzętu muzycznego, przygotowana przez firmę „Luk Serwis".

**Noc Bibliotek 2018**

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyślu, tradycyjnie włączyła się w ogólnopolską akcję „Noc Bibliotek", która przebiegała w tym roku pod hasłem „RzeczpospoCzyta". 9 czerwca wieczorem sporo działo się w bibliotecznej przestrzeni. Zabawa rozpoczęła się w Strefie Koloru, gdzie maluchy mogły posłuchać fragmentów książek czytanych przez dorosłych, a następnie wzięły udział w interaktywnych warsztatach pt. „Wszyscy ziewają". W międzyczasie, w sali obok, inne dzieci oraz ich rodzice oglądali filmy i bajki z kliszy. Rodzice przypomnieli sobie czasy swojej młodości, a dzieci poznały filmy, które tak bardzo różnią się od współczesnych. W bibliotecznej Czytelni przez cały wieczór trwał konkurs na stworzenie dadaistycznego wiersza lub plakatu, który okazał się ciekawą zabawą i zaowocował często intrygującymi tekstami. Wszystkie prace opatrzone godłami zostały zamieszczone na bibliotecznym profilu na Facebooku i poddane w ciągu następnego tygodnia pod głosowanie internautów. Autorkami zwycięskich okazały się Gabriela Helińska i Małgorzata Haliniak. Przez cały wieczór można było korzystać z księgozbioru, a nawet wyposażyć się w jedną z książek grozy wypożyczoną „w ciemno". Noc Bibliotek oferowała również muzyczną atrakcję w wykonaniu młodych zdolnych uczniów Prywatnego Ogniska Muzycznego w Nowym Tomyślu. Swoje uzdolnienia perkusyjne ujawnili: Alicja Sokalla, Wiktor Warmuz, Bruno Borowy oraz ich nauczyciel Michał Obrębski. Oklaskiwane też były wokalistki: Aleksandra Strugała, Patrycja Spychała i Michalina Kubicka. Na koniec zaprezentował się du-

Zabawa rozpoczęła się w bibliotecznej Strefie Koloru

et skrzypcowy: uczennica Zosia Siębor i nauczycielka Estera Wiesiołek. Wieczór zakończył się maratonem czytelniczym dla dorosłych. Fragmenty wybranych przez siebie książek czytali: Elżbieta Cybal-Podlaszewska, Joanna Uramowska, Jadwiga Zborała, Henryk Helwing, Gabriela Helińska, Teresa Dziewiałtowska, Barbara Jandy, Katarzyna Mrozik-Stefańska, Małgorzata Herla, Małgorzata Haliniak i Wojciech Budzisz. Tuż przed północą dyrektor biblioteki Lucyna Kończal-Gnap zakończyła tegoroczną Noc Bibliotek esejem Umberto Eco „O bibliotece".

**Zawody strażackie**

Na boisku sportowym w Wytomyślu 9 czerwca odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze drużyn z terenu gminy Nowy Tomyśl, zorganizowane przez OSP w Róży, Urząd Miejski w Nowym Tomyślu, Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Nowym Tomyślu oraz Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej, która zapewniła komisję sędziowską. Dopisała frekwencja, w zawodach wzięło bowiem udział 26 drużyn, w tym sześć sekcji seniorów i jedna sekcja seniorek z OSP w Borui Kościelnej oraz 16 sekcji młodzieżowych drużyn pożarniczych (chłopcy i dziewczęta w przedziale wiekowym: 12-15 lat i 16-18 lat). Dodatkowo w zawodach wzięły udział trzy sekcje maluchów, tj. dzieci do lat 10: „Iskierki" przy OSP w Sątopach (chłopcy i dziewczynki) oraz „Ogniki" (chłopcy) przy OSP w Borui Kościelnej (dzieci do 10 lat). Najmłodsi zawodnicy swoją sportową postawą i duchem walki zaimponowali, zarówno pozostałym uczestnikom, jak i obserwatorom zawodów. W sportowo-pożarniczej rywalizacji najlepszymi wśród seniorów okazali się strażacy z OSP w Bukowcu. II miejsce zajęli ochotnicy z Róży, a III – z Sątopów. W grupie wiekowej 12-15 lat I miejsca zajęli chłopcy i dziewczęta z Bukowca, natomiast w grupie wiekowej 16-18 lat zwyciężyły: drużyna dziewcząt z Bukowca i chłopców z Wytomyśla. Wszyscy uczestnicy zawodów sportowo-pożarniczych tradycyjnie już otrzymali nagrody, natomiast drużyny, które zajęły pierwsze miejsca uhonorowane zostały dodatkowo okolicznościowymi pucharami. Puchar przechodni im. druha Franciszka Kucza do przyszłorocznych zawodów posiadać będzie OSP w Bukowcu. Na zawodach, jak co roku, gościła grupa strażaków z zaprzyjaźnionej gminy Biesenthal-Barnim w Niemczech. Zawody zakończył tradycyjnie poczęstunek grochówką.

**30 Turniej Wsi**

10 czerwca w Cichej Górze zorganizowany został 30 Turniej Wsi. Wybór tego miejsca na jubileuszowy turniej nie był przypadkowy. Cicha Góra jako jedyna wioska z terenu naszej gminy uczestniczyła we wszystkich trzydziestu turniejowych spotkaniach. Tegoroczny turniej rozpoczął się indywidualnym konkursem kulinarnym „Wiejskie smaki". W jubileuszowej edycji imprezy wypiekano oczywiście torty. Oceniało je jury w składzie: Maciej Różański – przewodniczący, Genowefa Hreczyńska, Renata Orlicka, Joanna Dominiak, Antoni Dembiecki i Dariusz Kocoń. I miejsce zajęła Justyna Jandy, II miejsce – Gabriela Michalak, a III miejsce przypadło Dorocie Jarosz. Wyróżnieniem jury nagrodziło także tort Janiny Łapińskiej. Wszyscy uczestnicy konkursu kulinar-

W szczególny sposób uhonorowano Genowefę Stanisławę Hreczyńską oraz Renatę Śmiertelną, dzięki którym turniej trafił do naszej gminy i trwa niezmiennie od 30 lat

nego otrzymali dyplomy, kwiaty oraz upominki. Po południu Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner, dyrektor Nowotomyskiego Ośrodka Kultury Beata Baran oraz sołtys Cichej Góry Marek Binkowski oficjalnie otworzyli 30 Turniej Wsi. Wzięły w nim udział reprezentacje sześciu wsi: Borui Kościelnej, Cichej Góry, Przyłęku, Sątopów, Szarek i Wytomyśla. Zmagały się one w siedmiu konkurencjach, w tym – artystycznych (piosenka ludowa z dowolnego regionu Polski, układ rytmiczny do melodii ludowej, taniec wielkopolski) i sportowych (skakanka, „rzucanka" dla dzieci, tratwa oraz żabi wyścig). Zmagania zawodników obserwowało i oceniało tym razem 3. osobowe jury: Renata Orlicka – przewodnicząca, Genowefa Hreczyńska oraz Joanna Dominiak. Rywalizacja była bardzo zacięta, ale nie pozbawiona dużej dawki humoru i poszanowania zasad fair play. Po bardzo wyrównanej walce I miejsce zajęli gospodarze, czyli reprezentacja Cichej Góry, II miejsce zdobyła Boruja Kościelna, a III – Przyłęk. Wszystkie wioski biorące udział w tegorocznym turnieju otrzymały pamiątkowe dyplomy, kwiaty i nagrody. Gratulacje i toasty uświetniły ten uroczysty moment. Jubileuszowa edycja imprezy stanowiła okazję do podsumowania 30 lat turnieju oraz uhonorowania tych osób, dzięki którym przez tyle lat wydarzenie to z sukcesem jest organizowane i stanowi znakomitą okazję do integracji i aktywizacji mieszkańców nowotomyskich wsi.

**Ruszyła kolej metropolitalna**

10 czerwca o godzinie 17: 58 na peron dworca PKP w Nowym Tomyślu wjechał pierwszy pociąg Poznańskiej Kolei Metropolitalnej. PKM – to więcej pociągów na czte-

rech liniach: z Poznania do Grodziska Wlkp., Wągrowca, Nowego Tomyśla i Jarocina. W godzinach 13.50 – 17.40 pociągi będą kursować co 33 minuty, a w godzinach 5.10 – 9.20 co 36 minut. Pierwszych pasażerów Poznańskiej Kolei Metropolitalnej na peronie przywitali: Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner, Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozecki oraz Sekretarz Powiatu Ryszard Napierała.

**Piekło, ziemia, niebo**

Ostatnie przed wakacyjną przerwą spotkanie Klubu Miłośników Podróży „Przez kontynenty", działającego w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu, było okazją do odbycia dalekiej wyprawy do Kambodży, Laosu i Tajlandii. O tym jednym z najbardziej niezwykłych zakątków na ziemi 12 czerwca opowiedział Marek Pindral, autor książek podróżniczych: „Chiny od góry do dołu", „W cieniu minaretów. Oman" oraz „Indie czyli świat". Opowiedział o miejscu, które widziało potworne zbrodnie oraz wydało dzieła sztuki, do dziś wystawiające najwyższe noty tamtejszym artystom. Miejscu, gdzie w świątyniach rozbrzmiewają mantry buddyjskich mnichów, przyzwyczajanych od dziecka do współodczuwania ze wszystkimi istotami, miejscu tysiąca uśmiechów, ale i kobiet-żyraf, których szyje okuwane są w metalowe obręcze. Miejscu, porośniętym malowniczą dżunglą i otoczonym turkusowym morzem, którego fale potrafią jednak w ciągu doby zabić trzysta tysięcy ludzi. Podróżnik wzbogacił swoją opowieść pokazem pięknych slajdów obrazujących odwiedzane miejsca. Po spotkaniu, w kuluarach, odpowiadał na pytania zainteresowanych i podpisywał książki.

**Podsumowanie matematycznego „Kangura"**

15 czerwca w Nowotomyskim Ośrodku Kultury Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner wręczył nagrody uczniom szkół podstawowych i oddziałów gimnazjalnych z terenu naszej gminy, którzy uzyskali najlepsze wyniki w Międzynarodowym Konkursie „Kangur Matematyczny". Jest on największą masową matematyczną imprezą na świecie. W gminie Nowy Tomyśl udział w nim wzięło 275 młodych matematyków z następujących szkół: Szkoły Podstawowej nr 1 w Nowym Tomyślu (organizator: Mariusz Dolecki; 43 uczestników), Szkoły Podstawowej nr 2 w Nowym Tomyślu (organizator: Mirosława Jurga; 83 uczestników), Szkoły Podstawowej nr 3 w Nowym Tomyślu (organizator: Marzena Lemańska; 10 uczestników); Szkoły Podstawowej w Borui Kościelnej (organizator: Izabella Maciejewska; 54 uczestników); Szkoły Podstawowej w Bukowcu (organizator: Agnieszka Słowińska; 11 uczestników); Szkoły Podstawowej w Jastrzębsku Starym (organizator: Edyta Łyżwa; 18 uczestników), Szkoły Podstawowej w Sątopach (organizator: Anna Gajewska; 19 uczestników), oddziału gimnazjalnego w Borui Kościelnej (organizator: Iwona Śliczner; 11 uczestników); oddziału gimnazjalnego w Bukowcu (organizator: Agnieszka Słowińska; 2 uczestników); oddziału gimnazjalnego w Nowym Tomyślu (organizator: Marzena Lemańska; 24 uczestników). Nagrody w postaci głośników bezprzewodowych, powerbanków, smartwatchy ufundowane przez Gminę Nowy Tomyśl, otrzymało 47 uczniów. Podczas gali wokalno-taneczne umiejętności zaprezentowali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3 i oddziałów gimnazjalnych w Nowym Tomyślu.

**Piknik historyczny – „Armii w darze..."**

Towarzystwo Działań Historycznych im. Feliksa Pięty w barwach 57 Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii zorganizowało 16 czerwca piknik historyczny pod nazwą: „Armii w darze. 80. rocznica przekazania broni ze zbiórki Funduszu Obrony Narodowej w Nowym Tomyślu". Obchody zainaugurowane zostały otwarciem okolicznościowej wystawy „Społeczeństwo armii" w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu. Następnie spod Urzędu Miejskiego, ulicami: Poznańską, pl. Chopina, Piłsudskiego, Witosa i Tysiąclecia, na plac Niepodległości przeszła defilada z udziałem żołnierzy z 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej w Międzyrzeczu, grup rekonstrukcyjnych, harcerzy oraz uczniów nowotomyskich szkół. Na czele pochodu jechały wojskowe pojazdy bojowe, które wzbudzały spore zainteresowanie wśród mieszkańców miasta. Na placu Niepodległości odprawiona została polowa msza św. Następnie Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner i Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozecki, dokonali symbolicznego aktu przekazania broni. Burmistrz Włodzimierz Hibner wręczał wybite z tej okazji medale pamiątkowe. Przy pomniku Powstańców Wielkopolskich, ppłk. Mariusz Fil, Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozecki, Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner oraz prezes Towarzystwa Działań Historycznych im. F. Pięty Adrian Pawelski złożyli wiązankę kwiatów. Po części oficjalnej na pl. Niepodległości odbył się piknik historyczny, podczas którego nowotomyślanie mieli możliwość zobaczenia wnętrza czołgu czy innych pojazdów mechanicznych służących polskiej armii, poznania starych zawodów czy zdobycia okolicznościowej pieczęci upamiętniającej to wydarzenie. Piknik zakończył się koncertem zespołu „Hańba". (Czytaj więcej: ss. 24-35)

**Warta obejrzenia regionalna wystawa**

Jak co roku w okresie wakacyjnym Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyślu zaprasza, zarówno mieszkańców, jak i odwiedzających nasze miasto, do obejrzenia regionalnej wystawy, przygotowanej przez biblioteczny Ośrodek Wiedzy o Regionie. Tegoroczna wystawa pt. „Społeczeństwo armii", przygotowana została w ramach obchodów 80. rocznicy przekazania broni ze zbiórki przeprowadzonej wśród mieszkańców powiatu nowotomyskiego na Fundusz Obrony Narodowej. Obchody zorganizowało Towarzystwo Działań Historycznych im. Feliksa Pięty w barwach 57. Pułku Karola II Króla Rumunii. Wystawa, którą można oglądać w nowotomyskiej bibliotece do września, odzwierciedla przebieg tego największego w historii przedwojennego Nowego Tomyśla wydarzenia. Uroczystemu otwarciu wystawy, 16 czerwca, towarzyszyło wydanie jednodniówki rocznicowej, zawierającej oryginalne teksty prasowe z 1938 r., opisujące to wydarzenie. Kuratorem wystawy i autorem jej opracowania merytorycznego jest dr Bartosz Kruszyński z Zakładu Historii Wojskowej UAM. Wystawę zaprojektowała i wykonała, a także teksty archiwalne opracowała specjalistka ds. edukacji regionalnej nowotomyskiej biblioteki Grażyna Matuszak. Wystawę przygotowaną pod patronatem naukowym Wydziału Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu oglądać można do 7 września. (Czytaj więcej: ss. 24-35)

**Kobiecy „Punkt widzenia"**

W holu Nowotomyskiego Ośrodka Kultury 20 czerwca odbyło się otwarcie wystawy zbiorowej pt. „Punkt widzenia". Zaprezentowane na niej zostały prace uczestniczek Pracowni Ilustracji, która od lat prężnie działa przy Bibliotece Publicznej w Śremie, pod opieką Agnieszki Dzikowskiej i malarki Urszuli Łukomskiej ze Stowarzyszenia Inicjatyw Twórczych „Po godzinach". Na ekspozycji znalazły się różnorodne, zarówno pod względem techniki, jak i tematyki prace: akryle, obrazy olejne, pastele i makramy. Ich autorkami są: Małgorzata Broniecka, Natalia Kozłowska-Ceglarz, Agnieszka Dzikowska, Anna Dzikowska, Wanda Jabłońska, Aleksandra Jarno, Ewa Jędrzejewska, Ilona Kuta, Mariola Kwarta, Anna Radajewska, Maria Selmoser, Halina Szmyt, Maria Sybila oraz Mirosława Tomczak. Prace są odzwierciedleniem kobiecego postrzegania świata, emocji, uczuć i przeżyć. Wernisaż uświetnił występ zespołu „Śpiewający Przyjaciele", działającego przy Nowotomyskim Ośrodku Kultury. Wystawę można oglądać do końca lipca.

**Wybudowano nawierzchnię ulicy Sątopskiej**

22 czerwca zakończono inwestycję od nazwą „Budowa ulicy Sątopskiej w Glinnie" w formule: „Zaprojektuj i wybuduj". Z tej okazji odbyło się uroczyste jej otwarcie. Przecięcia wstęgi dokonał Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner oraz przedstawiciel wykonawcy Piotr Całus. W ramach zadania wykonano prawie 1 km drogi z kostki brukowej betonowej wraz z towarzyszącą infrastrukturą. Inwestor – Gmina Nowy Tomyśl – wydatkowała na realizację inwestycji kwotę 2.829.000,00 zł. Wykonawcą zadania była firma Całus sp. z o. o., Sp. K. z Borui Nowej.

**Nocny turniej piłkarski**

W nocy z 23 na 24 czerwca Ośrodek Sportu i Rekreacji w Nowym Tomyślu przeprowadził nocny turniej piłkarski, w którym udział wzięło aż 11 drużyn. Turniej odbył się na Stadionie Miejskim w Nowym Tomyślu, a mecze były rozgrywane jednocześnie na dwóch boiskach. Na jednym boisku swoje rozgrywki miała grupa zaawansowana, natomiast na drugim – grupa niezaawansowana. Łącznie rozegrano 27 pojedynków, w których udział wzięło ponad 100 osób, a turniej trwał od 20: 00 w sobotę do 2: 00 w niedzielę. Mecze były bardzo wyrównane, a poziom, jaki prezentowali zawodnicy, był wysoki. Najlepszą ekipa okazała się drużyna pod nawą „Sedan".

**Olivier Skrzypczak mistrzem Europy w zapasach**

Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner spotkał się 25 czerwca z zawodnikiem Akademii Zapasów w Nowym Tomyślu – Olivierem Skrzypczakiem, jego trenerem Jackiem Skrzypczakiem oraz prezesem Akademii Zapasów – Tomaszem Beygą. Podczas odbywających się 17 czerwca na Węgrzech Mistrzostw Europy Młodzików U15 w zapasach w stylu klasycznym w kategorii 48 kg Olivier Skrzypczak zdobył Mistrzostwo Europy Młodzików, potwierdzone złotym medalem mistrzostw. Trenujący od 10 lat Olivier stoczył pięć walk, które zapewniły mu zwycięstwo. Tydzień wcześniej, podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Poznaniu, Olivier wywalczył I miejsce

Na zdjęciu od lewej: Jacek Skrzypczak, Włodzimierz Hibner, Olivier Skrzypczak, Tomasz Beyga

w kategorii kadetów i zdobył tytuł Mistrza Polski Kadetów. Burmistrz Włodzimierz Hibner, doceniając wysokie wyniki sportowe młodego zawodnika, przyznał mu nagrodę finansową w wysokości 1 500,00 zł. Wręczenie nagrody odbyło się w obecności trenera i prezesa akademii. Burmistrz pogratulował młodemu zapaśnikowi dotychczasowych osiągnięć sportowych i życzył kolejnych sukcesów w krajowym i międzynarodowym współzawodnictwie w zapasach.

**Tekst:** Marzena Kortus, Izabela Putz
**Zdjęcia:** Archiwum Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu, Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomyślu, Nowotomyskiego Ośrodka Kultury, Ośrodka Sportu i Rekreacji, Sołectwa Sątopy

**Magdalena Biniaś-Szkopek**
doktor nauk historycznych, adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zawodowo związana również z Biblioteką Kórnicką Polskiej Akademii Nauk. Autorka kilkunastu artykułów naukowych dotyczących rozbicia dzielnicowego w Polsce, a także kancelarii kościelnych i prawa małżeńskiego w średniowieczu oraz opracowań z zakresu archiwistyki i nauk pomocniczych historii. Współautorka edycji źródłowych obejmujących wspomnienia Jadwigi i Marii Zamoyskich.

**Marzena Kortus**
inspektor w Urzędzie Miejskim w Nowym Tomyślu. Zainteresowania: literatura, fotografia i kulinaria. Publikowała w prasie codziennej i periodykach: „Kronika Wielkopolski" i „Przegląd Wielkopolski".

**Bartosz Kruszyński**
doktor nauk historycznych, historyk wojskowości i analityk zagadnień bezpieczeństwa międzynarodowego, od 2008 r. pracownik naukowy i nauczyciel akademicki na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autor publikacji naukowych o tematyce historyczno-wojskowej. Zainteresowania badawcze: dzieje poznańskiego garnizonu w latach 1914-1939, Polacy w wojsku niemieckim podczas I wojny światowej, militarna rola Wielkopolski w budowie niepodległości II RP, współczesne zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego oraz siły zbrojne USA w konfliktach militarnych w XX i XXI wieku.

**Maria Lamcha**
podinspektor ds. komunikacji społecznej i turystyki w Wydziale Organizacyjnym i Komunikacji Społecznej Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu, absolwentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej oraz bezpieczeństwa wewnętrznego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zainteresowania: film, muzyka klasyczna.

**Martyna Nowosadzka**
absolwentka kulturoznawstwa na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracownik Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomyślu, animatorka działań edukacyjnych i kulturalnych dla dzieci i młodzieży. Z zamiłowaniem czyta, zarówno Manna, jak i Masłowską. Podróżuje po Polsce i jeździ na snowboardzie.

**Adrian Pawelski**
absolwent Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Od ponad 19 lat związany zawodowo z Narodowym Operatorem Pocztowym Poczta Polska S. A. Zafascynowany okresem dwudziestolecia międzywojennego w Polsce. Aktywny członek Towarzystwa Działań Historycznych im. Feliksa Pięty w barwach 57 Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii, od 2017 roku jego prezes.

**Karol Piotrzkiewicz**
absolwent filologii polskiej oraz studiów podyplomowych z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Miłośnik kina, dobrze napisanych piosenek oraz literatury, która nie zapomina, że ostatecznie najważniejszy i tak jest czytelnik. Od stycznia 2017 r. kierownik biblioteki w Centrum Kultury i Bibliotece im. Powstańców Wielkopolskich w Opalenicy.

**Izabela Putz**
romanistka, specjalista ds. animacji kultury w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu. Zainteresowania: psychologia społeczna, realia społeczno-polityczne, kultura Białorusi i Ukrainy, a także muzyka i literatura francuska.

# SPIS TREŚCI

ŚLADAMI PRZESZŁOŚCI

Bartosz Kruszyński, *Z działalności Funduszu Obrony Narodowej* ..... 3

TU I TERAZ

Adrian Pawelski, *W 80.rocznicę przekazania broni ze zbiórki Funduszu Obrony Narodowej w Nowym Tomyślu* ..... 25

Maria Lamcha, *Wybrane formy turystycznej promocji Nowego Tomyśla* ..... 37

LUDZIE I ICH PASJE...

Martyna Nowosadzka, *Muzyka to bardzo zaborcza sztuka ... Rozmowa z Karolem Rogaczem, twórcą "Karol Bandu", organizatorem Big Band Festiwali i in. imprez muzycznych* ..... 51

WOKÓŁ NAS

Magdalena Biniaś-Szkopek, *Odnalezione karty z dziejów miasta Zbąszynia* .. 73

Z TEKI ... Karola Piotrzkiewicza *Fascynacja słowem...* ..... 87

KRONIKA WYDARZEŃ *kwiecień - czerwiec 2018* ..... 95

AUTORZY ..... 132